

dziennik

WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 22 SIERPNIA 2022 r.



Rekordowo na Chmielakach

Wszystko w tym roku w Krasnymstawie było „naj”, w tym najwięcej browarów i najwięcej odwiedzających

STRONA 11

Nogi bołą do tej pory

To były trzy dni i dwie noce fantastycznej zabawy na błoniach Zamku Lubelskiego i na Starym Mieście w Lublinie. Muzyczne akcenty zdominowały tegoroczną edycję festiwalu Re:tradycja

FOTOREPORTAŻ – STRONA 10

Dominikanin: z TVP leją się kłamstwa

APEL „Jestem przekonany, że jedynie Pan może ukrócić tę straszną dewastację, która dokonuje się na naszych oczach. I o to z ufnością proszę” – pisze w liście do Jarosława Kaczyńskiego lubelski dominikanin o. Ludwik Wiśniewski. Jego zdaniem publiczna TVP „zatrzuwa duszę narodu”. – Reakcji raczej się nie spodziewam – przyznaje duchowny

Tomasz Maciuszczak
Agnieszka Anton-Jucha

Ojciec Ludwik M. Wiśniewski jest dominikaninem, duszpasterzem akademickim, rekoлекcjonistą, działaczem opozycji antykomunistycznej w PRL. Jest honorowym obywatelem Lublina, Gdańska i Wrocławia, ma tytuł ambasadora województwa lubelskiego, jest także odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.

W liście otwartym opublikowanym w zeszłym tygodniu duchowny zaapelował do szefa PiS w sprawie podległej rządzącym telewizji publicznej. Jak zaznaczył, list pisał 15 sierpnia, gdy w Kościele obchodzono uro-

czystość Wniebowstąpienia Najświętszej Marii Panny. – Wczoraj wieczorem wysłuchałem z wielkim wzruszeniem koncertu religijnego „Abba Ojczy”, nadawanego przez TVP 1. Ale pół godziny wcześniej wysłuchałem wiadomości nadawanych przez tę samą stację TVP 1, w których, jak codziennie od wielu dni, „lały się” półprawdy i jawne kłamstwa, pomówienia konkurentów politycznych o działanie na szkodę Polski; zohydowanie „Unii Europejskiej” i najbliższego naszego sąsiada usytuowanego po drugiej stronie Odry – wylicza o. Wiśniewski.

Wspomina też spotkanie sprzed lat, w którym miał uczestniczyć Kaczyński i na którym rozmawiano o pro-

pagandzie wykorzystywanej przez władzę w czasach PRL. – Mówiliśmy wtedy, że w Polsce, jaką zbudujemy, będziemy wyczuleni na prawdę i sprawiedliwość; że „w naszej Polsce” będzie szanowany każdy człowiek, także o odmiennych poglądach – pisze zakonnik.

I dodaje: – *I oto w wymarzonej, wolnej Polsce, publicznie telewizja kierowana przez Pana Jacka Kurskiego oskarża politycznych konkurentów o największe zbrodnie.*

O świadome niszczenie Polski, o świadome niszczenie polskiej rodziny i polskiej

kultury, o plan zniszczenia Kościoła, o realizowanie interesów nie Polski, ale obcych mocarstw. (...) To jest zatrucie Duszy Narodu! Nad tym nie można przejść do porządku dziennego! Tu nie można być obojętnym!

– Reakcji ze strony prezesa Jarosława Kaczyńskiego raczej się nie spodziewam – przyznaje w rozmowie z Dziennikiem lubelski dominikanin. – Ważne jest, by została wywołana publiczna debata na ten temat. I dodaje: – Wydaje mi się, że należy głośno powiedzieć o tym co się dzieje. Zareagować na rzeczywiste kłamstwa, które się pojawiają, w sytuacji kiedy nikt tego nie robi.

List duchownego szeroko komentowali m.in. politycy.

– To bardzo mądre słowa bardzo mądrego człowieka, który apelując do mieniącego się katolikiem Jarosława Kaczyńskiego trafnie określa rzeczywistość. W pełni się pod tym podpisuję i mam nadzieję, że ten apel chociaż w niewielkiej części trafi do prezesa, bo nie ulega wątpliwości, że to on jest głównym zawiadowcą przekazu w publicznej telewizji – komentuje Marta Wcisło, lubelska posłanka Koalicji Obywatelskiej, znana z ostrych politycznych polemik z politykami PiS przed kamerami.

– W żadnym wypadku – słyszemy jednak od polityków PiS, gdy pytamy, czy szef ich partii odniesie się do słów lubelskiego dominikanina. Nikt z naszych rozmówców

nie chce jednak wypowiedzieć się pod nazwiskiem. – Nie zgadzam się treścią tego listu, ale zbyt mocno szanuję o. Ludwika Wiśniewskiego, by z nim polemizować – mówi nam jeden z ważniejszych parlamentarzystów PiS z Lubelskiego.

DYSPROPORCJA W TVP

W drugim kwartale tego roku politycy Zjednoczonej Prawicy byli pokazywani na antenach Telewizji Polskiej przez niemal 200 godzin (wzrost w stosunku do I kw. o ok. 64 godziny). Politycy KO w tym samym czasie byli pokazywani w TVP przez ponad 27 godzin. Dla polityków Kukiz'15 przeznaczono 3,5 godziny (średnio ponad godzinę miesięcznie), a wypowiedzi Lewicy Razem widzowie TVP mogli zobaczyć w sumie przez 1,5 godziny.

Milionerzy PiS: Była poseł z Końskowoli i prawie 7 mln zł

122 I l u d z i z w i ą z a n y c h z e Z j e d n o c z o n ą P r a w i c ą z a r o b i ł o w p a ń s t w o w y c h s p ó ł k a c h a ż 267 mln zł. 66 osób zostało milionerami. Na liście są też nazwiska osób z Lubelskiego.

Zestawienie przygotował portal wp.pl, który sprawdził, ile w państwowych firmach zarobili nominaci Zjednoczonej Prawicy. – Nie sposób oczywiście wyliczyć wszystkich ludzi „dobrej zmiany”, którzy po wygranej

PiS w wyborach 2015 r. trafili do władz około 430 spółek z bezpośrednim udziałem państwa oraz tysięcy ich spółek-córek i spółek-wnuć – zastrzega autorka raportu.

Co wynika z jej analizy? W zarządkach zaledwie 19 koncernów znalazło się 122 ludzi powiązanych z obecną władzą, którzy zarobili prawie 267 mln zł. Listę otwiera Michał Krupiński, do 2019 r. prezes Pekao. Zarobił 13,3 mln zł. Miejsce drugie należy do Macieja Rapkiewicza (prezes PZU) z wynikiem 9,4

mln zł. Z największego polskiego ubezpieczyciela jest też osoba na miejscu nr 3. To Bartłomiej Litwińczuk, członek zarządu tej firmy ubezpieczeniowej – 9,29 mln zł.

Z tą firmą związana jest też, sklasyfikowana na 8. pozycji, Małgorzata Sadurska, członek zarządu PZU z kwotą 6,95 mln zł. Sadurska to pochodząca z Końskowoli koło Puław była poseł PiS. Karierę zaczynała w lubelskim urzędzie pracy. Potem dostała się do Sejmu i spędziła tam 10 lat. Przez 2 lata była szefową kancelarii An-

drzeja Dudy, a w 2017 roku odeszła z niej i weszła do zarządu PZU.

Dużo niżej od Sadurskiej na liście jest Dariusz Dumkiewicz, wiceprezes LW Bogdanka. W przeszłości był miejskim urzędnikiem w Lublinie, doradcą ministra pracy i polityki społecznej i pracował w urzędzie marszałkowskim. – Za obecnych rządów PiS najpierw (w 2016 r.) został dyrektorem lubelskiego oddziału Polskiej Spółki Gazownictwa, a potem (w październiku 2018 r.) – wi-

ceprezesem spółki Bogdanka. Tylko do końca 2021 r. zarobił w niej 2,57 mln zł – tak WP.pl opisuje karierę Dariusza Dumkiewicza.

Ernest Bejda to z kolei pochodzący z Chełma bliski współpracownik Mariusza Kamińskiego, szefa MSWiA. Po wygranych przez PiS wyborach w 2015 r. Bejda zaczął kierować CBA. W maju 2020 r. został powołany do zarządu PZU i do rady nadzorczej Alior Banku. Do końca 2021 r. zarobił w grupie PZU 2,18 mln zł.



Małgorzata Sadurska do PZU przeszła z Kancelarii prezydenta Andrzeja Dudy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

SKO

Nawet anioł miałby problemy z Zalewem Zembrzyckim

ROZMOWA z dr. hab. Pawłem Buczyńskim, prof. UMCS z Katedry Zoologii i Ochrony Przyrody Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

• **Już prawie dwie tony martwych małż zebrano z brzegów Zalewu Zembrzyckiego. Co je zabija?**

– Znam dość dobrze ten zbiornik, też prowadziłem tam badania, choć nie nad małżami. Mogę więc tylko spekulować. Na dnie zalewu prawdopodobnie ma miejsce deficyt tlenowy. Jest też – jak właściwie co roku – „zakwit” sinic. Rozwijające się sinice wypuszczają do wody toksyny. Ich celem jest wytrucie innych glonów, ale oddziałują też na inne organizmy. Poza tym sinice żyją tylko przez jakiś czas, po czym opadają na dno. Wówczas rozpoczyna się rozkład materii organicznej, co z kolei wyczerpuje tlen. I żyjącym na powierzchni osadów dennych małżom zaczyna brakować tlenu. Dodatkowo podczas bez-tlenowego rozkładu materii organicznej powstaje dużo siarkowodoru. Ten nie dość, że jest toksyczny, to jeszcze bardzo mocno zmienia od-czyn wody.

• **Zapach siarkowodoru byłby wówczas wyczuwalny na brzegu zbiornika?**

– Trzeba by raczej wyciągnąć osady dennie i powąchać, czy śmierdzą zgniłymi jajami.

• **Do tej pory kilkakrotnie była badana woda z rzeki i zalewu. Teraz w puławskim PiWet mają zostać zbadane same małże.**

– Leszek Żelazny, który kieruje lubelskim WIOŚ, ma bardzo słuszną koncepcję – chce zbadać, które gatunki giną. Ale problem polega na tym, że – o ile się orientuję – nie mamy w Lublinie specjalisty od małży.

• **Pogoda ma znaczenie?**

– W takie gorące lato jak teraz, w tak płytkim zbiorniku jak zalew, miejscami woda może się nagrzewać do ponad 30 lub nawet 40 stopni. To jest kolejna rzecz do sprawdzenia – czy tolerancja gatunków występujących w naszym zalewie nie jest mniejsza. Może część tych

małży ginie, bo przeżywa szok termiczny? Właściwości wody w takim zbiorniku są zróżnicowane przestrzennie, na różnych głębokościach i w różnych strefach są różne stężenia tlenu i innych substancji. Tak się pechowo dla małży składa, że wyczerpywanie tlenu ma miejsce przy dnie. Tam, gdzie one żyją.

• **Populacja małży w zalewie ma szansę się odrodzić?**

– Myślę, że tak. Po pierwsze nie wszystkie wyginą. Po drugie, te same gatunki żyją w Bystrzycy wpływającej do zalewu. Z prądem wody przypłyną osobniki młode, larwy czy jaja. Więc nawet gdyby ta populacja wyginęła, to zbiornik będzie rekolonizowany. Oczywiście, pytanie, jakie warunki zastaną w zalewie? Bo generalnie Zalew Zembrzycki jest bardzo podatny na tego typu katastrofy ekologiczne.

• **Dlaczego?**

– To płytki, ciepły zbiornik, który znajduje się pośrodku regionu rolniczego, więc



FOT. NADESZANE

jest bardzo zeutrofizowany. Jesteśmy na terenie Wyżyny Lubelskiej, gdzie jest mająca miejscami nawet 30 metrów miąższości pokrywa lessowa. Less jest jedną z najżyźniejszych gleb, jest też bardzo podatny na erozję wodną – widać to, bo gdy pada deszcz, to rzeki robią się aż żółte. Także Bystrzyca i jej dopływy. Glony mają więc cały czas dobre warunki do rozwoju, co roku mamy zakwity. Tak było, jest i będzie. Nie da się tego uniknąć.

• **Projekt rewitalizacji zalewu zakłada odmulenie dna. To pomoże?**

– Doraźnie na pewno.

• **Tylko doraźnie?**

– Z czasem nastąpi zupełnie oczywista sukcesja. Najpierw będą dominowały gatunki rzeczne, po kilku latach pojawią się gatunki związane głównie z jeziorami. Będą też deponowane zanieczyszczenia z wpadającej do zalewu Bystrzycy, a w procesach biologicznych w zalewie powstaną osady muliste. Swoją drogą ciekaw jestem, czy ktoś je bada pod względem obecności metali ciężkich – zbiorniki retencyjne mają zwykle duży depozyt denny tego typu substancji. Nie chcę zgadywać, ale to kwestia może 10, może 15, a może 20 lat i wrócimy do stanu wyjściowego.

My, biolodzy środowiskowi, wiemy, że tworzenie zbiorników na rzekach zanieczyszczonych, zwłaszcza na terenach pozagórskich, zawsze będzie powodować proble-

my. Pytanie tylko, kiedy i jak duże.

• **Co mogłoby pomóc?**

– Przy takich zbiornikach robi się często przed zbiornikiem głównym tzw. osadnik wstępny. Tam rzeka wytraca prędkość i zostawia osady, które niesie. Taki mały zbiornik łatwiej byłoby bagrować, przynajmniej raz na kilka lat.

Trzeba też pamiętać, że taki zalew jest czynnikiem degradującym dla całej Bystrzycy poniżej. Rzeka wpływa do zalewu mając drugą-trzecią klasę czystości, a wypływa za-zwyczaj mając piątą.

• **Pokutują też błędy popełnione w czasie budowy zalewu?**

– Wtedy spieszo się trochę za bardzo i zostawiono na dnie torf. Ale w ten sposób tylko przyspieszono problemy, które się pojawiły. I choćby anioł zarządzał tym zbiornikiem, to i tak będzie miał problemy.

ROZMAWIAŁA: AGNIESZKA MAZUŚ

Prezydent Zamościa z gestem dla podwładnych

Nie 7,2 tys. jak dotąd, ale 8,7 tys. zł brutto może zarobić dyrektor wydziału zamojskiego magistratu albo jednostki podległej miastu. Prezydent Andrzej Wnuk (PiS) właśnie wydał zarządzenie w sprawie maksymalnego miesięcznego wynagrodzenia swoich funkcyjnych podwładnych.

Decyzja prezydenta obowiązuje od początku sierpnia. Zmienia podobną sprzód roku. Wówczas w zarządzeniu zapisano, że dyrektor może mieć maksymalnie 5 tys. wynagrodzenia zasadniczego i 2,2 tys. dodatku funkcyjnego (łącznie ze stażowym pensja nie mogła przekraczać 8 tys.). Teraz to odpowiednio 6 oraz 2,7 tys. zł. W przypadku wicedyrektorów i kierowników jednostek zaś 5,5 i 2,4 tys. zł, zamiast 4,5 i 1,9 tys. zł.

Gorzej niż „u prywaciarza”

Dlaczego prezydent postanowił te stawki podnieść nawet o 1,5 tys. zł? – Maksymalne progi podstaw czy dodatków często były na poziomie średnio zarabiającego specjalisty w prywatnej firmie, a w przypadku kierowników znacznie poniżej kierownika w dobrych firmach usługowych. Co więcej, niektórzy kierownicy jednostek organizacyjnych zarabiali mniej od swoich wysoce wykwalifikowanych pracowników, np. głównych księgowych czy też kierowników działów – tłumaczy swoją decyzję prezydent Andrzej Wnuk.

Podkreśla przy tym, że wszystkie wyżej wymienione kwoty to stawki brutto, a więc wypłaty były zdecydowanie niższe, a poza tym jego zarządzenie wcale nie oznacza automatycznych podwyżek do górnych stawek, tylko daje

taką możliwość. Ponadto, mimo że maksymalna pensja dyrektorska wynosiła 8 tys. zł, to niewielu na taką miało szansę, bo średnia w Zamościu to nieco mniej niż 7 tys. zł. W przypadku wicedyrektorów i kierowników górna granica była ustalona na poziomie 7 tys. zł (z dodatkami stażowymi), ale już średnia wynosiła ok. 6 tys. zł.

Od 1 sierpnia osoby funkcyjne w magistracie i podległych mu jednostkach zarabiają więcej, ale, jak informuje prezydent, ta przeciętna, zsumowana podwyżka to nie 1,5 tys., bo maksymalnej nikt nie dostał, lecz ok. 500 zł.

Wyprzedzić płacę minimalną

A co z podwładnymi zamojskich dyrektorów i kierowników? Okazuje się, że oni od sierpnia również mają nieco podniesione pobory. W urzędzie miasta podwyżki wyniosły od 200 do 500 zł.

– Są finansowane z oszczędności w dziale wynagrodzeń, powstałych z wakatów i nieobsadzonych stanowisk oraz długotrwałych bezpłatnych urlopów oraz zwolnień lekarskich – wylicza Wnuk.

Przyznaje, że w sporej części przypadków było to podniesienie najniższych pensji do poziomu płacy minimalnej, który będzie obowiązywał w przyszłym roku. Mówi też, że regulacje płac (od 300 do 500 zł więcej) są wprowadzane również w jednostkach organizacyjnych miasta takich jak np. Miejskie Centrum Pomocy Rodzinie czy Zamojski Dom Kultury. – Wynika to zarówno z inflacji jak i konieczności podniesienia najniższych wynagrodzeń za 4 miesiące. Lepiej więc zrobić to wcześniej – uważa prezydent Zamościa.

Od 1 stycznia 2023 roku pensja minimalna będzie wynosiła 3383 zł brutto, a od lipca – 3450 zł.

ANNA SZEWC

Wagony pełne wody

Dokładnie 214 kontenerów z wodą mineralną w maju i lipcu tego roku wyjechało ze stacji kolejowej w Nałęczowie. O tyle samo na drogach całego kraju zmniejszyła się liczba TIR-ów. To skutek decyzji spółki Nałęczów Zdrój. Producent Cisowianki przestawia się z transportu drogowego na kolejowy.

Dotychczas spółka do wysyłania swoich produktów używała głównie ciężarówek. Wyższe ceny paliw, a także rozwój kolejowej i magazynowej infrastruktury przyspieszyły proces odejścia od tego sposobu transportu.

– W ramach pilotażu w maju zrealizowaliśmy dwa transporty kolejowe po 44 kontenery każdy. W lipcu ze stacji kolejowej w Nałęczowie wyjechały trzy kolejne, każdy z 42 kontenerami. Łącznie przewieźliśmy w ten sposób 4,5 mln butelek wody – wylicza Sylwia Mikiel, rzeczniczka spółki Nałęczów-Zdrój. – Chcemy stawiać na bardziej ekologiczne środki transportu.

Dzięki zmianie w maju i lipcu producent Cisowianki ograniczył liczbę TIR-ów wyjeżdżających z zakładu o ponad 200. Pierwsze dwa pociągi wodę dostarczyły do Poznania i Sosnowca, skąd produkty dotarły odbiorców na Śląsku, w Wielkopolsce i Małopolsce.

– Dzięki kolei będziemy mogli ograniczyć wpływ negatywnych warunków pogodowych, ryzyko korków, czy blokad drogowych na szybkość dostarczania naszych towarów – podkreśla Tomasz Wojtasiński, dyrektor spółki Intermodal, która odpowiada za dystrybucję produktów Nałęczów-Zdrój.

Pociągi nie dotrą jednak do każdej miejscowości. Za tzw. „ostatnią milę” nadal będą odpowiadać ciężarówki, ale ilość kilometrów, które pokonają, będzie o wiele krótsza.

Nałęczów Zdrój planuje już kolejne kolejowe transporty, a także nowe inwestycje we własne centra logistyczne przy bocznicach. Jedno z nich w ciągu najbliższych lat może powstać przy stacji w Nałęczowie.

RADOŚLAW SZCZĘCH

Procentowa zagrywka przeciwko Palikotowi

SPÓR Znany aktywista z Warszawy Jan Śpiewak donosi do prokuratury na Janusza Palikota, za – jak twierdzi – reklamowanie przez niego alkoholu. W odpowiedzi przedsiębiorca pozywa aktywistę

Sławomir Skomra

Osobami dramatu są: Janusz Palikot, filozof, przedsiębiorca, polityk, w przeszłości szef lubelskiej PO, a potem Lider Twojego Ruchu. Po przegranych wyborach parlamentarnych w 2017 roku wycofał się z polityki i wrócił do biznesu. Zajął się tym, w czym w przeszłości odnosił sukcesy – czyli produkcją alkoholu. Był założycielem Ambry, kontrolował też Polmos Lublin, a teraz ma własną gorzelnię i browar w Tenczynku koło Krakowa.

Jan Śpiewak to z kolei socjolog, kontrowersyjny aktywista miejski, tropiciel afery reprivatyzacyjnej w Warszawie.

O obu jest teraz głośno, bo Śpiewak doniósł do prokuratury na Janusza Palikota. Chodzi o to, że Palikot wraz z gwiazdą telewizji Kubą Wojewódzkim reklamują produkowaną przez siebie wódkę i piwo w licznych wpisach i relacjach internetowych, jak chociażby poprzez slogan: Zastaliśmy Polskę Czystą, zostawimy Zieloną! To nawiązanie do zielonego koloru alkoholu produkowanego przez obu panów.

– Złożyłem zawiadomienie do prokuratury na Palikota i Wojewódzkiego o możliwości popełnienia przez nich przestępstwa z Ustawy z o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Od miesięcy ta dwójka arcypanów łamie prawo, reklamując wódkę w internecie – napisał w sieci Śpiewak.

Nam tłumaczy, że to w jego ocenie to łamanie prawa. – Przepisy są jasne. Są normy, zgodnie z którymi można reklamować alkohol, a za łamanie zasad grozi od 10 tys. zł do 500 tys. zł kary – przypomina Śpiewak i dodaje:

– Tymczasem Palikot to robi, rozpija dzieci, młodzież, kobiety... Robi to od miesięcy i jeżeli my, obywatele, z tym nic nie zrobimy, to prawo nada będzie łamane.

Zgodnie z przepisami reklama alkoholu jest w Polsce restrykcyjna. Wódki w ogóle nie można reklamować. Reklama lżejszych alkoholi,



li, np. piwa, nie może być kierowana do małoletnich, alkohol nie może kojarzyć się z atrakcyjnością seksualną, a piwo w radio i telewizji można promować tylko w nocy.

– Zawiadomienie złożyłem do prokuratury w Warszawie, ale w Lublinie też mogę złożyć. Zachęcam każdego, żeby w swoim mieście zawiadomił prokuraturę – mówi Śpiewak.

Palikot już Śpiewakowi odpowiedział. Na filmie

Alkoholowy biznes Palikota i Wojewódzkiego, czyli Manufaktura Piwa Wódki i Wina, jest zadłużony na 54,9 mln zł

FOT. ARCHIWUM

umieszczonym w internecie nie odnosi się jednak merytorycznie do zarzutów. – W związku z naruszeniem dóbr osobistych, składamy pozew o odszkodowanie wysokości 100 tys. zł na rzecz wskazanej przez nas organizacji poży-

ku publicznego – oświadczył lubelski biznesmen.

Śpiewaka nazwał „pupilem władzy”. Przypomniawszy, że aktywista został prawomocnie skazany za podanie nieprawdziwych informacji w sprawach o reprivatyzację kamienic, ale Śpiewak został ulaskawiony przez Andrzeja Dudę.

– Bardzo chętnie pójść do sądu. Liczę, że Wojewódzki też mnie pozwie – mówi nam Śpiewak i ocenia: – To nic innego jak kolejna próba wy-

promowania przedsięwzięcia, które tonie w długach i pada.

Manufaktura Piwa Wódki i Wina, bo tak nazywa się firma Palikota i Wojewódzkiego, jest zadłużona na 54,9 mln zł. Kiedy w czerwcu wyszło to na jaw, spółka oświadczyła: – Od początku istnienia finansujemy się długiem, co jest naturalne przy tak dynamicznym rozwoju. Wielokrotnie informowaliśmy, że dopuszczamy zadłużenie do 100 mln złotych.

Po „małpce” na Starym Mieście

Janusz Palikot już raz został ukarany za alkohol, ale chodziło o picie alkoholu w miejscu publicznym. Do zdarzenia doszło w 2009 roku. Polityk, który wówczas był posłem PO, zaprosił przed swój dom na Starym Mieście w Lublinie dziennikarzy i wypił przy nich wraz z dwoma przypadkowymi mężczyznami po tzw. „małpce”. Happening miał pokazywać, jak się pije w kancelarii prezydenta RP (był nim wówczas Lech Kaczyński) Sąd Rejonowy w Lublinie ukarał go za to grzywną w wysokości 1200 zł.

Tragedia nad Wisłą. Brat próbował ratować brata

Ponad godzinę trwała walka o życie 14-letniego chłopca w Kazimierzu Dolnym, który kąpał się w Wiśle. Niestety nie udało się przywrócić funkcji życiowych.

Chłopiec, który pochodził z powiatu chełmskiego jest 16. ofiarą wody w województwie lubelskim w tym sezonie. 14-latek utopił się w piątek.

Nastolatek przyjechał nad wodę razem ze swoim rodzeństwem, 22-letnim bratem i 17-letnią siostrą. – Niestety, podczas kąpiei zaczął się topić – informuje nadkom. Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Lublinie.

Na pomoc natychmiast ruszyli brat nastolatka ze znajomymi, następnie ratownicy. Mimo szybkich działań poszukiwawczych i resuscytacyjnych prowadzonych przez strażaków i ratowników, funkcji życiowych u 14-latka nie przywrócono. Walka o życie młodego człowieka trwała ponad godzinę.

Ratownicy z drużyny WOPR Nr 2 w Kazimierzu Dolnym przestrzegają przed kąpielą w Wiśle, ilustrując to



zdjęciami z plaży PTTK, na której doszło do tragedii.

– Na załączonych ilustracjach widać, że plaża cieszy się dużym zainteresowaniem – zwracają uwagę ratownicy wodni z Kazimierza Dolnego. – Absolutnie nas to nie dziwi w tak upalne dni, każdy szuka ochłody dla naszego ciała. Jednak jako ratownicy zadajemy sobie ciągle pytanie... jak można być tak nieodpowiedzialnym i wchodzić do nieznanego koryta rzeki, które ciągle się zmienia i zawsze jest zagadką, jaka głębokość będzie krok dalej... I dodają: – Liczbę naszych interwencji podjętych w stosunku do osób

Ratownicy wodni z Kazimierza Dolnego przestrzegają, że w Wiśle kąpać się nie wolno

FOT. OSP KSRG KAZIMIERZ DOLNY

niestosujących się do zasad bezpieczeństwa nad wodą, nie sposób policzyć. Niestety bardzo często brodzą w rzece małe dzieci, a rodzice opalają się na plaży.

W poście na Facebooku opisują jak wygląda Wisła na wysokości plaży. „Zdjęcia, które dodajemy do artykułu to plaża PTTK, na której doszło do wczorajszego wypadku. (...) W tym miejscu jest bardzo silny nurt, a tafia

wody jest lekko wzburzona (...). Niestety część plaży od strony bocznej, już nie ma tak długiego stopniowego spadku, tam po dosłownie 2 metrach od brzegu jest podobnie 3-4m głębokości. Zdarza się, że i w miejscach gdzie z pozoru na dużej powierzchni jest płytko są tzw. „dolki”.

Wnioski? – Wisła jest bardzo nieprzewidywalna, zdradliwa i rządzi się swoimi prawami – akcentują kaziemierscy ratownicy wodni. – Woda ze względu na praktycznie zerową przejrzystość nie podpowie nam, ile mamy przed sobą głębokości (...).

Nie żyje 17-letnia motocyklistka

Wjechała motocyklem na przejażdżkę, nie stety do domu już nie wróciła. Uprawnienia do jazdy jednośladem miała od kilku miesięcy. W Bezwoli (powiat radzyński) zginęła 17-letnia mieszkanka gminy Wołyn.

– Do wypadku doszło wczoraj około godziny 17.30. Ze wstępnych ustaleń radzyńskich policjantów pracujących na miejscu zdarzenia wynika, że kierująca motocyklem marki Yamaha na prostym odcinku drogi z nieznanych jak dotąd przyczyn zjechała na prawe pobocze, a następnie uderzyła w przydrożne drzewo – opisuje starszy aspirant Piotr Mucha, rzecznik prasowy policji w Radzyńcu Podlaskim.

Młoda kobieta miała uprawnienia do kierowania motocyklem o mniejszej pojemności silnika od kilku miesięcy. – Nie ma więc mowy o doświadczeniu czy tzw. wyjeździe, które wpłynęłyby na technikę jazdy – zaznacza rzecznik radzyńskiej KPP. – To były początki jej jazdy na motocyklu.

Na razie nieznaną jest przyczyna wypadku. Na to, że motocyklistka na prostej szosie zjechała na pobocze i ude-



Młoda motocyklistka zjechała na pobocze i uderzyła w drzewo

FOT. POLICJA

rzyła w drzewo, mogło mieć wpływ wiele czynników, m.in. stan jej zdrowia, czy nagle pojawienie się zwierzęcia na drodze.

Nastolatka jechała jednośladem sama. – Jej ciało zostało zabezpieczone celem przeprowadzenia sekcji zwłok – dodaje st. asp. Piotr Mucha.

Policja apeluje do motocyklistów o zachowanie szczególnej ostrożności na drodze. „Pamiętajmy! Motocykliści to niechronieni uczestnicy ruchu drogowego. Nie chronią ich pasy bezpieczeństwa ani karoseria pojazdu. Ich bezpieczeństwo na drodze zależy w dużej mierze od rozsądku, rozważli, wyobraźni oraz dostosowania techniki jazdy do prędkości i warunków panujących na drodze” – czytamy w apelu.

Chcą usunąć radną z rady

SAMORZĄD Czy Anna Ryfka przestanie być radną, jak żąda tego Fundacja Wolności? Przewodniczący Rady Miasta mówi, że sprawa nie jest dla niego oczywista, a fundacja zapowiada, że o rozstrzygnięcie zwróci się do wojewody

Dominik Smaga

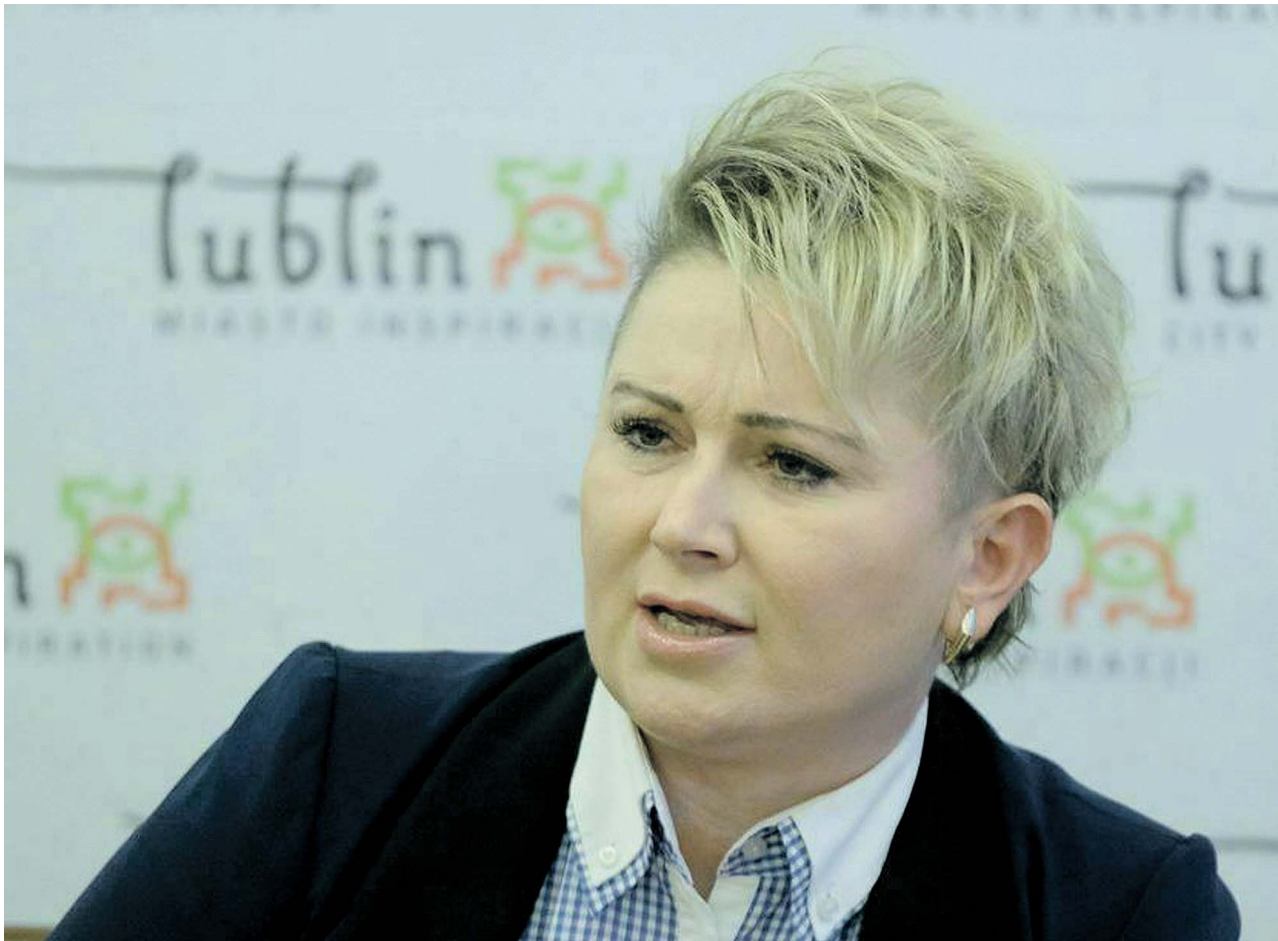
Fundacja Wolności twierdzi, o czym już pisaliśmy, że Anna Ryfka złamała zakaz prowadzenia działalności gospodarczej z wykorzystaniem miejskiego majątku. Zabraniająca tego ustawa mówi, że ten, kto łamie zakaz, przestaje być radnym.

Jak Ryfka miała naruszyć prawo? – Spółka prawa handlowego, której jest prezeską, kupowała świadczenia promocyjno-reklamowe w spółce MKS Lublin – ogłosił w lipcu Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności. – Nie ma znaczenia kwota, czas trwania czy częstotliwość. Liczy się sam fakt.

Wspomniane „świadczenia promocyjno-reklamowe” polegały na tym, że imię i nazwisko radnej wyświetlano podczas meczów drużyny piłkarek ręcznych prowadzonej przez MKS Lublin, spółkę należącą w 99,9 proc. do miasta. Umowa, jak ustaliliśmy nieoficjalnie, opiewała na 10 tys. zł netto, czyli 12,3 tys. zł brutto.

– W mojej opinii nie złamałam prawa, ale nie jestem prawniczką – mówi Dziennikowi radna Ryfka. – Ja się nie poczuwam do zrobienia czegoś złe.

Fundacja Wolności złożyła do Rady Miasta wniosek o podjęcie uchwały mówiącej, że Ryfka nie jest już radną. Prawnicy nazywają to „wygaszeniem mandatu”. –



Anna Ryfka jest szefową firmy, która wykupiła usługi promocyjno-reklamowe w spółce MKS Lublin należące w 99,9 proc. do miasta

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Rada Miasta ma miesiąc na rozpatrzenie naszego wniosku – podkreślała w lipcu fundacja.

Wspomniany miesiąc już mija, ale wniosek nie zostanie rozpatrzony w tym terminie. Przewodniczący rady tłumaczy, że trzyma

się harmonogramu posiedzeń, który przewiduje, że najbliższe obrady mają się odbyć 8 września. Wyjaśnia też, że nie może zwołać obrad na wcześniejszy termin, chyba że zostanie wniosek o nadzwyczajne posiedzenie.

– A takiego wniosku nie mam – mówi nam przewodniczący Jarosław Pakuła, również radny prezydenckiego klubu. O nadzwyczajne obrady może prosić prezydent lub grupa radnych.

Nie oznacza to jeszcze, że sprawa automatycz-

nie trafi na zwykłe posiedzenie zaplanowane na 8 września. – Może to trafić pod obrady, jeżeli wpłynę projekt uchwały w tej sprawie – mówi przewodniczący i dodaje, że na razie takiego projektu nie ma. Zaznacza również, że

sprawa nie jest dla niego oczywista.

Jednak dla fundacji jest jasne, że Ryfka powinna się pożegnać z Radą Miasta. Powołuje się na opinię prawnika Krzysztofa Izdebskiego, eksperta Fundacji Batorego. – Radni nie mogą zawierać umów ze spółkami komunalnymi – stwierdza w swej opinii Izdebski.

– Fundacja opiera się na wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu. Ale w tamtej sprawie przepływ pieniędzy był odwrotny: to radny brał pieniądze, a u nas radna płaciła – mówi Pakuła. Powołuje się na inną sprawę z Polski, gdy radny prowadzący działalność gospodarczą wynajął powierzchnię reklamową na ogrodzeniu gminnej szkoły. – Naczelny Sąd Administracyjny stanął po stronie radnego. Uznał, że każdy obywatel może wynająć miejsce na ogrodzeniu. Ta sprawa miałaby inną barwę, gdyby radny wykorzystał pozycję w gminie i dostał to za 10 czy 20 proc. ceny rynkowej, ale tam to nie wystąpiło. Jestem przekonany, że u nas również nie.

Prezes Fundacji Wolności zapowiada, że będzie dążył do wyjaśnienia sprawy. – W poniedziałek wysłemy do wojewody wniosek o to, aby wezwał radę do podjęcia uchwały w sprawie wygaszenia mandatu, chyba że wojewoda uzna, że nie doszło do złamania prawa – zapowiada Jakubowski.

Szkolne przetasowania

OŚWIATA O zmianę granic obwodów szkolnych na Czubach apeluje do Ratusza miejski radny Stanisław Brzozowski (niezrzeszony). Jego zdaniem można w prosty sposób ulżyć obciążonej podstawówce nr 51 z ul. Bursztynowej, która na nowy rok szkolny przyjęła do pierwszych klas ponad 170 uczniów.

Radny chce, by część szkolnego obwodu SP 51

przypisać szkole nr 46 z ul. Biedronki, która na nowy rok szkolny przyjęła zaledwie 40 pierwszoklasistów. Brzozowski sugeruje, by zmiana dotyczyła ul. Agatowej, Bursztynowej od Agatowej do Szafirowej, Nerytowej, Opalowej, Perłowej oraz Szafirowej.

Według radnego droga uczniów do szkoły będzie porównywalnej długości,

a ze wspomnianych przez niego ulic można dojść na ul. Biedronki alejką w parku Jana Pawła II.

Ratusz nie składa w tej sprawie żadnych wiążących deklaracji. W oficjalnej odpowiedzi dla radnego pisze tylko, że prośba zostanie przekazana dyrektorowi podstawówki z ul. Bursztynowej „w celu konsultacji z rodzicami”. **(DRS)**

Żuk wraca do spacerów

AKCJA Na 30 sierpnia zaplanowany został kolejny spacer z władzami miasta poświęcony problemom wybranej dzielnicy. Pierwsze takie spotkanie dotyczyło Tatar, drugie Sławinka, a teraz czas na dzielnicę Głusk.

– W wydarzeniu zaplanowanym wspólnie z radą dzielnicy będą uczestniczyli mieszkańcy oraz przedstawiciele władz miasta i

urzędnicy z miejskich instytucji – informuje Izolda Boguta z lubelskiego Ratusza. Na spacer mogą przyjść wszyscy zainteresowani, nie są wymagane wcześniejsze zapisy.

Spotkanie rozpocznie się 30 sierpnia o godz. 17 obok przystanku przy Głuskiej 51. Trasa ma biec przez centrum dzielnicy, przewidzianych jest kilka postojów na

rozmowy: – Przy budynku dawnego Domu Kultury, budynku mieszkalnym przy ul. Handlowej 27, za sklepem Groszek i przy Szkole Podstawowej nr 47. Zakończenie planowane jest na godzinę 19.30 w okolicy zakładu kamieniarskiego – zapowiada Boguta.

Podobne spacerzy mają się odbyć także w pozostałych dzielnicach Lublina. **(DRS)**

Było za drogo

CMENTARZE Miasto unieważniło przetarg na remont kwatery zbiorowej żołnierzy poległych w latach 1939-1945. Prace miały objąć również katakumby ze szczątkami więźniów Zamku Lubelskiego oraz pomnik więźniów Zamku Lubelskiego i Gestapo „Pod Zegarem” na cmentarzu przy ul. Unickiej. Remont musi poczekać, bo jedyna oferta brana pod uwagę znacznie przekraczała kwotę zarezerwowaną przez miasto na to zadanie. Ratusz zakładał, że na prace wyda w najgorszym wypadku niecałe 846 tys. zł. Do przetargu stanęły dwie firmy. Tańsza z nich (Road Memory z Grabowca) złożyła ofertę 46 sekund po czasie, więc nie mogła być brana pod uwagę, a życzyła sobie 1

mln 230 tys. zł. Droższą ofertę złożyła warszawska spółka Revita Art, która wyceniła kontrakt na ponad 1,8 mln zł. Urząd Miasta unieważnił przetarg, bo uznał, że nie jest w stanie wyłożyć tak dużo pieniędzy. Tym bardziej, że utrzymanie grobów wojennych jest organizowane przez miasto, ale finansowane przez państwo. – Zwróciliśmy się więc do wojewody o zwiększenie środków na realizację zadania. Wojewoda zwiększył dofinansowanie o 116,5 tys. zł – przekazuje nam Monika Głazik z lubelskiego Ratusza. – Zgodnie z porozumieniem remont oraz płatność powinny zostać zrealizowane do końca roku. Ponowny przetarg ogłosimy niezwłocznie. **(DRS)**

Panu
dr n. med. Grzegorzowi Pietrasowi

Wiceprezesowi Okręgowej Rady Lekarskiej w Lublinie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają

Prezes, członkowie Okręgowej Rady Lekarskiej w Lublinie
oraz pracownicy Lubelskiej Izby Lekarskiej



n095

Panu
Wojciechowi Sobiesiakowi

Prezesowi Zarządu Miejskiej Korporacji Komunikacyjnej
w Lublinie

szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają:
Prezydent Miasta Lublin
oraz
Przewodniczący i Radni Rady Miasta Lublin



n094

Przybędzie zieleni, czy suchych gałęzi?

ZIELEŃ Nowe drzewa i krzewy mają być sadzone jesienią na zlecenie Ratusza. Kontrakt nie obejmie ich podlewania, choć na ulicach widać, że dużo nowych sadzonek zamiera. Tymczasem Ratusz twierdzi, że podlewanie... może wręcz szkodzić młodym drzewkom

Dominik Smaga

Ogłoszony w piątek przetarg dotyczy dostarczenia i posadzenia 56 drzew, 551 krzewów liściastych i 26 iglastych oraz 255 sadzonek ozdobnych traw i 1575 bylin.

Większość drzew (20 młorzębów japońskich oraz 14 lip drobnolistnych) ma być posadzonych u zbiegu al. Spółdzielczości Pracy z ul. Węglarza po stronie Lidla. Niewiele dalej, bo przy Magnoliowej, posadzonych ma być kolejnych 6 lip, a u zbiegu al. Spółdzielczości Pracy z al. Andersa miasto chce posadzić 6 grusz droбноowo-cowych.

Pozostałe drzewka (a będzie to 10 klonów czerwonych) mają trafić na pętlę trolejbusową na Felinie, gdzie na zlecenie miasta posadzonych ma być jeszcze 255 ozdobnych traw (będą to seslerie jesienne) oraz krzewy liściaste: 177 śnieguliczek i 210 tawu japońskich.



Najwięcej drzewek ma być posadzonych u zbiegu al. Spółdzielczości Pracy z ul. Węglarza

FOT. DOMINIK SMAGA

Ostatnim miejscem, w którym mają się pojawić roślinne kompozycje, jest teren przy Zbożowej między szkołą a kościołem. Tu

projekt ogrodnicy przewiduje 1575 sadzonek runianki japońskiej, 104 krzewy derenia białego, 60 krzewów trzmieliny i

26 iglaków (cisów pospolitych).

Wszystkie te rośliny mają być posadzone między 31 października a 30 listopada.

Taki termin narzuca w przetargu Urząd Miasta. Jego zlecenie obejmie dostarczenie i posadzenie roślin oraz rozłożenie włókny i rozsypanie kory.

Umowa nie przewiduje podlewania roślin. Ogrodnicy mają je tylko posadzić i nie będą musieli się już o nie troszczyć. Tak skonstruowany ma być kontrakt, choć w całym Lublinie jest aż nadmiar przykładów drzewek, które uschły niedługo po ich posadzeniu.

Spytaliśmy, ile pieniędzy kosztowałoby podlewanie nowych drzewek. – Jednorazowe podlanie jednego drzewa to koszt średnio 18 zł – informuje Hanna Pawlikowska, która w Urzędzie Miasta pełni rolę miejskiego architekta zieleni. Zastrzega jednocześnie, że podlewanie drzew niekoniecznie musi im wychodzić na dobre. – Rośliny świeżo posadzone mają znacznie większe zapotrzebowanie na wodę, niż te już dobrze ukorzenione, stąd

konieczne jest podlewanie po posadzeniu. Z kolei dorosłe drzewa, których systemy korzeniowe sięgają daleko w głąb, pobierają wodę z jej głębszych warstw, zatem dorosłe drzewa nie potrzebują podlewania.

– Przesadne podlewanie w pierwszym okresie po posadzeniu może negatywnie wpłynąć na wzrost systemu korzeniowego. Rośliny mogą wytworzyć wówczas płytkie korzenie, które podczas niedoborów wody nie będą w stanie zapewnić sobie odpowiedniej wilgotności. Rośliny też nie potrzebują codziennego podlewania, należy kierować się zasadą by podlewać rzadziej a obficie – stwierdza Pawlikowska. – Zbyt częste i obfite podlewanie może prowadzić również do przyzwyczajenia roślin do dużej wilgotności i w sytuacji suszy nie będą one w stanie wytworzyć mechanizmów ochronnych odpowiadających za oszczędne gospodarowanie wodą.

Panorama dla powstańca

KULTURA Na początku września zostanie oficjalnie odsłonięty mural, który powstaje na jednym z bloków przy ul. Wiercieńskiego. Pomysłodawcy upamiętniają w ten sposób powstańców styczniowych

Najlepiej będzie go widzieć, gdy nie będzie liści – zapowiada AeroMat, artysta który kończy malować mural. – Projekt powstał na podstawie zdjęcia zrobionego w tym roku ze Wzgórza Czwartek. Wybrałem to miejsce, bo ważne były proporcje i układ staromiejskich budynków, żeby pasowało do okien w ścianie. Jeszcze jest trochę pracy przede mną, na dole będzie informacja o projekcie – dodaje twórca, którego prace od kilku lat można oglądać w Lublinie. Chyba najbardziej charakterystyczne są zimorodek i kolibry na os. Nałkowskich.

– Lokalizacja na wprost wyjścia z cmentarza przy ul. Lipowej wydała nam się najlepsza. Wspólnota mieszkaniowa, która zarządza blokiem, wyraziła zgodę na udostępnienie ściany. To realizacja naszego projektu upamiętniającego powstanie styczniowe i Henryka Wiercieńskiego, powstańca związanego z Lublinem – mówi Lucyna Zajac ze Stowarzyszenia „Łabędź”, które pozyskało pieniądze na ten cel z Narodowego Instytutu Wolności.

Stowarzyszenie związane jest z Ochotniczymi Hufcami Pracy, współpracowało z



Stan zaawansowania prac z 18 sierpnia

FOT. ALARM24

Miejskim Ośrodkiem Pomocy Rodzinie, od wielu lat prowadzi działalność na terenie Bronowic, pracując z dziećmi i młodzieżą.

„Henryk Wiercieński. Uczestnik powstania 1863, sybirak, b. obywatel ziemski, długoletni sędzia gminny, kawaler orderów Polonia Restituta, Krzyża Walecznych. Ur. 15 lipca 1843 zmarł 16 listopada 1923. Cześć jego pamięci”. Tablica tej treści znajduje się na zbiorowej mogile powstańców styczniowych na cmentarzu przy ul. Lipowej. Mija się ją idąc do bocznego wyjścia z nekropolii, które wychodzi wprost na ścianę przy której pracuje AeroMat.

– W internecie znaleźliśmy jednego z artystów, którzy realizują murale, podobają się nam jego wcześniejsze prace i uzgodniliśmy projekt. Panorama Lublina jest elementem, który łączy naszą współczesność z historią z czasów powstania styczniowego. A lokalizacja, z postacią Wiercieńskiego. Jedną dużą pracą to kompromis, bo pierwotny pomysł zakładał powstanie cyklu trzech mniejszych murali, ale w końcu zdecydowaliśmy się na ten realizowany. Mieszkańcy domu, na którym powstaje praca, zaakceptowali projekt – dodaje Lucyna Zajac.

(AGDY)



MIASTO CHEŁM realizuje projekt

Budowa Systemu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych wraz z Punktem Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Chełmie



Celem projektu jest poprawa systemu gospodarki odpadami komunalnymi w Mieście Chełm poprzez dostarczenie rozwiązań w zakresie prawidłowego ich zagospodarowania, podniesienie świadomości mieszkańców Chełma w zakresie zapobiegania powstawaniu odpadów, ich segregacji i recyklingu, a także stworzenie do tego warunków.

W ramach projektu:

- na terenie miasta trwa budowa 7 gniazd podziemnych i 79 gniazd półpodziemnych do selektywnej zbiórki odpadów,
- przy ulicy Bielawin powstaje Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych,
- w miejskich placówkach oświatowych, kulturalnych

i sportowych zamontowane zostały źródła wody pitnej (50 sztuk), dostarczano tam pojemniki edukacyjne na odpady segregowane (60 sztuk), • w pięciu miejscach na terenie miasta przy przystankach autobusowych pojawiły się punkty, do których wrzucać można elektrośmieci, • zakupiono dwie mobilne stacje recyklingu.

Wartość projektu: 11 799 422,01 zł

Dofinansowanie z UE: 6 576 550,68 zł

Projekt realizowany jest w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, Priorytet: II Ochrona środowiska, w tym adaptacja do zmian klimatu, Działanie 2.2 Gospodarka odpadami komunalnymi



Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko



Rzeczpospolita
Polska

Unia Europejska
Fundusz Spójności



Przybędzie żołnierzy



FOT. 2 BOT

OBRONNOŚĆ Kolejnych 30 ochotników wskoczyło w piątek w mundury i zaczęło 16-dniowe podstawowe szkolenie wojskowe. 3 września mają

złożyć przysięgę. W tym roku zainteresowanie wakacyjnym szkoleniem było tak duże, że „terytorialsi” zorganizowali dodatkowy termin. Łącznie lubelskiej

brygadzie przybędzie w wakacje blisko 170 żołnierzy. Szczegóły naboru na wrzesień można znaleźć na stronie zostanzolnierzem.pl. **(DRS)**

Są już cztery koziołki



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

ATRAKCJE W centrum miasta odsłonięta została w piątek figurka koziołka LuCka. To już czwarta figurka ustawiona w Lublinie przez fundację Lubelskie

Koziołki. Pierwszy stanął przed Ratuszem, kolejne przy Bramie Krakowskiej oraz obok szpitala przy ul. Staszica. Najnowszy pojawił się na tarasie Lubel-

skiego Centrum Konferencyjnego przy Grottgera 2 i jest on efektem współpracy fundacji z LCK oraz restauracją 2PiEr. **(DRS)**

Zaplanują nowe skwery

PRZESTRZEŃ Miasto zamawia projekty nowych skwerów: jeden ma powstać na Kośminku, drugi na Ponikwodzie. Lokalizacje zaproponowali sami mieszkańcy



Przy Cyprysowej zaprojektowany ma być skwer na skarpie nad ul. Strzembosza

FOT. DOMINIK SMAGA



Na Kośminku architekci krajobrazu zajmą się placem leżącym przy ul. Długiej

FOT. MIASTO LUBLIN

Nowe skwery przy ul. Cyprysowej i ul. Długiej to dwie spośród dwunastu propozycji „Miejsc dla Ciebie” zgłoszonych przez mieszkańców – informuje Urząd Miasta, który właśnie podpisał umowy z architektami krajobrazu. Mają oni

opracować komplet projektów, z którymi Ratusz będzie mógł urządzić oba miejsca.

Projektowaniem zmian na terenie przy ul. Długiej 33a (dzielnica Kośminek) zajmie się firma ARBRE. Plac ma być miejscem spotkań zarówno dla dzieci i młodzieży, jak i dla se-

niorów. – Już teraz jest to miejsce, gdzie odbywają się warsztaty dla dzieci oraz organizowane są wydarzenia dla lokalnej społeczności – zauważa Monika Głazik z lubelskiego Ratusza.

Nad urządzeniem terenu przy ul. Cyprysowej (na skarpie nad ul. Strzembosza) będzie się za to głowić

pracownia ProGreen. To miejsce ma przede wszystkim służyć do wypoczynku, dlatego wśród roślinności mają się znaleźć „wygodne meble miejskie”.

Projektanci mają zaproponować liczbę, gatunki i rozmieszczenie roślin, elementy małej architektury (takie jak np. ławki, hamaki,

leżaki i pergole), urządzenia do zabaw dla dzieci oraz przebieg alejek. Wszystko to, jeszcze przed przekuciem w ostateczny projekt, ma być poddane pod konsultacje społeczne, żeby mieszkańcy mogli zgłosić swoje uwagi.

Stworzona w ten sposób dokumentacja, zawierająca

również kosztorysy, powinna być gotowa nie później niż w połowie listopada. Można z tego wywnioskować, że urządzenie nowych terenów wypoczynkowych nastąpi najwcześniej wiosną przyszłego roku, o ile oczywiście w miejskiej kasie znajdą się na to wystarczające pieniądze. **(DRS)**

Parking do rozbudowy

INWESTYCJE Do niemal 200 miejsc powiększony ma być parking obok Instytutu Pedagogiki UMCS przy Głębokiej. Uczelnia stara się już o zgodę na budowę.

– Wniosek o pozwolenie na budowę dotyczy parkingu obejmującego 123 miejsca postojowe – przekazuje nam Joanna Stryczewska z Urzędu Miasta. – Postępowanie jest w toku, a inwestor został

wezwany do uzupełnienia wniosku.

Na istniejącym parkingu jest 70 miejsc. Po zakończeniu inwestycji będzie niemal trzykrotnie więcej. – Parking ma służyć pracownikom i studentom naszej uczelni, a odpłatność za korzystanie z miejsc postojowych będzie na zasadach ogólnie obowiązujących w tym zakresie na uczelni – informuje Katarzyna Skąlecka z biura pra-

sowego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. – Wjazd będzie kontrolowany za pomocą szlabanów.

Kiedy wjadą tu pierwsi kierowcy? – Planujemy rozpocząć budowę parkingu w bieżącym roku, a zakończyć w pierwszej połowie roku 2023 – deklaruje Skąlecka. – Inwestycja będzie finansowana najprawdopodobniej w całości ze środków własnych UMCS. **(DRS)**

Blok? W tym miejscu?

INWESTYCJE Uchyłona została decyzja Urzędu Miasta, który dopuścił budowę bloku mieszkalnego na działce z parterowym budynkiem sklepu przy ul. Popiełuszki 29 (róg ul. Skautów). Chodzi o decyzję o warunkach zabudowy (tzw. wuzetkę) wydaną w lutym ubiegłego roku. „Wuzetka”, o którą wnioskowały osoby fizyczne, mówiła, że działka może zostać wykorzystana

pod budynek mieszkalny wielorodzinny z garażem podziemnym i parkingiem na poziomie terenu.

– Decyzja dla ul. Popiełuszki 29 umożliwia zabudowę terenu inwestycji w około 48 proc. – informował Ratusz po wydaniu decyzji, z której wynikało, że wysokość górnej elewacji budynku nie może przekraczać 18,8 m. – Tego parametru nie może też przekraczać

wysokość budynku, z dopuszczeniem wyniesienia ponad ten poziom obudowanych elementów infrastruktury technicznej, nadszypia dźwigów, wyjść na dach czy balustrad.

W czwartek „wuzetka” została uchylona przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze, które nakazało miejskim urzędnikom ponowne rozpatrzenie sprawy. **(DRS)**

Budowa potrwa i podrożeje

ZAMOŚĆ Miejscowi rozumieją, że duże inwestycje rządzą się własnymi prawami i muszą trwać. Ale jednak sposób prowadzenia prac w miejscach, gdzie przebudowywana jest droga krajowa nr 17 nie wszystkim się podoba. Chodzi o odcinek z Zamościa do Łabuń

Anna Szewc

Przebudowa niespełna 6-kilometrowego odcinka krajówki tuż za Zamościem zaczęła się wiosną zeszłego roku. Kontrakt opiewający na 31 mln zł Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad podpisała z firmą Budimex. Zaplanowano wzmocnienie konstrukcji nawierzchni, rozbudowę skrzyżowań oraz przebudowę systemu odwodnienia, a także budowę chodników, zatok autobusowych, bezpiecznych przejść dla pieszych i sygnalizacji na skrzyżowaniu w Kalinowicach.

Od razu zapowiadano, że prace będą się wiązały z utrudnieniami dla zmotoryzowanych, m.in. wprowadzaniem ruchu wahadłowego. I tak też się stało. Ci, którzy jeżdżą tą trasą, od przeszło roku czasem muszą trochę postać, a poza tym trzeba jechać zdecydowanie wolniej. Z powodu pustawianych słupków, szosa zrobiła się węższa.

– Niestety, jestem zmuszona tamtędy jeździć, bo pracuję w Zamościu, a mieszkam poza miastem.



Inwestycja trwa sporo ponad rok, ale na trasie trudno znaleźć miejsca, które wyglądałyby na gotowe

FOT. ANNA SZEWC

To jest koszmar, zwłaszcza w godzinach szczytu – mówi pani Aneta z Jatutowa. I narzeka, że utrudnienia są wyraźnie odczuwalne, ale już postęp prac mało widoczny. – Miesiącami grzebali coś na poboczach, potem zabrali się za budowę chodników. To trwało jakoś strasznie długo – denerwuje się kobieta.

– Rozumiem, że nie da się wszystkiego zrobić naraz, ale skoro przebudowa ma

służyć bezpieczeństwu, to już w trakcie można byłoby o bezpieczeństwie pomyśleć – przekonuje Wojciech Suchowicz, sołtys Wólki Pannieńskiej, a jednocześnie radny gminy Zamość.

Jego zdaniem drogowcy nie pracują jak powinni. – W ogóle nie wzięto pod uwagę faktu, że tu mieszkają ludzie. Jak kładli chodniki, przejść się nie dało. Apelowaliśmy o jakieś kładki dla matek z wózkami czy

dla dzieci chodzących do szkoły, ale bezskutecznie – wspomina sołtys. Ostatnią, jedną z wielu interpelacji w sprawie drogi składał na ostatniej, lipcowej sesji. Tym razem zwrócił uwagę na głębokie wykopki, które w żaden sposób nie zostały zabezpieczone i ktoś może tam po prostu np. po zmroku wpaść. – Kopali rowy melioracyjne, pozatykali je jakąś folią. Jak pada deszcz, woda się tam zbiera – wylicza Suchowicz.

O to, czy przy przebudowie krajówki wszystko idzie jak należy, zapytaliśmy w GDDKiA w Lublinie.

– Zadanie realizowane jest zgodnie z umową, w pełnym zakresie rzeczowym. Na obecnym etapie przebudowywana jest sieć wodociągowa, kanalizacyjna, gazowa i elektroenergetyczna. Prowadzone są też roboty ziemne związane z budową chodników, zjazdów, zatok autobusowych i rowów

odwadniających – wylicza rzecznik Łukasz Minkiewicz.

Do zrobienia nadal jest tam sporo. Drogowcy muszą np. zająć się nawierzchnią w ciągu głównym, rozbudować skrzyżowania, bo są nie- tknięte. Poza tym nie wszystko poszło zgodnie z planem, bo w stosunku do tego co zakładano, z powodu „uwarunkowań gruntowych” trzeba było zrealizować więcej prac ziemnych. Dlatego, jak informuje rzecznik GDDKiA, zajdzie konieczność uaktualnienia harmonogramu rzeczowo-finansowego inwestycji.

Co to oznacza? Przede wszystkim, że z Budimexem trzeba podpisać aneks do umowy i zapłacić więcej. To ma nastąpić do końca sierpnia. Na razie nie wiadomo, o ile koszty wzrosną. Nie można też wykluczyć, że nie uda się dotrzymać pierwotnie przyjętego terminu i inwestycja nie zakończy się w pierwszym kwartale 2023 roku.

– Z uwagi na to, że prace prowadzone są pod ruchem, prosimy kierowców i pieszych o szczególną ostrożność i stosowanie się do oznakowania tymczasowej organizacji ruchu – apeluje Minkiewicz.

— P R O M O C J A —



ZŁOTA SETKA

RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY 2021

XXVI edycja

Zgłoś swoją firmę do rankingu. Szczegóły oraz formularz zgłoszeniowy dostępne na stronie www.dziennikwschodni.pl/zlota-setka Na zgłoszenia czekamy do 24 sierpnia.

dziennik
WSCHODNI

P A R T N E R



dun & bradstreet

PATRONAT HONOROWY



STAROSTA
POWIATU ŚWIDNICKIEGO
Łukasz Reszka



PATRONAT HONOROWY
WOJEWODA LUBELSKI
LECH SPRAWKA



Patryk Honorowy
Starosta Włodowski



Patryk
Starosta
Krasnostawskiego



STAROSTA LUBELSKI
ZDZISŁAW ANTOŃ
PATRONAT HONOROWY

Rowerowe dylematy

ŚWIDNIK Nie będzie systemu roweru miejskiego? Być może będzie to ostatni sezon z tymi jednośladowymi na minuty. Korzystamy z nich od 2016 roku

Agnieszka Antoń-Jucha

To nie jest tak, że system roweru miejskiego w Świdniku się nie sprawdził – zaznacza na wstępie Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika. – W pierwszych latach funkcjonowania, wypożyczalnia rowerów w naszym mieście była bardzo popularna. Później hulajnogi na minuty wyparły rowery, które można wypożyczyć. Prawdopodobnie dlatego, że sporo osób ma własne rowery.

W Świdniku są 3 stacje miejskie i 2 powiatowe. Można korzystać z 41 jednośladów. Z danych urzędu miasta wynika, że w ostatnim czasie liczba wypożyczeń rowerów jest na poziomie ok. 1,9 tys. miesięcznie.

– Podczas gdy liczba wypożyczeń elektrycznych hulajnóg wynosi od ok. 8 do 10 tys. miesięcznie – podaje zastępca burmistrza, który zwraca uwagę na koszty funkcjonowania wypożyczalni leżące po stronie miasta. – Do jednego wypożyczonego roweru dokładamy ok. 70 zł – podkreśla Marcin Dmowski. – To dużo. Dlatego też zastanawiamy się nad odejściem z tego systemu. Po opiniach mieszkańców zamieszczonych na Facebooku widzę, że większość komentujących jest za rezygnacją z wypożyczalni rowerów. Jeśli tak by się stało, to w zamian chcemy stworzyć fundusz mobilności, z którego pieniądze trafiałyby np. na budowę nowych



ROWER MIEJSKI W ŚWIDNIKU

System roweru miejskiego w Świdniku funkcjonuje od wiosny 2016 r., w oparciu o wspólny z miastem Lublin system wypożyczania rowerów miejskich funkcjonujący pod nazwą „Lubelski Rower Miejski”. W Świdniku funkcjonuje 41 rowerów w 5 stacjach (2 powiatowe na 10 rowerów każda i 3 miejskie na 7 rowerów każda). Stacje znajdują się w następujących lokalizacjach: ● ul. Racławicka / ul. Wyszyńskiego – przy galerii Venus od strony ul. Racławickiej, ● ul. Generała Tadeusza Góry – przy PCEZ od strony ul. Generała Tadeusza Góry (na zdjęciu), ● ul. Niepodległości – pomiędzy budynkami Niepodległości 32-34, ● Centrum Kultury – przy wejściu do Kina „LOT” od strony Al. Lotników Polskich, ● Brzeziny – przy skrzyżowaniu ulic Klonowej i Akacjowej

ścieżek rowerowych czy też budowę zamykanych wiat na rowery albo też zakup kilku elektrycznych rowerów cargo.

Podpisana przez Urząd Miasta Świdnik umowa, obowiązuje do października 2022 r.

Jakie są opinie komentujących?

- Po pierwsze nie mamy ścieżki rowerowej do Lublina – zaznacza pani Beata. - Po drugie należy zwiększyć ilość kursów 55 i 5. W tym momencie każda rodzina ma dwa lub trzy samochody (dla

każdej pracującej lub studiującej osoby). Uwolnijmy wreszcie nasze parkingi, pozwólmy studentom uczyć się w autobusach i wszyscy będą zadowoleni. (...) Rowery miejskie nie zapełnią braku sprawnej komunikacji z sąsiednim miastem

wojewódzkim. Szczególnie bez ścieżki.

A pani Małgorzata dodała: Uważam że Świdnik jest za małym miastem na taką inwestycję także lepiej zrezygnować i zainwestować w parkingi bo jest ich zdecydowanie za mało.

- E-cargo będą super, już widzę młodzież wożącą się w tych skrzynkach. Drugi pumtrack byłby spoko, cały czas ma pełne obłożenie. Młodzież powinna się wypowiedzieć, może zrobić sondę uliczną? – zasugerowała zaś pani Kamila.

Tymczasem rezygnację z wypożyczalni rowerów rozpatruje też świdnickie starostwo powiatowe. – Do tego tematu podchodzimy podobnie jak miasto. Czekamy jeszcze na dodatkowe, szczegółowe statystyki ze strony operatora systemu. Kiedy je otrzymamy podejmiemy ostateczną decyzję – zapowiada Bartłomiej Pejo, wicestarosta świdnicki, który podlicza koszty ponoszone przez powiat: – Funkcjonowanie wypożyczalni rowerów – chodzi o dwie powiatowe stacje na terenie Świdnika to koszt ok. 100 tys. zł rocznie. Tej wysokości środków można przeznaczyć na wzmocnienie infrastruktury rowerowej. W najbliższym czasie oddamy do użytku połączenie Świdnika z Lublinem – ścieżka rowerowa w ul. Dworcowej.

Co by tu zgasić, co wyłączyć

KRAŚNIK Była tylko jedna oferta i aż dwukrotnie wyższa od kwoty, którą na dostawę energii elektrycznej chciało przeznaczyć miasto. Chodzi o prąd potrzebny do oświetlenia ulic i placów. Oszczędności związane ze wzrostem cen już są

Do końca stycznia tego roku obowiązywała dwuletnia umowa na dostawę energii z firmą wyłonioną w przetargu – wyjaśnia Daniel Niedziałek z Biura Burmistrza Kraśnika. – W ramach umowy obsługiwany był Urząd Miasta Kraśnika, miejskie placówki oraz instytucje: szkoły, przedszkola, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Centrum Kultury i Promocji oraz ponad 100 punk-

tów zasilania oświetlenia ulicznego. Za kilowatogodzinę energii czynnej, bez opłat dystrybucyjnych, miasto płaciło mniej niż 50 groszy.

Urząd ogłosił kolejny przetarg. Tyle, że żaden z dostawców nie wziął udziału w kolejnym postępowaniu na okres dwuletni. – Bo sytuacja na rynku energetycznym była i nadal jest bardzo niestabilna – zaznacza Niedziałek. – Najniższa oferta w przetargu na okres do sierpnia tego roku była na kwotę 1 mln 99

tys. zł. W kolejnym przetargu – na cztery miesiące, czyli do końca tego roku – najniższa oferta wyniosła już 2 mln 050 tys. zł. W porównaniu do stycznia tego roku koszt jednego kilowata wzrósł do ok. 2,28 zł, czyli ponad czterokrotnie. Możemy też korzystać ze sprzedaży rezerwowej, zapewniającej ciągłość zaopatrzenia w energię, ale koszty w takim wariantcie też są wysokie, a nawet bardzo wysokie.

– Szykujemy się do kolejnego przetargu, ale jest oczywiste, że

wraz ze wzrostem cen energii wchodzimy w bardzo trudny okres – podkreśla Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika. – Będziemy szukać oszczędności poprzez zmniejszenie zużycia. Już takie działania wprowadzamy tam, gdzie mamy zdalne sterowanie oświetleniem ulicznym, ograniczając czas działania i moc lamp. Zrealizowaliśmy już projekt „Modernizacja oświetlenia w mieście Kraśnik” i wymieniliśmy 1509 sztuk opraw na ener-

gooszczędne oprawy LED oraz zainstalowaliśmy 40 punktów sterowania.

Teraz urząd wymienia 1905 sztuk opraw oświetlenia drogowego starego typu na energooszczędne oprawy LED. Jak zapowiadają urzędnicy zmodernizowanych zostanie 60 szaf sterujących oświetleniem z zainstalowaniem inteligentnego sterowania. Ma to przyczynić się do zmniejszenia kosztów ponoszonych przez miasto. (AA)

Szkoła za dyrektorem i poseł też

BIAŁA PODLASKA Miała być zmiana na stanowisku dyrektora szkoły muzycznej. W piątek uczniowie zagraли nawet koncert w geście solidarności z Waldemarem Robakiem. W sprawę zaangażowali się politycy PiS i wszystko wskazuje na to, że ministerstwo zmieni decyzję

Z końcem sierpnia kończy się 5-letnia kadencja dyrektora Zespołu Szkół Muzycznych im. Fryderyka Chopina. Tak jak w poprzednich latach, Waldemar Robak przystąpił do konkursu. Rozpisuje go Departament Szkolnictwa Artystycznego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jego kandydatura była jedyną. Tyle, że instytucja uznała postępowanie konkursowe za nierozstrzygnięte i zaproponowała swojego kandydata z zewnątrz.

– Powody formalne, które uniemożliwiły przeprowadzenie dalszego postępowania konkursowego,



Piątkowy koncert solidarności z dyrektorem szkoły

FOT. EWELENA BURDA

to brak przekazania przez kandydata dokumentów wymaganych od osób przystępujących do konkursu na

stanowisko dyrektora zgodnie z rozporządzeniem ministra kultury i dziedzictwa narodowego – usłyszeliśmy

kilka dni temu w biurze prasowym resortu.

Poruszone taką informacją środowisko nauczycieli, rodziców i uczniów zorganizowało w piątek koncert solidarności z Waldemarem Robakiem, który kieruje placówką od 25 lat.

– Pan dyrektor tworzy atmosferę. Jest otwarty na potrzeby rodziców i dzieci. Ta szkoła dzięki temu kwitnie – uważa Anna Czeczko, której trójka dzieci uczy się w placówce. Podczas koncertu wystąpili obecni wychowankowie, jak i absolwenci.

– Spędziliśmy w tej szkole 12 lat. To był nasz drugi dom. Miałymy zajęcia codzien-

nie. To kawał życia, dlatego mamy wielki sentyment – przyznają Kinga Czeczko i Julia Połynko, które dwa lata temu opuściły mury białskiej placówki. – Dyrektor nadal wita absolwentów z otwartymi ramionami. To taki ojciec założyciel i filar – zaznacza Kinga, która kontynuuje naukę w Akademii Muzycznej w Łodzi.

Nieoczekiwanie podczas koncertu, głos zabrał poseł Dariusz Stefaniuk (PiS) z Białej Podlaskiej. – Wiem, że szkoła ma wielu przyjaciół i ten koncert to pokazuje. Wspólnie z senatorem Grzegorzem Biereckim udało nam się wyjaśnić te nieporozumienia związa-

ne z konkursem – stwierdził Stefaniuk, tłumacząc że był impulsem, by dyrektor był dalej kapitanem na tym muzycznym statku.

Dyrektora Waldemara Robaka na koncercie zabrakło, bo przebywa na zaplanowanym wcześniej urlopie. – Będę miał pewność zmiany decyzji ministerstwa, gdy otrzymam potwierdzenie na piśmie – mówi. Przyznaje też, że jest wzruszony koncertem i ogromem pracy, jaką włożyli organizatorzy.

W szkole muzycznej uczy się ok. 200 uczniów. Waldemar Robak pracuje tu od 1986 roku, a od 1997 roku nieprzerwanie jest jej dyrektorem. (EB)

Zniknęli powstańcy

ŁUKÓW Mieszkańcy pytają, gdzie jest pomnik Pamięci Powstańców Łukowian, który stał na placu Narutowicza. W lipcu rozpoczęła się tu rewitalizacja

Ustawiony będzie nowy krzyż misyjny. A pomnik Pamięci Powstańców Łukowian będzie rozebrany i na nowo wybudowany – zapowiadał w czerwcu burmistrz Piotr Płudowski. W lipcu firma Centrum Kamienia «Dąbrówka» z Zagłębia, która wygrała przetarg zaczęła prace i zdemontowała pomnik. Zaniepokoiło to jednak mieszkań-
ców.

– Pomnik był bardzo ważny dla Łukowa. Miał swoją tradycję. Podczas wojny był zniszczony. Ale później nikomu nie przyszło na myśl, aby resztki obrócić w gruz – oburza się obecnym stanem mieszkań-
niec. W jego imieniu o losy pomnika pyta władze miasta radny Maciej Nurzyński (Przymierze dla Ziemi Łukowskiej). – Czy pomnik zostanie odtworzony i co stanie się z elementami, które zostały zdemontowane – dopytuje w interpelacji radny. Samorząd odpowiada, że elementy historyczne pomnika są



Pomnik został zdemontowany z placu Narutowicza

FOT. ALARM24

poddawane konserwacji i wrócić na swoje miejsce.

– Z uwagi na zły stan techniczny elementów cokołu z konstrukcji betonowej, należało podjąć decyzję, by to poprawić – tłumaczy burmistrz Piotr Płudowski.

Pomnik stanął w Łukowie w 1926 roku. W czasie wojny, zniszczyli go Niemcy, ale w latach 60. ubiegłego wieku go odtworzono. – Nadana mu wówczas forma znacznie odbiega od przedwojennego oryginału – zauważa burmistrz. Dlatego miasto chce teraz nadać bryle pierwotny wy-

gląd. Zdemontowana rzeźba orla z brązu trafiła do konserwacji. W końcowym etapie zamontowane będą też historyczne tablice pamiątkowe. Cokół ma być postawiony na nowo z kamienia granitowego, a więc ma być trwalszy. Nowy monument stanie na placu w październiku.

Pojawi się tu też nowy krzyż misyjny. Poprzedni został powalony przez wichurę. Ten nowy ma być z piaskowca, z odpowiednimi zabezpieczeniami przy fundamentach. Wszystko za 350 tys. zł. (EB)

Wkrótce pokażą nowy pomnik

WŁODAWA Do końca maja przyszłego roku ma być gotowy pomnik upamiętniający tzw. Rzeczpospolitą Włodawską

Stanie przy ul. Czworobok w miejscu rozebranego nie-dawno monumentu przedstawiającego polskich i sowieckich żołnierzy. Magistrat ustalił szczegóły współpracy w tym zakresie z Instytutem Pamięci Narodowej. To ta instytucja sfinansuje projekt i wykonanie nowego pomnika. Według zapisów umowy koszt przedsięwzięcia ma nie przekroczyć 150 tys. zł brutto.

– Udostępnimy teren i bierzemy na siebie wszystkie formalności związane z uzyskaniem niezbędnych pozwoleń, m.in. od konserwatora zabytków czy starosty – mówi burmistrz Włodawy Wiesław Muszyński (Nowa Lewica). Po stronie samorządu będą też ewentualne koszty związane z aranżacją przestrzeni wokół miejsca upamiętnienia oraz jego późniejszą konserwacją i remontami.

Urząd Miasta otrzymał już zamówioną przez IPN wizualizację monumentu.



FOT. UM WŁODAWA

– Jesteśmy na etapie wewnętrznych konsultacji. Niebawem pokażemy ją mieszkańcom, aby poznać ich opinie w tej sprawie – dodaje burmistrz.

Przypomnijmy że pomysł powstania pomnika upamiętniającego tzw. Rzeczpospolitą Włodawską mieszkańcy poparli w przeprowadzonej w maju ankiecie. Główne pytanie dotyczyło rozbiórki stojącego przy ul. Czworobok od lat 60. ubiegłego wieku

pomnika „walk i męczeństwa żołnierzy polskich i sowieckich”. Upamiętniał żołnierzy, którzy zginęli w latach 1939-45, ale przez wiele osób utożsamiany był z systemem totalitarnym. Dyskusja o jego przyszłości wróciła po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Pomysł rozbiórki poparło 468 osób, a 212 było przeciw. Jeszcze pod koniec maja monument został rozebrany, a koszt demontażu także pokrył IPN. (TOMA)

Zwierzęce kości w studzience

TYSZOWCE Zagadka zaginięcia Piotra S. pozostanie nierozwiązana. To na pewno nie jego kości znaleziono miesiąc temu w studzience ściekowej. Co więcej, wbrew początkowym założeniom, to w ogóle nie były ludzkie szczątki. Odkrycia, o którym pisaliśmy na początku lipca dokonano podczas remontu biblioteki w Tyszowcach. Wiadomość o znalezisku lotem błyskawicy obiegła miejscowość. Mieszkańcy mówili, że to mogą być szczątki Piotra S., mężczyzny, który przepadł bez wieści jeszcze w 2003 roku. W Prokuraturze Rejonowej w Tomaszowie Lubelskim dowiedzieliśmy się wówczas, że na kości w kanale przy bibliotece rzeczywiście natrafiono. Była

tam m.in. czaszka psa, ale też kości długie. Podczas wstępnych oględzin uznano, że mogły należeć do człowieka. W sprawie wszczęto postępowanie. Już wiadomo jak się zakończy. – Zostanie wydana decyzja o umorzeniu. Bo badania wykazały, że to z pewnością w ogóle nie były kości ludzkie, a wyłącznie zwierzęce – informuje Artur Hypiak, zastępca prokuratora rejonowego w Tomaszowie Lubelskim. To oznacza, że sprawa nagłego zaginięcia Piotra S z Tyszowiec nadal pozostanie nierozwiązana. Mężczyzna nie jest już obecnie uznawany za osobę zaginioną. Bo w ponad 10 lat po tym, jak przepadł, rodzina wystąpiła do sądu z wnioskiem o uznanie go za osobę zmarłą. AK

Mizerne zainteresowanie obywateli

HRUBIESZÓW Samorząd był gotowy wydać 100 tys. zł, ale mieszkańcy nie byli zainteresowani zgłaszaniem swoich pomysłów na inwestycje z budżetu obywatelskiego. Dlatego choćby nie został oddany nawet jeden głos, to i tak wszystkie propozycje zostaną zrealizowane – Do takiej sytuacji raczej nie dojdzie. Wnioskodawcy zawsze dbali o to, by ich pomysły w głosowaniu jakiegokolwiek poparcie uzyskały – mówi Magdalena Bień, inspektor ds. komunikacji i promocji UM Hrubieszów. Ale przyznaje, że żadna dotychczasowa edycja budżetu obywatelskiego nie wypadła tak fatalnie, jak tegoroczna. W wyznaczonym terminie zgłoszono tylko trzy propozycje, choć mogło być ich znacznie więcej, tak jak w latach minionych. Wszystkie zostały pozytywnie zaopiniowane. Regulamin określał, że koszt jednego zadania nie może przekroczyć 25 tys. zł, czyli 1/4 założonego na poziomie 100 tys. zł budżetu obywatelskiego. Wygląda na

to, że miasto wyda niespełna 75 procent tej kwoty. * Pierwszy projekt (wyceniony na 25 tys. zł) to włączenie mieszkańców Hrubieszowa do współtworzenia oferty czytelnicy Miejskiej Biblioteki Publicznej. Zakup książek ma być poprzedzony diagnozą potrzeb czytelników. Na zakończenie planowana jest organizacja spotkania autorskiego z jakąś znaną pisarką lub pisarzem. * Kolejna propozycja wartości 25 tys. zł to wyposażenie istniejącego street workout parku w elementy gimnastyczne i montaż zjazdu linowego na zielonej przestrzeni wokół boisk Orlika przy Szkole Podstawowej nr 3. * Natomiast 23,5 tys. zł ma wystarczyć na zakup zestawu na plac zabaw dla dzieci zlokalizowany przy blokach na ulicy Polnej 40 i 40a. Głosowanie, które jest tylko formalnością potrwa do 14 września. Złożone w tym roku propozycje mieszkańców będą realizowane w kolejnym.

AK

Niektóre przystanki zrobiły się zielone

BIAŁA PODLASKA Na zielonych przystankach chce się czekać na autobus. Cztery wiaty w mieście będą się wyróżniać

Pomysł przystanków obsadzonych roślinami dobrze przyjął się już w wielu miastach. Tym razem, pojawił się w Białej Podlaskiej. Na początek, zaaranżowano w ten sposób cztery wiaty, przy ulicach Armii Krajowej,

Sidorskiej, Janowskiej oraz Narutowicza. Miasto chwali się tym na swoim facebookowym profilu. „Zielone przystanki nadają miastu dodatkowe walory estetyczne, tworząc, są siedliskiem wielu owadów, temperatura na nich może być niższa

nawet o 9 stopni” – czytamy w opisie. Ale nikt nie wspomina, że taki wniosek złożyli do tegorocznego budżetu radni Białej Samorządowej. – Co by się stało, gdyby dopisać, że to był nasz postulat? – zastanawia się radny Jan Jakubiec z Białej Sa-

morządowej. – Nawet nie konsultowano z nami, jak te przystanki będą wyglądać – przyznaje.

Za aranżację roślin przy wiatach odpowiadała miejska spółka Zielen. A na całe zadanie w tegorocznym budżecie zabezpieczono 100 tys. zł. (EB)



FOT. UM BIAŁA PODLASKA



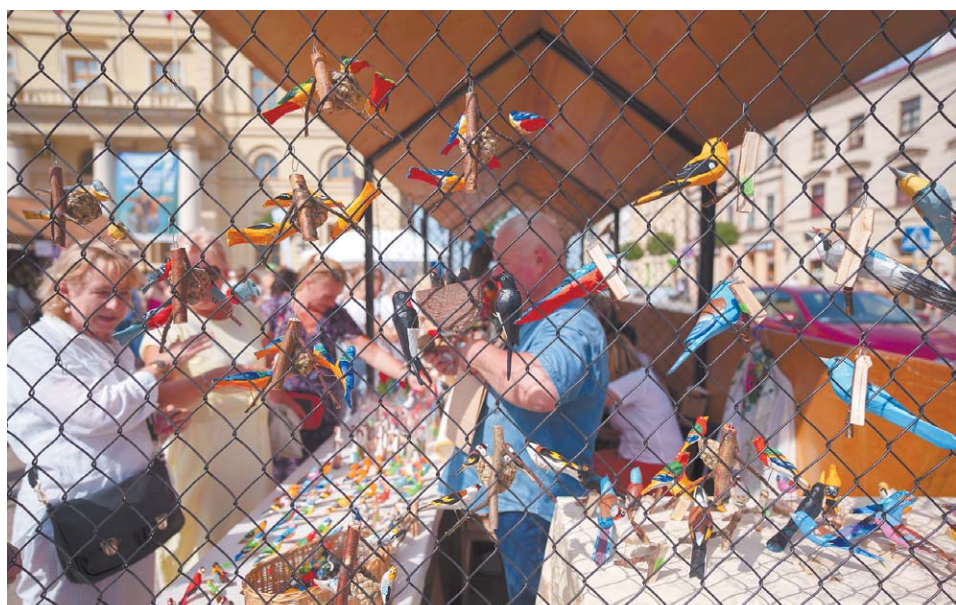
Jeszcze bolały nogi od tańczenia

LUBLIN Tłum, ale jest spokojnie. Kilkaset osób na plenerowej widowni ma do dyspozycji krzeselka. Mieszą się języki, stroje tradycyjne i inspirowane. Miejscem do tańca staje się nawet Brama Krakowska i nikt nie złorzeczy, że przejść nie może. Za nami jarmarkowy weekend z festiwalem Re:tradycja i Jarmarkiem Jagiellońskim



FOT. MICHAŁ SIUDZIŃSKI

W tym roku zmieniła się formuła i wydarzenie od 2016 roku towarzyszące handlowemu i królewskiemu jarmarkowi - zdominowało imprezę. Rozrosła się muzyczna Re:tradycja, która na trzy dni i noc zaprosiła publiczność przed scenę na zamkowych błoniach. Rzemieślnicze i rękodzielnicze stragany otworzyły się tylko na dwa dni.



Rekordowo na Chmielakach



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Od piątku do niedzieli włącznie trwały Krasnostawskie Chmielaki. To już 51. edycja tej popularnej imprezy.

– Tegoroczne chmielaki są równie wielkie, jak poprzednie, jubileuszowe – mówi Damian Kozyrski, dyrektor Krasnostawskiego Domu Kultury. – W tym roku mamy rekordową liczbę browarów, bo aż 61. Także kiermasz sztuki ludowej gości rekordową liczbę wystawców. Szacujemy, że impreza przyciągnęła kilkadziesiąt tysięcy gości.

Krasnostawskie Chmielaki, choć zwykle kojarzą się z degustacją wszelkich piw, to także impreza o bogatym programie kulturalnym. Scena przy dworku była miejscem występów folklorystycznych i jazzowych, w rynku – tradycyjnie – stanęła scena z muzyką popularną, była też strefa disco oraz wesołe miasteczko dla najmłodszych uczestników imprezy.

– W konkursie zaprezentowano cztery wieńce dożynkowe – mówi Dorota Sawa, pre-

zes Lokalnej Grupy Działania Krasnostaw PLUS. – Nagroda główna powędrowała do Koła Gospodyń Wiejskich „Górzanie” z Krasnegostawu. Pozostałe wieńce zostały nagrodzone wyróżnieniami.

Konkurs na wieńce chmielakowe jest nieodłącznym i bardzo uroczystym elementem korowodu chmielakowego, który przechodzi przez miasto trzeciego dnia imprezy i jednocześnie jest najstarszą tradycją Krasnostawskich Chmielaków.

PIOTR MICHAŁSKI



FOT. LUKASZ DUDKOWSKI



FOT. LUKASZ DUDKOWSKI



FOT. LUKASZ DUDKOWSKI



FOT. LUKASZ DUDKOWSKI



FOT. PIOTR MICHAŁSKI



FOT. LUKASZ DUDKOWSKI

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2
tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części
rowerowych ZEN-POL Hurt
Detal duży wybór, niskie
ceny, zaprasza: LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel.
726-663-496, 517-304-181

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

NOWY dom z bala 70 mkw
do montażu na działce



Zamów
ogłoszenie drobne w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.
* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego,
tel. **081 46-26-971,**
081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

klienta sprzedam, cena
65000 zł. Kontakt 514 643
328.

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do
stolarni. Przygotowujemy do
egzaminów czeladniczych i
mistrzowskich. Kontakt 514
643 328.

TURYSTYKA

**WCZASY DLA SENIORA-
Krynica Morska - 8 dni
od 949 zł/os., Stegna -
8 dni od 849 zł/os.
tel:534244044. www.
wczasy-senior.pl**

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.). Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Staszica 12, tel. 81
534 62 70, www.express-
dent.pl.

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż,
serwis na miejscu,
refundacje, wizyty
domowe, raty, FIRMA
MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**



**tel. 81
46 26 820**

**masz
firmę?**

Zamów

**ogłoszenie
drobne**

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.
81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

in/zajawki/bi00024

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Puławach

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI,
że 27 września 2022 r. o godzinie 10:00 w siedzibie Urzędu Skarbowego w Puławach,
przy ul. Grabskiego 4, 24-100 Puławy,

odbędzie się druga licytacja nieruchomości gruntowej - działki o nr ewidencyjnych
165 i 185, o powierzchni łącznej 1,1544 ha, nr księgi wieczystej LU1P/00050065/3,
położona w Bronicach, gmina Nałęczów 24-150.

Wartość szacunkowa nieruchomości wynosi: 100.784,00 zł, zaś cena wywoławcza stanowi 70% wartości szacunkowej i wynosi 70.548,80 zł. Wadium w wysokości 1/10 oszacowanej wartości tj. 10.078,40 zł składa przystępujący do licytacji

in200

MOTORYZACJA

Sprzedam/Kupię



www.dziennikwschodni.pl/oferta



f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz **(81) 191 91 91** **695 919 919**

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Poglębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
www.puk.lublin.pl

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, poglębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

W końcu zwycięstwo

Do siódmej kolejki na zwycięstwo swoich pupili musieli czekać kibice Motoru Lublin. Podopieczni Stanisława Szpyrki pokonali u siebie Stomil Olsztyn 1:0



Bezblędne lublinianki



Trzy mecze kontrolne i trzy zwycięstwa. MKS FunFloor Perła okazał się najlepszy podczas turnieju rozgrywanego w Piotrkowie Trybunalskim



FOT. RAFAŁ WŁOSEK/ARCHIWUM

Motor górą w Lesznie

PGE EKSTRA LIGA Rywalizacja była naprawdę zacięta, lał się pot i pojawił się też ból. Deszcz pożegnał kibiców, którzy oglądali walkę Motoru Lublin z Fogo Unią z trybun Stadionu Żużlowego im. Alfreda Smoczyka w Lesznie. Lepsi byli wicemistrzowie Polski, którzy zwyciężyli 49:41

Krzysztof Kurasiewicz

Już w pierwszym biegu działo się naprawdę dużo. Pełen energii był Mikkel Michelsen, a jego motocykl tylko go niósł. Duńczyk miał kłopoty na starcie, ale potem przedzierał się konsekwentnie do przodu. Startował z Jassem Doylem, niewiele zabrakło, a obaj by leżeli, ale koniec końców to Australijczyk skapitulował. Było 3:3, jednak w kolejnych startach wicemistrzowie Polski budowali swoją przewagę. „Trójki” przywozili Mateusz Cierniak, Jarosław Hampel i Dominik Kubera, a każda gonitwa kończyła się wygraną Motoru 4:2. Tym samym goście prowadzili po pierwszej serii 15:9.

Żółto-biało-niebiescy byli nie tylko mocni na starcie, gdzie często rozstrzygali

o losach biegów, ale także na trasie. Dwa mocne ciosy zadawały duety Hampel i Kubera, a następnie Maksym Drabik i Michelsen. „Byki” nie miały żadnych argumentów, aby przeciwstawić się gościom. Dostatecznie było to widać w siódmej gonitwie – Kubera świetnie ruszył, zostawiając z tyłu Janusza Kołodzieja, a potem z łatwością wyprzedził Piotra Pawlickiego. Z kolei Cierniak zaspiał na starcie – ciężko było nie odnieść wrażenia, że tylko z tego powodu Unia dowiodła do mety 3 punkty. Po drugiej serii było już 28:14 dla Motoru.

Unia w odpowiednim momencie ocknęła się z letargu. W kolejnych trzech startach miejscowi byli dwukrotnie lepsi. W ósmej gonitwie Kołodziej „pozamiatał” – przyblokował Hampela przy krawężniku, a także wywioził Kubera pod płot. W tym

czasie Damian Ratajczak wyszedł na prowadzenie, a potem pojechał parą z kolegą z drużyny po podwójne zwycięstwo. Tę radość nieco popsuł gospodarzom Drabik, ogrywając Pawlickiego w dziewiątym biegu. Na zakończenie trzeciej serii ponownie oglądaliśmy pojedynek tej dwójki. Tym razem lepszy był zawodnik Unii, który razem z Jaimonem Lidseyem dał swojemu zespołowi wygraną 4:2. Było już tylko 34:26 dla wicemistrzów Polski.

„Koziołki” potrzebowały impulsu, żeby nie dać się złapać. Na ratunek ruszyli Kubera i Michelsen, triumfując 5:1. Potem nie dogadali się ze sobą Cierniak i Drabik – ten pierwszy przyblokował swojego kolegę z drużyny, co mentalnie wykorzystał David Bellego. Daleko z przodu był Ratajczak i po

12 biegach było 40:32 dla Motoru. Kolejną gonitwę zawodnicy rozegrali na raty. W pierwszym podejściu Pawlicki nie zdążył się założyć na Michelsena i obaj szczepili się motocyklami. Żużlowiec Unii pojechał dalej, a Duńczyk upadł. W plecy wjechał mu jeszcze Hampel, który w efekcie też się przewrócił. Obaj schodzili z toru z grymasami bólu na twarzach, ale w powtórce dobiegli zwycięstwo 4:2. Przy wyniku 44:34 Motor miał już wygraną wyjazdową w kieszeni.

Biegi nominowane nie były formalnością, bo w perspektywie dwumeczu liczy się każdy punkt. Klasę pokazali dwaj weterani polskich torów: Hampel, a potem Kołodziej. W 15. wyścigu pasjonującą walkę o pozycję stoczyli Kubera (który zastąpił obolałego Michelsena)

i Pawlicki. Obaj wymieniali się miejscami, ale zaledwie o centymetry lepszy był zawodnik Motoru. Drużyna z Lublina triumfowała 49:41 i jest w lepszym położeniu przed rewanżem – w niedzielę, 28 sierpnia.

Fogo Unia Leszno – Motor Lublin 41:49

MOTOR: 1. Mikkel Michelsen 10+2 (3,2,0,2,3), 2. Maksym Drabik 9 (1,3,3,2,0,0), 3. Jarosław Hampel 11 (0,3,3,1,1,3), 4. Mateusz Tudziez 0 (-,-,-,-,-), 5. zastępstwo zawodnika, 6. Wiktor Lampart 2 (1,1,0), 7. Mateusz Cierniak 4 (3,0,1,0), 8. Dominik Kubera 13+1 (3,2,3,0,3,2).

UNIA: 9. Jason Doyle 6+2 (2,1,1,0,2), 10. Piotr Pawlicki 10 (2,2,2,3,0,1), 11. David Bellego 3+2 (1,0,-,2,-), 12. Jaimon Lidsey 2 (0,1,1,-,-), 13. Janusz Kołodziej 11+1 (2,1,2,1,2,3), 14. Hubert Jabłoński 0 (0,0,-), 15. Damian Ratajczak 9+1 (2,0,3,3,1,-), 16. Antoni Mencel ns

BIEG PO BIEGU

1. Michelsen, Doyle, Bellego, Hampel 3:3

2. Cierniak, Ratajczak, Lampart, Jabłoński 2:4 (5:7)
3. Hampel, Kołodziej, Drabik, Lidsey 2:4 (7:11)
4. Kubera, Pawlicki, Lampart, Jabłoński 2:4 (9:15)
5. Hampel, Kubera, Lidsey, Bellego 1:5 (10:20)
6. Drabik, Michelsen, Kołodziej, Ratajczak 1:5 (11:25)
7. Kubera, Pawlicki, Doyle, Cierniak 3:3 (14:28)
8. Ratajczak, Kołodziej, Hampel, Kubera 5:1 (19:29)
9. Drabik, Pawlicki, Doyle, Michelsen 3:3 (22:32)
10. Pawlicki, Drabik, Lidsey, Lampart 4:2 (26:34)
11. Kubera, Michelsen, Kołodziej, Doyle 1:5 (27:39)
12. Ratajczak, Bellego, Cierniak, Drabik 5:1 (32:40)
13. Michelsen, Kołodziej, Hampel, Pawlicki 2:4 (34:44)
14. Hampel, Doyle, Ratajczak, Cierniak 3:3 (37:47)
15. Kołodziej, Kubera, Pawlicki, Drabik 4:2 (41:49)

PKO BP EKSTRAKLASA

Jagiellonia Białystok – Miedź Legnica 2:1 (Marc Gual 69-karny, Nene 90 – Angelo Henriquez 32-karny) ● **Legia Warszawa – Górnik Zabrze 2:2** (Josue 83-karny, Lindsay Rose 90 – Aleksander Paluszek 26, Piotr Krawczyk 55) ● **Śląsk Wrocław – Cracovia 1:1** (Adrian Łyszczarz 45 – Patryk Makuch 15) ● **Warta Poznań – Widzew Łódź 0:1** (Patryk Lipski 90) ● **Wisła Płock – Korona Kielce 2:1** (Rafał Śpiński 16, Davo 60 – Bartosz Śpiączka 90-karny) ● **Zagłębie Lubin – Radomiak Radom 0:1** (Raphael Rossi 76) ● **Piast Gliwice – Stal Mielec 4:0** (Kamil Wilczek 23, 50, 55, Damian Kądzior 73) ● **Lechia Gdańsk – Lech Poznań i Raków Częstochowa – Pogoń Szczecin** przełożone na 31 sierpnia.

1. Wisła	6	16	18-5
2. Radomiak	6	11	9-7
3. Legia	6	11	9-7
4. Cracovia	6	10	8-4
5. Pogoń	5	10	8-6
6. Stal	5	10	10-9
7. Śląsk	6	9	5-5
8. Zagłębie	6	8	3-4
9. Raków	4	7	6-5
10. Widzew	6	7	7-7
11. Górnik	5	7	7-7
12. Jagiellonia	6	7	7-8
13. Korona	6	7	6-7
14. Piast	5	6	5-5
15. Warta	6	6	4-9
16. Lechia	4	3	4-10
17. Lech	4	1	2-7
18. Miedź	5	1	4-10

26-28 sierpnia: Cracovia – Warta ● Górnik – Jagiellonia ● Lech – Piast ● Miedź – Lechia ● Pogoń – Zagłębie ● Radomiak – Korona ● Stal – Legia ● Śląsk – Raków ● Widzew – Wisła.

FORTUNA I LIGA

Chojniczanka Chojnice – Górnik Łęczna 2:1 (Mikołajczak 29, Cegiełka 88 – Grzeszczyk 44) ● **ŁKS Łódź – Ruch Chorzów 2:0** (Pirulo 35, Lorenc 48) ● **Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Stal Rzeszów 2:1** (Biedrzycki 19-karny, Mesanović 59 – Marczuk 21) ● **Podbeskidzie Bielsko-Biała – Puszcza Niepołomice 0:1** (Sołowiej 82-karny) ● **Wisła Kraków – Skra Częstochowa 3:0** (Luiz Fernandez 37-karny, Młyński 46, Gruszkowski 90) ● **Arka Gdynia – Odra Opole 1:2** (Adamczyk 70 – Kamiński 65, Klec 90) ● **Zagłębie Sosnowiec – Chrobry Głogów 1:2** (Sobczak 33-karny – Bochnak 66, 69) ● **Resovia – GKS Katowice** zakończył się po zamknięciu wydania ● **Sanedcja Nowy Sącz – GKS Tychy** dzisiaj o 18.

1. Wisła	7	16	10-4
2. ŁKS	7	15	10-6
3. Bruk-Bet	7	14	12-8
4. Puszcza	7	13	7-7
5. Ruch	7	12	9-6
6. Podbeskidzie	7	12	8-5
7. Arka	7	11	8-6
8. Zagłębie	7	10	9-8
9. Skra	7	10	5-7
10. Katowice	6	8	9-7
11. Stal	7	8	10-11
12. Tychy	6	7	8-9
13. Chrobry	7	7	10-13
14. Odra	7	7	10-13
15. Chojniczanka	7	6	8-12
16. Sanedcja	6	5	4-6
17. Górnik	7	3	5-9
18. Resovia	6	3	4-9

26-28 sierpnia: Górnik – Odra ● Katowice – Arka ● Tychy – Resovia ● Skra – Sanedcja ● Chrobry – Wisła ● Puszcza – Zagłębie ● Stal – Podbeskidzie ● Ruch – Bruk-Bet ● Chojniczanka – ŁKS.

Na Kaszubach bez punktów

FORTUNA I LIGA Siódmy mecz i czwarta porażka Górnika Łęczna. Tym razem zespół trenera Marcina Prasola nie sprostał beniaminkowi rozgrywek – Chojniczance (1:2)

BARTOSZ SURMAN

Będzie to na pewno bitwa, bo i my i rywale jesteśmy bez zwycięstwa. Presja na nas rośnie i trzeba sobie z tym poradzić. Nikt nie wiesza głów, natomiast na pewno łatwiej się pracuje, jeśli się wygrywa i my tego potrzebujemy – mówił przed meczem Damian Zbozień, obrońca Górnika.

Piątkowy mecz, który odbywał się przy wysokiej temperaturze rozpoczął się dość sennie. Przez blisko trzydzieści minut na murawie nie działo się nic ciekawego. Po pół godzinie gry gospodarze przeprowadzili składną akcję zakończoną dośrodkowaniem. Piłkę w polu karnym głową pod nogi Tomasza Mikołajczaka zgrał jeden z kolegów, a napastnik Chojniczanki niewiele się namyślając huknął z bliska „pod ladę” nie dając żadnych szans Maciejowi Gostomskiemu.

Górnik próbował odpowiedzieć, ale piłkarzom z Łęcznej brakowało dokładności w operowaniu piłką. W 42 minucie szansę na gola miał Szymon Drewniak. Były piłkarz ekipy z Łęcznej sprytnie uderzył z około 20 metrów z rzutu wolnego, ale Gostomski był na posterunku. Chwilę później przyjezdni doprowadzili do remisu. Długim wrzutem piłki z autu na wysokości pola karego



Łukasz Grzeszczyk (z lewej) strzelił w Chojnicach gola, ale nie dał on Górnikowi punktów
FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA.PL/TWITTER

popisał się Zbozień. Zagra nie głową przedłużył Marcin Biernat i piłka dotarła do Łukasza Grzeszczyka, który celną główką pokonał Mateusza Kuchtę.

W drugiej połowie więcej z gry mieli miejscowi, którzy szukali swoich szans głównie poprzez dośrodkowania, ale nie potrafili stworzyć sobie dogodnej okazji. Górnik z czasem zaczął odpowiadać na ataki Chojniczanki. W 70 minucie dobrą okazję miał Grzeszczyk. Pomocnik łącznian znalazł się z piłką tuż przed polem karnym gospodarzy, ale fatalnie spudłował. Dziewięć minut później po rzucie wolnym nad bramką główkował Biernat jednak

będąc w powietrzu faulował jednego z rywali.

W 85 minucie strzał w środek bramki oddał Damian Gaska, a Kuchta z problemami chwycił futbolówkę. Natomiast trzy minuty później beniaminek z Chojnic przeprowadził składną akcję, którą wślizgiem we własnym polu karnym przerwał Biernat. Wybita przez obrońcę piłka spadła pod nogi znajdującego się na 20 metrze Mateusza Cegiełki, który huknął nie do obrony w samo okienko bramki łącznian i ustalił wynik piątkowego spotkania.

Dla zespołu z Chojnic była to pierwsza wygrana w tym sezonie, a łącznianie wciąż czekają na premierowe zwycięstwo w Fortuna I Lidze. Kolejna szansa za tydzień w domowym meczu z Odrą Opole.

cięstwo w Fortuna I Lidze. Kolejna szansa za tydzień w domowym meczu z Odrą Opole.

Chojniczanka Chojnice – Górnik Łęczna 2:1 (1:1)

Bramki: Mikołajczak (30), Cegiełka (88) – Grzeszczyk (44).

Chojniczanka: Kuchta – Grolik, Bartosiak, Kasperowicz – Mazek, van Huffel (83 Cegiełka), Drewniak, Kalinkowski (83 Karbowy), Ryczkowski (70 Mikołajczyk) – Mikołajczak (62 Wolsztyński), Tuszyński (62 Skrzypczak).

Górnik: Gostomski – Krykun, Zbozień, Biernat, Dziwniel (85 Łychowydko), Tkacz (71 Pierzak) – Gaska, Serrano, Kryeziu, Grzeszczyk – Podliński (81 Szramowski).

Żółte kartki: Bartosiak – Dziwniel, Podliński.

Sędziował: Leszek Lewandowski (Zabrze).

O krok od celu

PIŁKA NOŻNA W pierwszym spotkaniu IV rundy eliminacji Ligi Konferencji Europy Lech Poznań wygrał 2:0 na swoim boisku z luksemburskim Football 1991 Dudelange

Mistrzowie polski bardzo szybko objęli prowadzenie, bo już w szóstej minucie po zagraniu głową Antonio Milicia piłkę spod własnej bramki wybić próbował Aldin Skenderović. Ta spadła ostatecznie pod nogi Kristoffera Velde, który świetnym strzałem zza pola karnego pokonał Lucasa Foxa. Gospodarze chcieli pójść za ciosem, ale do przerwy już więcej goli nie padło.

Pierwsze minuty po przerwie minęły w dość słabym tempie, ale po godzinie gry spotkanie nieco się ożywiło. W 66 minucie dobre podanie od Perdo Rebocho otrzymał Mikael Ishak i strzałem bezpośrednio z powietrza podwyższył prowadzenie miejscowych. W końcówce goście grali w przewadze jednego zawodnika po czerwonej kartce dla Milicia, ale wynik się już nie zmienił.

– Nie był to łatwy mecz. Nie prezentowaliśmy najlepszej gry, ale liczy się wynik i krok bliżej w kierunku awansu do fazy grupowej. Mamy duże szanse, by za tydzień zakwalifikować się do europejskich

pucharów. Walka trwa i będziemy ją kontynuować w kolejnym tygodniu – mówi John van den Brom. – Najbardziej jestem zadowolony z tego, że nie musimy grać meczu w niedzielę i mamy teraz czas na regenerację, a po dwóch dniach wolnego rozpoczniemy przygotowania do rewanżu, który miejmy nadzieję, zakończy się sukcesem – dodał szkoleniowiec „Kolejorza”.

Rewanż zostanie rozegrany 25 sierpnia o godz. 20.30 w Luksemburgu. **(BS)**

Lech Poznań – Football 1991 Dudelange 2:0 (1:0)

Bramki: Velde (6), Ishak (66).

Lech: Bednarek – Pereira, Pingot, Milić, Rebocho – Velde (67 Citaiszwili), Murawski, Karlstroem (61 Kwekweskiriri), Amaral (61 Marchwiński), Skóras (90 Douglas) – Ishak (68 Szymczak).

Dudelange: Fox – Gashi (38 Ouassiero), Skenderović, Diouf, Kirch – Freire (38 Vova), Morren, Sinani (72 Agovic), Bojić – Magno (72 Ninte), Hadji (90 Mendes).

Żółte kartki: Diouf, Vova.

Czerwona kartka: Milić (Lech, 88 min, za faul taktyczny).

Sędziował: Manfredas Lukjancukas (Litwa). **Widzów:** 9150.

Nie boją się rywala, a sędziów

PIŁKA NOŻNA Raków Częstochowa wygrał 2:1 w pierwszym meczu IV rundy eliminacji Ligi Konferencji Europy z czeską Slavią Praga. Dzięki temu jest o krok od zapewnienia sobie gry w fazie grupowej tych rozgrywek

Raków objął prowadzenie w 29 minucie. Wówczas piłka trafiła do Iviego Lopeza, a ten rozpedził się na prawym skrzydle w kierunku pola karnego i z narożnika szesnastki oddał kapitalny strzał w długi róg bramki ekipy z Czech. Tuż przed przerwą jeden z zawodników gości zagrał futbolówkę ręką we w własnym polu karnym, ale sędzia tego nie zauważył.

W 59 minucie Slavia doprowadziła do remisu. Piłka trafiła do Tomasza Holesa, który raczej chciał dośrodkować, a wyszedł z tego strzał, który wpadł „za kołnierz” Kacpra Trelowskiego. Przyjezdni nie zdążyli się długo nacieszyć remisem, gdyż tuż po wznowieniu gry, Raków ponownie objął prowadzenie. Do długiego zagrania dopadł Fran Tudor i wykorzystał sytuację sam na sam z czeskim golkipierem ustalając wynik spotkania w Częstochowie

– Mogę być tylko dumny ze swojej drużyny ze względu na skandaliczne

sędziowanie. Dwa rzuty karne, dwie sytuacje sam na sam wstrzymane. Trzeba być chyba ślepym. Czekam nas trudny mecz w Pradze, najbardziej obawiam się sędziowania, nie przeciwnika – powiedział na pomeczowej konferencji prasowej Marek Papszun, trener wicemistrzów Polski.

Spotkanie rewanżowe odbędzie się 25 sierpnia o godzinie 19 w Pradze. **(BS)**

Raków Częstochowa – Slavia Praga 2:1 (1:0)

Bramki: Lopez (29), Tudor (61) – Holes (60).

Raków: Trelowski – Svarnas, Arsenić, Rundić – Tudor (82 Nowak), Papanikolaou (82 Czyż), Gwilia, Kocerhin (46 Wdowiak), Lopez (87 Długosz), Kun – Musiolik (61 Gutkovskis).

Slavia: Mandous – Schranz, Ousou, Santos (46 Traore), Dorley (40 Plavsić) – Usor, Tiehi, Holes, Sevcik, Olayinka – Lingr (65 Jurásek).

Żółte kartki: Papanikolaou, Wdowiak – Lingr, Ousou.

Sędziował: Rohit Saggi (Norwegia). **Widzów:** 5500.

ZDANIEM TRENERÓW

Marcin Prasol (Górnik Łęczna)

– Myślę, że nie było to wielkie widowisko i na obu drużynach ciążyło zajmowane miejsce w ligowej tabeli. Oba zespoły chciały się przełamać i zrobiła to Chojniczanka. Rywale w pierwszej połowie byli lepszym zespołem. My rozpoczęliśmy ten mecz zbyt pasywnie, ze zbyt dużą bojaźnią. Jednak przed przerwą wyrównaliśmy. Druga połowa była w naszym wykonaniu lepsza. Okazje były z obu stron, ale to przeciwnik w końcówce przechylił szalę i punkty zostały w Chojnicach.

Tomasz Kafarski (Chojniczanka)

– Wypada mi się zgodzić z oceną tego meczu. Po obu drużynach było widać, że nie wygrały od bardzo dawna. Dlatego ogromna chęć zwycięstwa momentami brała górę nad płynnością gry i jej intensywnością. Przed przerwą dominowaliśmy i stworzyliśmy sobie kilka okazji. Szkoda, że straciliśmy gola tuż przed przerwą, ale w szatni powiedziałem moim zawodnikom, że lepiej było ją stracić w takim momencie niż dwie minuty po wznowieniu gry po przerwie. Cieszy nas wygrana i jest to mała cegiełka do tego, co chcemy wspólnie w tym klubie zrobić. Dodatkowo cieszy mnie fakt, że tę cegiełkę pomógł postawić całej drużynie Mateusz Cegiełka.

Lotto (20.08)

5, 7, 10, 16, 47, 48.

Lotto Plus (20.08)

7, 16, 20, 26, 28, 40.

Multi Multi (21.08) 14

4, 9, 29, 31, 35, 37, 39, 41, 43, 44, 46, 51, 52, 61, 69, 72, 73, 75, 77, 80. Plus 31.

Multi Multi (20.08) 22

3, 11, 12, 14, 15, 25, 26, 30, 31, 34, 39, 40, 45, 54, 69, 71, 74, 75, 77, 78. Plus 12.

Multi Multi (20.08) 14

1, 9, 16, 21, 24, 27, 30, 32, 39, 40, 42, 44, 45, 55, 56, 58, 63, 65, 70, 71. Plus 71.

Multi Multi (19.08) 22

5, 7, 10, 15, 16, 21, 25, 26, 29, 42, 44, 47, 61, 63, 66, 68, 69, 72, 73, 75. Plus 75.

Multi Multi (19.08) 14

8, 10, 11, 12, 15, 22, 28, 36, 37, 39, 41, 43, 44, 49, 57, 62, 69, 75, 79, 80. Plus 8.

Multi Multi (18.08) 22

2, 5, 12, 15, 20, 21, 27, 28, 34, 35, 37, 39, 41, 49, 56, 66, 72, 77, 78, 79. Plus 56.

Mini Lotto (20.08)

17, 19, 20, 22, 32.

Mini Lotto (19.08)

16, 21, 28, 31, 36.

Mini Lotto (18.08)

1, 10, 14, 21, 35.

Ekstra Pensja (20.08)

2, 8, 11, 33, 34, 1.

Ekstra Pensja (19.08)

15, 16, 17, 25, 33, 4.

Ekstra Pensja (18.08)

3, 18, 21, 26, 31, 1.

Ekstra Premia (20.08)

7, 12, 18, 26, 30, 3.

Ekstra Premia (19.08)

2, 7, 16, 24, 31, 3.

Ekstra Premia (18.08)

18, 22, 23, 27, 35, 1.

Eurojackpot (19.08)

4, 13, 32, 39, 41, 6, 8.

Kaskada (21.08) 14

1, 4, 6, 7, 8, 9, 11, 12, 15, 17, 20, 23.

Kaskada (20.08) 22

1, 3, 4, 7, 8, 14, 15, 18, 19, 22, 23, 24.

Kaskada (20.08) 14

4, 7, 8, 9, 12, 13, 14, 16, 17, 19, 21, 22.

Kaskada (19.08) 22

3, 5, 8, 9, 12, 14, 15, 19, 20, 21, 22, 24.

Kaskada (19.08) 14

2, 5, 6, 8, 11, 12, 14, 15, 17, 18, 21, 22.

Kaskada (18.08) 22

1, 2, 6, 8, 9, 11, 12, 13, 17, 18, 22, 24.

Super Szansa (21.08) 14

6, 5, 8, 0, 5, 9, 0.

Super Szansa (20.08) 22

0, 5, 3, 8, 8, 0, 3.

Super Szansa (20.08) 14

6, 6, 0, 4, 2, 0, 8.

Super Szansa (19.08) 22

9, 7, 2, 8, 0, 5, 9.

Super Szansa (19.08) 14

4, 9, 6, 0, 0, 6, 9.

Super Szansa (18.08) 22

1, 1, 9, 8, 4, 5, 7.

Sofia znowu na podium

LEKKOATLETYKA Po sześciu dniach mistrzostw Europy w Monachium reprezentacja Polski uzbierała 11 krążków. Swój udział w tym dorobku miały zawodniczki AZS UMCS Lublin. Srebro wraz z resztą „Aniołków Matusińskiego” wywalczyła Małgorzata Hołub Kowalik, a brąz Sofia Ennaoui. Wcześniej na podium stanęła także Angelika Mach (maraton)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Ennaoui bez problemów awansowała do finału biegu na 1500 m. W piątek, podczas decydującej rozgrywki też nie zawiodła. Dzięki temu po raz drugi w swojej karierze znalazła się na podium ME. Wcześniej cztery lata temu w Berlinie. Wówczas wywalczyła srebrny medal. Tym razem od początku biegu trzymała się z tyłu stawki. Zresztą tak samo, jak wielka faworytka biegu Laura Muir. Po połowie dystansu zawodniczka z Wielkiej Brytanii szybko przesunęła się jednak z ostatniej na pierwszą pozycję. Ennaoui też ruszyło do przodu, ale jednak została z tyłu, w okolicach czwartego-piątego miejsca.

Kiedy do końca pozostawało już tylko 500 metrów Muir rozpoczęła finisz i ucieka większości rywalek. Kroku dotrzymała jej jedynie Ciara Mageean z Irlandii. Te dwie zawodniczki wyraźnie odskoczyły, a na trzecie miejsce przesunęła się Polka. Różnice były jednak bardzo duże i na ostatnich metrach nic się nie zmieniło. Muir wygrała z czasem 4:01.88, a reprezentantka Białego-Czerwonych była trzecia (4:03.59).

– Mam niedosyt, bo chciałam zabrać się z Laurą Muir. Taka była nasza taktyka. Ruszyłam za nią, ale cóż. Mam

Sofia Ennaoui wywalczyła w piątek brązowy medal w biegu na 1500 metrów
FOT. PAWEŁ SKRABA/AZS UMCS LUBLIN



zaległości treningowe. Stać mnie było na trzecie miejsce. Jestem przeszczęśliwa. Pozdrawiam Angelikę Cichocką. Ona jest najlepsza w historii, cieszę się, że mam kogo gonić. Jestem jedną z najszcześniejszych osób na stadionie. Po tylu perypetiach, przygodach ten medal jest dla mnie jak złoto – powiedziała Sofia Ennaoui na antenie TVP Sport.

Ze srebra mogła się cieszyć także jej klubowa koleżanka – Małgorzata Hołub-Kowalik. Zawodniczka AZS UMCS nie wystąpiła co prawda w finale biegu 4x400 metrów, ale dorzuciła swoją cegiełkę do tego sukcesu, bo startowała

w półfinale. W tym decydującym wyścigu pobiegły: Anna Kielbasińska, Iga Baumgart-Witan, Justyna Święty-Ersetic i Natalia Kaczmarek. Białe-Czerwone mogły się pochwalić świetnym czasem 3:21.68.

Finały, które w Monachium odbywały się w niedzielę zakończyły się już po zamknięciu tego wydania naszej gazety. Po sobotnich występach Białe-Czerwone mieli już na koncie 11 medali. Złota wywalczyli: Aleksandra Lisowska w maratonie i Wojciech Nowicki w rzucie młotem. Co ciekawe, w tej drugiej konkurencji na podium zabrakło tym

razem Pawła Fajdka. Były zawodnik Agrosu Zamość w najlepszej próbie uzyskał tylko 79,15. A Nowicki wygrał z rezultatem 82 metrów. Na drugim stopniu podium stanęli za to: Ewa Różańska (rzut młotem), Natalia Kaczmarek (bieg na 400 m), Adrianna Sułek (siedmiobój), Katarzyna Zdziebło (chód na 20 km) oraz Aniołki Matusińskiego.

Brązowe krążki do domu zabrali z kolei: Anna Kielbasińska (bieg na 400 m), polska drużyna kobiet w maratonie z Angeliką Mach z AZS UMCS Lublin, Ennaoui (bieg na 1500 m) oraz Anna Wielgosz (bieg na 800 m).

Udane występy zawodników AZS UMCS

PŁYWANIE Białe-Czerwoni zakończyli mistrzostwa Europy w Rzymie z dwoma medalami na koncie. Srebro na 50 m stylem dowolnym wywalczyła Katarzyna Wasick, a brąz na 100 m delfinem Jakub Majerski. W imprezie wzięła również udział trójka zawodników AZS UMCS: Laura Bernat, Kacper Stokowski i Konrad Czerniak

Najwyżej z akademików uplasował się Stokowski, który mógł się pochwalić szóstą lokatą w wyścigu na 50 metrów stylem grzbietowym. Osiągnął wówczas wynik 24,99 sekundy, dzięki któremu znalazł się w gronie naszych pływaków, którzy przeplęli ten dystans poniżej 25 sekund. Także na 100 m grzbietem Stokowski był blisko finału. Ostatecznie czas 54,18 dał mu jednak „tylko” dziewiąte miejsce. Poza tym Stokowski razem ze sztafetą 4x100 m stylem zmiennym zajął piątą pozycję w eliminacjach (3:36,04). Bernat nie zawiodła na swoim koronnym dystansie, czyli 200 m stylem grzbietowym. Dostała się do finału i czas 2:11,14 dał jej siódme miejsce. Trzeba jednak dodać, że nastolatka popłynęła wolniej niż w półfinale, dlatego może odczuwać lekki niedosyt. Z drugiej strony

zawodniczka AZS UMCS była w Rzymie mocno zapracowana. W końcu startowała także w kilku innych konkurencjach. 15 pozycję wywalczyła na 100 m grzbietem (rezultat 1:01, 73), a 34 była na 50 m tym samym stylem (30,04). Dodatkowo wzięła jeszcze udział w wyścigu sztafet 4x100 m stylem zmiennym, który wraz z koleżankami z kadry zakończyła na szóstym miejscu w eliminacjach (4:04,86). W Rzymie nie zabrakło oczywiście także najbardziej doświadczonego z tego grona, czyli Konrada Czerniaka. 33-latek zakończył zmagania na 50 m delfinem na 13 pozycji (23,70). Z kolei na 50 m stylem dowolnym musiał się zadowolić 28 pozycją (22,63). Wraz z kolegami ze sztafety 4x100 m stylem dowolnym wystąpił w finale, gdzie Białe-Czerwoni uplasowali się ostatecznie na siódmym miejscu (2:11,14).

– Występ Laury oceniam bardzo dobrze, bo głównym celem był awans na 200 metrów do ścisłego finału. Uważam, że medal był realny, bo była w znakomitej formie. Była jednak świadomość, że ściga się tu z mistrzami z dużym bagażem doświadczeń. Kacper Stokowski spisał się rewelacyjnie, bo robił rekordy życiowe. Gdyby ocenić jego występ w skali od jeden do pięciu, to bez dwóch zdań należy mu przyznać najwyższą notę. Konrad Czerniak z kolei pojechał na te mistrzostwa przede wszystkim do sztafet i zrobił znakomitą robotę. Tak szybko, jak w sztafetach nie pływał w tym sezonie na 100 metrów i za to dostał pochwałę od trenera kadry narodowej – ocenia występy zawodników klubu z Lublina trener Sławomir Pliszka cytowany przez portal azs.umcs.pl. (LUKISZ)

Kubera daleko z tyłu

ŻUŻEL Kim Nilsson ze Szwecji, Daniel Bewley z Wielkiej Brytanii oraz Jack Holder z Australii wywalczyli sobie przepustki do cyklu Speedway Grand Prix w 2023 roku. Tak wyglądało podium sobotnich zmagania w Grand Prix Challenge w Glasgow

Szwed oraz Brytyjczyk uzbierali po 13 punktów w pięciu startach, dlatego spotkali się na torze w gonitwie dodatkowej, której stawką było zajęcie pierwszego miejsca. Lepiej w tym pojedynku spisał się pierwszy z nich. Tak samo było w przypadku trzeciej lokaty, z tą jedną różnicą, że tutaj tylko jeden z zawodników mógł się cieszyć z awansu do SGP. Lepiej z presją poradził sobie Jack Holder, który był szybszy od swojego rodaka Maxa Fricke’a. Zupełnie zawiedli za to dwaj Polacy. Dominik Kubera z Motoru dotarł do Szkocji zaraz po ćwierćfinałowym starciu play-off z Fogo Unia Leszno. Tor w Glasgow

ewidentnie mu jednak nie pasował – uzbierał jedynie 3 punkty i zajął 15. miejsce. Jeszcze słabiej wypadł Szymon Woźniak z Moje Bermudy Stall Gorzów, który miał 2 punkty, a do tego defekt i wykluczenie. Był 16. Niestety, ale nie obyło się także bez bolesnych upadków. Duńczyk Anders Thomsen złamał dwie kości w nodze. Od jazdy długo będzie odpoczywać także Australijczyk Chris Holder. W mediach społecznościowych wylizał swoje złamanie: „złamany obojczyk, dwa żebra i na dodatek jakieś złamanie w dolnej części pleców”. Z rywalizacji po jednym upadku wycofał się za to Czech Vaclav Milik. (KYKU)

Znamy pary półfinałowe

SIATKÓWKA Lublin kontra Berlin oraz Lwów kontra Werona – w czwartek poznaliśmy pary półfinałowe i godziny rozgrywania spotkań międzynarodowego turnieju siatkarskiego Bogdanka Volley Cup im. Tomasza Wójtowicza

Dwudniowe zawody, których patronem jest legenda polskiej i lubelskiej siatkówki – Tomasz Wójtowicz – będą gościć w Lublinie 17 i 18 września (sobota i niedziela) w hali Globus. Pierwszego dnia obejrzymy półfinały, a następnego finał i mecz o trzecie miejsce.

Terminarz 17 września: LUK Lublin – Berlin Recycling Volleys (godz. 14.45) oraz Barkom-Kaźany Lwów – WithU Verona Volley (godz. 17.30). Terminarz 18 września: mecz o trzecie miejsce (godz. 14.45) oraz finał (godz. 17.30). Bilety można kupować za pośrednictwem portalu ebilet.pl. Do wyboru są wejściówki jednodniowe i dwudniowe. W pierwszym przypadku musimy wyłożyć 40 lub 20 zł za bilety normalne (jeśli wydamy więcej, to usiadziemy na trybunach bocznych), 30 lub 15 zł za ulgowe, a osoba niepełnosprawna będzie mogła oglądać spotkania za 5 zł (opiekun wchodzi za darmo; należy zgłosić się do kasy w hali Globus w dniu meczu, aby zakupić taki bilet). W przypadku dwudniowej przepustki wydamy 60 lub 30 zł za bilety normalne oraz 50 lub 25 zł za ulgowe. Niektóre sektory w hali są niedostępne, bo miejsca tam będą przeznaczone dla fanklubu LUK Lublin, telewizji Polsat Sport, która realizuje transmisje, oraz VIP-ów.

(KYKU)

Kiepski weekend

PIŁKARSKA III LIGA To nie był szczególnie udany weekend dla naszych drużyn. Oczywiście poza Radzyniem Podlaskim, gdzie kibice cieszyli się z wygranej nad Wieczystą. Żadnej z pozostałych ekip z województwa lubelskiego nie udało się jednak wywalczyć kompletu punktów

Bliisko tego celu na pewno było Podlasie Białą Podlaska. Drużyna Artura Renkowskiego w 77 minucie meczu z Koroną II Kielce otworzyła wynik za sprawą Macieja Kurowskiego. Wydawało się, że biało-zieloni dowiozą korzystny rezultat do ostatniego gwizdka, ale tuż przed zakończeniem zawodów punkt dla gości uratował Michał Smolarczyk. Nie wiedzie się na razie piłkarzom Tomasza Złomańczuka. Po remisie na inaugurację z Podlasiem Chełmianka doznała trzech kolejnych porażek. W sobotę przegrała w Stalowej Woli z tamtejszą Stalą 0:2 i zajmuje obecnie przedostatnie miejsce w tabeli grupy czwartej. W lecie z drużyny biało-zielonych odeszło kilku podstawowych zawodników. Zastąpiła ich przede wszystkim młodzież, która potrzebuje jeszcze czasu. „Stalówka” otworzyła wynik w ósmej minucie po celnym strzale z rzutu karnego w wykonaniu Jakuba Kowalskiego. Szybko po przerwie wynik ustalili Michał Kitliński i goście nie byli już w stanie nic zdziałać. W niedzielę o punkty w Ostrowcu Świętokrzyskim walczyła Avia. Świdniczanie tym razem dopisali do swojego konta „oczko”, bo zawody zakończyły się bezbramkowym remisem. Trzeba jednak dodać, że tuż po godzinie gry na murawie zameldował się Wojciech Białek. I w końcówce król strzelców poprzedniego sezonu o mały włos od razu nie zapewnił swojej drużynie zwycięstwa. (lukisz)

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA IV

Wisła Sandomierz – Podhale Nowy Targ 1:4 ● **ŁKS Łagów – Czarni Połaniec 3:0** (Meliny-szyn 28, Imiela 55-z karnego, 67) ● **KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Avia Świdnik 0:0** ● **Podlasie Białą Podlaska – Korona II Kielce 1:1** (Kurowski 77 – Smolarczyk 89) ● **Sokół Sieniawa – Wisłoka Dębica 1:1** (Geniec 81-z karnego – Rachfaliak 89) ● **Orleńta Radzyń Podlaski – Wieczysta Kraków 3:1** (Maj 6, 19, 57 – Mak 5-z karnego) ● **Stal Stalowa Wola – Chełmianka Chełm 2:0** (Kowalski 8-z karnego, Kitliński 57) ● **Lublinianka – Unia Tarnów 2:0** (Paluch 14-z karnego, Kalita 42) ● **Cracovia II – KS Włazownica 2:2** (Budziński 30, 62 – Rop 40, Janiczak 50).

1. Cracovia II	4	10	12-4
2. Stal	4	9	9-4
3. Orleńta	4	9	10-6
4. Avia	4	8	4-1
5. Wieczysta	4	7	8-5
6. Podhale	4	7	6-3
7. Sokół	4	7	6-6
8. Podlasie	4	6	5-4
9. Korona II	4	6	4-3
10. Lublinianka	4	6	5-7
11. ŁKS	4	5	5-3
12. Włazownica	4	4	7-8
13. KSZO	4	4	4-5
14. Wisłoka	4	4	4-6
15. Unia	4	3	3-8
16. Czarni	4	3	3-8
17. Chełmianka	4	1	4-9
18. Wisła	4	0	1-10

27-28 sierpnia: KS Włazownica – Wisła ● Unia – Cracovia II ● Chełmianka – Lublinianka ● Wieczysta – Stal ● Wisłoka – Orleńta ● Korona II – Sokół ● Avia – Podlasie ● Czarni – KSZO ● Podhale – ŁKS.

Faworyt poległ w Radzynie!

PIŁKARSKA III LIGA O miłą niespodziankę dla kibiców Orląt Spomlek postarali się piłkarze Mikołaja Raczyńskiego. Drużyna z Radzyna Podlaskiego pokonała wielkiego faworyta do awansu, czyli Wieczystą Kraków 3:1. Bohaterem gospodarzy był Arkadiusz Maj, który zdobył wszystkie trzy bramki dla biało-zielonych

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Niedzielne spotkanie nie rozpoczęło się dla Orląt zbyt dobrze. Już w piątej minucie sędzia podyktował rzut karny dla rywali, a na gola zamienił go Michał Mak. Gospodarze wcale nie załamali się jednak takim obrotem sprawy już kwadrans później byli na prowadzeniu. Błyskawicznie, dosłownie po kilkudziesięciu sekundach do wyrównania doprowadził Arkadiusz Maj. Ten sam gracz, w 15 minucie przez chwilę cieszył się z drugiej bramki, ale sędzia przerwał radość miejscowych pokazując pozycję spaloną. Kilka chwil później Maj raz jeszcze umieścił piłkę w siatce i tym razem gol został uznany.

Do przerwy wielki faworyt do awansu przegrywał 1:2. Trener Franciszek Smuda od razu dokonał dwóch zmian, a na murawie zameldował się chociażby Radosław Majewski. Wieczysta zamiast wyrównać szybko znalazła się w jeszcze trudniejszej sytuacji. Zanim minęła godzina gry hat-tricka skompletował Maj, a Orlęta miały już dużo bardziej bezpieczny wynik.

Ostatnie pół godziny? Goście starali się jeszcze wrócić do gry, ale kompletnie nic z tego nie wyszło i ostatecz-



nie wszystkie punkty zostały w Radzynie Podlaskim. A na początku nowego sezonu można powiedzieć, że na

razie wizyty w województwie lubelskim nie służą Sławomirowi Peszce i jego ko-

piłkarze Orląt Spomlek sprawili w niedzielę dużą niespodziankę pokonując faworyta do awansu

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Wieczysta przywiozła z Białej Podlaskiej tylko jedno „oczko”.

Podopieczni trenera Raczyńskiego po niedzielnej wygranej wskoczyli za to na trzecie miejsce w tabeli. Po czterech kolejkach mają na koncie dziewięć punktów, a powinni mieć komplet. Niestety, zawiedli pod bramką rywali przy okazji starcia z Unią Tarnów, które niespodziewanie przegra- li u siebie 2:3. W następnej serii gier Patryk Szymala i jego koledzy zmierzą się na wyjeździe z Wisłoką Dębica.

Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski – Wieczysta Kraków 3:1 (2:1)

Bramki: Maj (6, 19, 57) – Mak (5-z karnego).

Orleńta: Bubentsov – Chaliadka, Duchnowski, Kamiński, Szymala (66 Koszel), Korolczuk, Kobiak (80 Mnatsakanyan), Ozimek (80 Kuźma), Skrzyński (66 Sowisz), Rycaj, Maj (70 Kaczyński).

Wieczysta: Plewka – Kołodziej (46 Hebel), Klimczak (46 Majewski), Augustyn, Favorov (65 Frańczak), Peszko, Gamrot (71 Pietras), Bujak, Kumah, Mak, Bąk.

Żółte kartki: Ozimek – Kumah.

Sędziował: Jakub Rutkowski (Białystok).

Wygrana na pożegnanie?

PIŁKARSKA III LIGA W ostatnich dniach znowu zrobiło się głośno o Lubliniance. Niestety, ponownie z powodu kłopotów finansowych i organizacyjnych. Jeżeli szybko nie znajdzie się nowy inwestor, to niewykluczone, że na dniach klub będzie zmuszony wycofać się z III ligi. Mimo trudnej sytuacji piłkarze z Wieniawy potrafili się zmobilizować i pokonać u siebie Unię Tarnów 2:0

Przed spotkaniem trener Robert Chmura zapowiadał, że to może być ostatni występ jego drużyny w tym sezonie. – Jeżeli zagramy, to chyba po raz ostatni. Każda cierpliwość kiedyś się kończy, a nasza sytuacja naprawdę jest bardzo ciężka i coraz trudniej o optymizm – mówił szkoleniowiec. Pierwsze fragmenty spotkania przebiegały pod dyktando gości. W piątej minucie Piotr Łazarz dogonił piłkę przy linii bocznej i zagrał na 11 metr do Szymona Adamskiego, który na szczęście dla gospodarzy... skiksował. W 11 minucie to miejscowi wychodzili z kontry trzech na trzech. Najpierw jednak nikt nie sięgnął centry z prawego skrzydła, a po chwili także z lewego. Kilkadziesiąt sekund później ekipa z Lublina jednak dopięła swego. Mateusz Majewski był faulowany w polu karnym po rzucie różnym i arbiter wskazał



na „wapno”. A doskonałej okazji nie zmarnował Michał Paluch. Gospodarze utrzymywali korzyst-

ny wynik, ale od 35 minuty ich sytuacja trochę się skomplikowała. Norbert Myszk faulował

rywała przy linii bocznej i niespodziewanie, bo zagrożenie bramki było zerowe, a przewinienie ani

Niewykluczone, że w tym tygodniu Lublinianka będzie musiała wycofać się z III ligi

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

brutalne, ani złośliwe, to arbiter pokazał stoperowi drugie „żółtko”. Trzeba dodać, że „Jaskółki” raczej nic więcej poza rzutem wolnym z tej sytuacji by nie wycisnęły, ale sędzia swojej decyzji nie zmienił. Wydawało się, że kolejne gole, ale dla gości będą tylko kwestią czasu. Tak się jednak składa, że podopieczni trenera Chmury mieli zupełnie inny plan. W 42 minucie najpierw z rzutu wolnego strzelał Marcin Świech. Trafił w mur, ale piłka szczęśliwie spadła pod nogi Karola Kality, który długo się nie zastanawiał, tylko od razu uderzył do siatki na 2:0.

W drugiej części spotkania, jak można było się spodziewać inicjatywę miała Unia, a Lublinianka skupiała się na defensy-

wie i kontrach. Goście dopiero w 79 minucie wypracowali sobie naprawdę znakomitą szansę na kontaktowego gola. W polu karnym dobrze znalazł się Artur Biały, który z kilku metrów przymierzył w poprzeczkę. Drużyna z Wieniawy przeżywała ciężkie chwile, ale jednak dowiozła korzystny wynik do końca. Czy to było zwycięstwo na pożegnanie z III ligą? Przekonamy się w najbliższych dniach.

(LUKISZ)

Lublinianka Lublin – Unia Tarnów 2:0 (2:0)

Bramki: Paluch (12-z karnego), Kalita (42).

Lublinianka: Krajewski – Michota, Myszka, Futa, Świech, Brzyski (90 Niegowski), Chodziutko, Baran, Kalita (66 Rak), Majewski (90 Janaszek), Paluch (88 Miśkiewicz).

Unia: Zagórowski – Sierczyński, Kająpust, Węgrzyn (46 Węgrzyn), Adamski (63 Biały), Biś (46 Dubas), Putin, Łazarz, Sojda, Palonek, Mida (81 Ciuрус).

Beniaminek na czele

HUMMEL IV LIGA Po dwóch kolejkach w grupie pierwszej mamy już tylko dwa zespoły, które mogą się pochwalić kompletem punktów. Pierwszy to Stal Poniatowa, a drugim jest Świdniczanka

Drużyna Łukasza Gieresza skorzystała na gapiostwie Motoru II, który wystawił do gry w pierwszej serii gier nieuprawnionego zawodnika Przemysła Zbiciaka. Z tego względu mimo że na boisku było 2:0 dla ekipy z Lublina, to punkty ostatecznie wywalczyli świdniczanie. Niespodziewanie dwie wygrane na koncie mają także podopieczni Kamila Witkowskiego. Beniaminek z Poniatowej najpierw ograł u siebie Opolanina 3:0, a w niedzielę taki sam wynik osiągnął przy okazji starcia z innym beniaminkiem – Bugiem Hanna.

(LUKISZ)

HUMMEL IV LIGA, GRUPA I
Świdniczanka Świdnik – Lewart Lubartów 3:0 ● Górnik II Łęczna – Huragan Międzyrzec Podlaski 2:1 ● Opolanin Opole Lubelskie – Orłęta Łuków 5:3 ● Bug Hanna – Stal Poniatowa 0:3 ● Motor II Lublin – Powiślak Końskowola 2:1.

1. Stal	2	6	6-0
Świdniczanka	2	6	6-0
3. Huragan	2	4	2-1
4. Opolanin	2	3	5-6
5. Motor II	2	3	2-4
6. Powiślak	2	3	6-2
7. Orłęta	2	3	6-5
8. Lewart	2	1	0-3
9. Górnik II	2	0	1-5
10. Bug	2	0	0-8

Spotkanie 1. kolejki, w którym Motor II Lublin pokonał Świdniczankę 2:0 zostało zweryfikowane jako walkower (0:3) na korzyść ekipy ze Świdnika z powodu występu nieuprawnionego do gry zawodnika.

W końcu wrócili do domu

HUMMEL IV LIGA Świdniczanka w niedzielę rozegrała pierwszy mecz naprawdę na swoim stadionie przy ul. Turystycznej w Świdniku. I postarała się, żeby debiut na zmodernizowanym obiekcie wypadł pozytywnie. Drużyna Łukasza Gieresza pokonała Lewart Lubartów 3:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Trzeba jednak zaznaczyć, że jako pierwsi to przyjezdni mieli świetną okazję na gola. Krystian Żelisko zabrał piłkę obrońcy i wyszedł sam na sam z Pawłem Sochą. Górą w tym pojedynku był jednak bramkarz miejscowych. Niewykorzystana sytuacja zemściła się błyskawicznie. Po dośrodkowaniu z rzutu różnego głową piłkę do siatki skierował Przemysław Kanarek.

A w 20 minucie gospodarze mieli już świetnie ustawione spotkanie. Na polowie rywali o piłkę powalczył Kamil Sikora, a przejął ją ostatecznie Michał Zuber. Po chwili „Zubi” posłał podanie w pole karne, gdzie z zimną krwią sytuację sam na sam z bramkarzem wykończył Jakub Pryliński.

Do przerwy nic się już nie zmieniło. A jeżeli w drugiej odsłonie goście mieli jeszcze nadzieje, że powalczą chociaż o punkt, to szybko musieli zmienić plany. Już w 53 minucie Sikora zaliczył przechwyt w środku boiska i doprowadził akcję pod szesnastkę Lewartu. W odpowiednim momen-



Świdniczanka przywitała się ze swoim stadionem pewnym zwycięstwem nad Lewartem

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

cie zagrał na skrzydło do Dawida Skoczylasa, który podał wzdłuż bramki, a tam Pryliński ustalił rezultat na 3:0.

– Żałujemy tej sytuacji z drugiej minuty, to była wyborna szansa. Jak to w piłce szybko się to na nas zemściło. Pierwszy stały fragment i gol. A w 20

minucie już 0:2 z powodu naszej niefrasobliwości w obronie. Szkoda, że szybko padł trzeci gol, bo zamknął już mecz. Świdniczanka nas wypunktowała i w przekroju całego spotkania była lepsza. Kto jednak wie, jak potoczyłyby się zawody gdybyśmy to my strzelili jako pierwsi

– zastanawia się Grzegorz Białek, opiekun Lewartu.

Trener Gieresz przyznał, że jego podopiecznych bardzo zależało na zwycięstwie. – Wszyscy doskonale wiemy, ile wysiłku i zaangażowania wszyscy w klubie włożyli w budowę tego boiska. Było widać po chłopakach, że chcemy dobrze rozpocząć przygodę na naszym stadionie i chwała im za to, że się udało. Dobrze ustawiliśmy sobie mecz, chociaż trzeba pamiętać, że Paweł Socha naprawdę wyjął groźny strzał rywali – wyjaśnia szkoleniowiec ekipy ze Świdnika.

Świdniczanka Świdnik – Lewart Lubartów 3:0 (2:0)

Bramki: Kanarek (4), Pryliński (20, 53).

Świdniczanka: Socha – Kanarek, Pie-lach, Ptaszyński, Sikora, Zuber, Nawrocki, Skoczylas, Kotowicz (70 Greniuk), Sobstyl (75 Kutyla), Pryliński (65 Strug).

Lewart: Podlesny – Urban (69 Pęksa), Niewęgłowski, Majewski, Giletycz (46 Michałów), Koneczny (75 Iskierka), Ciechański (85 Bednarczyk), Pikul, Najda (80 Duda), Aftyka (65 K. Zieliński), Żelisko.

Żółte kartki: Kanarek, Nawrocki, Kotowicz – Pikul, Ciechański, Giletycz, Michałów.

Czerwone kartki: Kanarek (Świdniczanka, 88 min, za drugą żółtą) – K. Zieliński (Lewart, 90+1 min, za kopnięcie rywala).

Sędziował: Mateusz Złotnicki (Lublin).

Start też z kompletem

HUMMEL IV LIGA W grupie drugiej nowe rozgrywki efektownie rozpoczął nie tylko lider z Kraśnika, ale i Start Krasnystaw. W drugiej serii gier piłkarze Marka Kwietnia ograli na wyjeździe Tomasovię 4:2

To był jeden z ciekawszych meczów drugiej kolejki. W końcu spadkowicz z Tomaszowa Lubelskiego podejmował jednego z kandydatów do gry w grupie mistrzowskiej. Lepiej zawody rozpoczęli goście, którzy do przerwy prowadzili 2:1. Po zmianie stron niebiesko-biali nie byli w stanie dotrzymać kroku rywalom i ostatecznie musieli się pogodzić z porażką. Dwa gole dla gości zdobył Miłosz Ciechan, a po jednym dołożyli: Krystin Florek i Dominik Skiba.

Co ciekawe, po dwóch seriach gier bez „oczka” pozostaje Kryształ Werbkowice. Drużyna Jacka Ziarkowskiego tym razem przegrała u siebie z POM Iskrą Piotrowice 0:1. Złotą bramkę dla przyjezdnych strzelił Łukasz Mietlicki.

(LUKISZ)

HUMMEL IV LIGA, GRUPA II

Grom Różaniec – Sparta Rejowiec Fabryczny 2:2 ● Błękitni Obsza – Stal Kraśnik 0:6 ● Granit Bychawa – Gryf Gmina Zamość 1:0 ● Kryształ Werbkowice – POM Iskra Piotrowice 0:1 ● Tomasovia Tomaszów Lubelski – Start Krasnystaw 2:4.

1. Stal	2	6	9-0
2. Start	2	6	8-2
3. Granit	2	6	3-1
4. Tomasovia	2	3	5-4
5. POM	2	3	2-2
6. Gryf	2	3	1-1
7. Sparta	2	1	2-5
8. Grom	2	1	2-5
9. Kryształ	2	0	0-5
10. Błękitni	2	0	0-7

Tym razem nie tracą punktów

HUMMEL IV LIGA Pierwsze punkty rezerw Motoru w nowym sezonie. Drużyna Artura Bożyka przed tygodniem ograła co prawda Świdniczankę na boisku, ale mecz został zweryfikowany jako walkower na korzyść rywali. W sobotę żółto-biało-niebiescy pokonali za to Powiślaka Końskowola 2:1 i na pewno tych punktów już nie tracą

Do przerwy gospodarze prowadzili 1:0. Jedyne goła w 34 minucie zdobył Maciej Baryła, który świetnie zachował się w polu karnym rywali. Druga odsłona? Zanim minęła godzina gry wydawało się, że jest po zawodach. Maciej Nowakowicz posłał świetne podanie w szesnastkę do Jakuba Szuty, a ten w sytuacji jeden na jeden z Maciejem Wrzosem poprawił wynik.

Powiślak nie miał w tym momencie już nic do stracenia i ruszył do ataku. Trener gości Radosław Muszyński najpierw zmienił taktykę i jego podopieczni zaczęli grać na dwóch napastników, a następnie postawili już wszystko na jedną kartę, bo do przodu poszło aż trzech graczy.

Efekty przysłyły w 79 minucie. Marcin Gil wywalczył rzut karny, a na kontaktowego gola zamienił go Jarosław Milcz. Było jeszcze sporo czasu, żeby uratować „oczko”.

Defensywa Motoru przeżywała trudne chwile, a Powiślak miał kilka niezłych okazji na drugą bramkę. Próbowali chociażby: Gil i Milcz, ale w 87 minucie najlepszą szansę zmarnował Jakub Olszewski. I ostatecznie trzy punkty zostały w Lublinie.

– Przeżywaliśmy bardzo dużo trudnych momentów. W pewnym fragmencie spotkania przeciwnik zaczął korzystać ze swojego doświadczenia. Nas cieszą gole, ale końcówka była nerwowa. Od 65-70 minuty, kiedy na murawie pojawiła się grupa juniorów rywal miał okazję, żeby wrócić do gry, co zresztą zrobił. Swoim zaangażowaniem pomogliśmy jednak szczęściu. W końcówce Powiślak miał naprawdę dobrą szansę, żeby wyrównać – mówi Artur Bożyk, trener Motoru II.

Jak to się stało, że przed tygodniem zagrał nieuprawniony Przemysław Zbiciak i jego zespół stracił punkty wywalczone na boisku?

– Został popełniony błąd, co więcej można powiedzieć na ten temat? Na pewno tym razem Przemek mógł już zagrać i punktów nie stracimy – dodaje szkoleniowiec ekipy z Lublina.

Mały niedosyt po końcowym gwizdku mieli za to goście. – Mieliliśmy piłkę na 2:2, ale pozostajemy bez punktów. Szkoda, ale trzeba przyznać, że z perspektywy całego meczu Motor był jednak lepszym zespołem – przyznaje Radosław Muszyński, trener klubu z Końskowoli. (LUKISZ)

Motor II Lublin – Powiślak Końskowola 2:1 (1:0)

Bramki: Baryła (34), Szuta (54) – Milcz (79).

Motor: Bartnik – M. Król, Najemski, P. Zbiciak (70 Frąckowiak), Chomicz (78 Pytka), Nowakowicz, Bednarczyk (74 Kołbyko) Kryvolapov (30 Świeciński), J. Wójcik, Baryła (88 Wędrocha), Szuta.

Powiślak: Wrzosek – Gontarz (56 Misiurek), Kursa, Kozak, Warecki (81 Szady), Piasek (65 Kłyk), Zdunek (78 Gede), Stępień (59 Olszewski), Gil, Bernat (54 Drzazga), Milcz.

Stal na szóstkę

HUMMEL IV LIGA Spacerok drużyny Daniela Szewca na boisku beniaminka z Obszy. Stal Kraśnik łatwo rozbiła tamtejszych Błękitnych aż 6:0. Już po 37 minutach goście prowadzili pięcioma bramkami

Mecz jeszcze na dobre się nie rozpoczął, a już ekipa z Kraśnika miała w zapasie dwa gole. W drugiej minucie dośrodkowanie Pawła Zięby wykorzystał Jakub Zieliński. W siódmej Stal jeszcze lepiej ułożyła sobie spotkanie, kiedy Kamil Woźniak przymierzył do siatki zza pola karnego.

Na tym niebiesko-żółci wcale jednak nie poprzestali. Kamil Król dostał piłkę w szesnastce, wycofał do Jakuba Buczka, a ten przymierzył do siatki po raz trzeci. A na zegarze była dopiero 24 minuta. 120 sekund później „koronkowa” akcja przyjezdnych zakończyła się ponownie akcją: Zięby i Zielińskiego. Tym razem podawał jednak drugi z graczy, a Zięba dopełnił tylko formalności pakując futbolówkę do „pu-staka”.

W 37 minucie podopieczni trenera Szewca dobili bezradnego beniaminka i to w bardzo efektowny sposób. Zieliński świetnie

„przeczytał” podanie między obrońcami i wykorzystał fakt, że w bramce Błękitnych nie było bramkarza. Dlatego zdecydował się na lob z ponad 30 metrów, po którym piłka wylądowała w siatce.

W pierwszej części spotkania Stal zdominowała rywala. W drugiej nie musiała się już specjalnie wysilać, ale gospodarze też bardziej skupili się na defensywie, żeby nie stracić kolejnych bramek. W efekcie, kraśniczanie dopiero w doliczonym czasie gry ustalili rezultat na 0:6 po trafieniu Zięby.

– Szczerze mówiąc nastawiliśmy się na trudny mecz. Jechaliśmy trochę w nieznane, bo wiadomo, jak to jest grać z beniaminkiem i to na jego stadionie tuż po awansie. Dlatego nie było żadnego rozluźnienia, do każdego rywala podchodzimy z szacunkiem. Trzeba jednak przyznać, że mecz wyśmienicie się dla nas ułożył. Wystarczyło siedem minut, a już mieliśmy na koncie dwie bramki. My rośliśmy z każdą

minutą, a przeciwnik gości w oczach. Najlepiej świadczy o tym wynik do przerwy. Przy 5:0 było jasne, że wywalczymy trzy punkty. Obawiałem się trochę rozluźnienia po przerwie, ale nic takiego nie miało miejsca. Obsza zaczęła lepiej bronić i także dlatego więcej bramek już nie było. Po raz kolejny zrobiliśmy też kilka zmian i daliśmy szansę naszym juniorom. To spotkanie można uznać za bardzo udane – cieszy się trener Szewc. (LUKISZ)

Błękitni Obsza – Stal Kraśnik 0:6 (0:5)

Bramki: Zieliński (2, 37), Woźniak (9), Buczek (24), Zięba (26, 90+1).

Błękitni: A. Wójcicki – Gajewski, Pietroni (78 Szwedo), J. Jędrasik, Lucyk (46 Cygan), Buczek (57 M. Jędrasik), Pietrzyk (68 Dudek), Woźniak, Zięba, Zieliński (57 Drozd), Król (68 Jargieła).

Stal: Łobejko (68 Kwapisz) – Tadra (60 K. Kaczmarczyk), Kiełbasa, A. Mazurek, Jonak, D. Kaczmarczyk, Stelmach (46 Klimczak), Chmura (77 P. Mazurek), Shukailo (80 Żybura), Leszczyński (46 Stec), Wróbel (66 Kuzovliov).

Żółta kartka: Kaczmarczyk (Błękitni).

Sędziował: Bartosz Barda (Zamość).

Trzy zespoły na czele stawki

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA

Po raz drugi komplet punktów w nowym sezonie zdobyły Ogniwko Wierzbica, Unia Rejowiec i Kłos Gmina Chełm

Po wyjazdowej wygranej ze Spółdzielcą Siedliszcze przed tygodniem podopieczni trenera Roberta Tarnowskiego wystąpili przed swoimi kibicami. Spadkowicz z IV ligi wygrał skromnie 1:0. – Było trudno odnieść zwycięstwo, gdyż sami stworzyliśmy sobie problemy. Przez pierwsze pół godziny mieliśmy kontrolę nad naszą grą, Michał Siatka i Paweł Mazur byli nawet bliscy zdobycia bramki – relacjonuje szkoleniowiec Kłosa Robert Tarnowski.

W 30 min gola dla miejscowych strzelił Paweł Wójcicki. – Od tego momentu w naszą grę wdarł się chaos i panika, przestaliśmy grać w piłkę. Nie mieliśmy kontroli nad futbolówką. Stwarzaliśmy wprawdzie okazje ale nie potrafiliśmy ich wykorzystać. W defensywie też panował chaos, który mógł się zakończyć stratą gola. Dlatego do końca meczu było bardzo nerwowo w naszej bramce. Cieszą nas przede wszystkim trzy punkty. Jakość naszej gry była na słabym poziomie – ocenia trener Tarnowski.

Goście mogli wrócić do domu choćby z punktem. – W pierwszej połowie była jedna kontrowersja – powinien być rzut karny dla nas za faul na Patryku Kostce. W drugiej części mieliśmy swoje sytuacje, jednak zabrakło skuteczności. Przy odrobinie szczęścia mogliśmy wywieźć co najmniej punkt – mówi grający trener Frassatiiego Rafał Robak.

Kłos Gmina Chełm – Frassati Fajstławice 1:0 (1:0)
Bramka:Wójcicki (30).



W meczu: Kłos Chełm – Frassati Fajstławice, lepsi o jedną bramkę okazali się gospodarzeFOT. FRASSATI FAJSŁAWICE

Czerwona kartka: Daniel Leszczyński (Frassati) w 90 + 3 min, za drugą żółtą.

Kłos: Wojtiuk – Rutkowski, Poznański, Wyrostek, Kowalski, K. Rak, Żwirbła (78 Żurek), Trubacz (46 Jabłoński), Wójcicki (68 J. Rak), Siatka, Mazur.

Frassati: Hajkowski – B. Błaziak (86 Koc), Leszczyński, K. Kostka, Gęca, Robak (68 S. Gieracz), Dunda (70 K. Błaziak), P. Przebirowski, Wojciechowski, Adamiec, P. Kostka (70 K. Przebirowski).

Lepszego początku gospodarze nie mogli sobie wymarzyć. Już w drugiej minucie Granica objęła prowadzenie. Dokładne podanie Pawła Alikowskiego zamienił na gola Patryk Gierczak. Szybko strzelona bramka dała przewagę gospo-

darzom, którzy mogli kontrolować spotkanie.

W drugiej połowie goście z Żółkiewki nie mieli nic do stracenia i zabrali się do solidnej pracy. – Przeważaliśmy, stwarzaliśmy okazje ale nic nie chciało wpaść – ubolewa kierownik Hetmana Andrzej Koprucha.

W doliczonym czasie po raz drugi skapitulował bramkarz Hetmana. Tym razem piłę do bramki gości skierował grający prezes Granicy Arkadiusz Słomka. – Już w pierwszej połowie powinniśmy zamknąć ten mecz. Zliczając okazje bramkowe to po 45 minutach powinno być 5:3. Po zmianie stron było to już spotka-

nie na wyniszczenie, akcja jednych gonila akcję drugich. Cieszą nas trzy punkty – ocenia grający trener Granicy Grzegorz Świderski.

Granica Dorohusk – Hetman Żółkiewka 2:0 (1:0)

Bramki: Gierczak (2), Słomka (90 + 4).

W 57 minucie Damian Koprucha (Hetman) nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bramkarz).

Granica: Kopeć – Świderski (46 Niemiec), Piotrowski, Słomka, Gierczak (85 Kulbicki), Swatek, Alikowski (85 Macegoniuk), Grzywna, Poznański (67 Antoniuk), Gorzala (46 Józaczuk), Kociuba (67 Kogut).

Hetman: Ścibak – Pobiega, Wikira, Szymonek, Małek, Amerla, Więckowski, Sawicki, Prus (61 Grzegórski), Koprucha, Banaszak.

Pozostałe mecze 2. kolejki: Victoria Zmudź – Ogniwko Wierzbica 1:8 (Urbański 56 – Knot 20, 27 z karnego, Balcerek 29, Sobiesiak 40, K. Klimowicz 69, E. Klimowicz 77, Bąk 88, Siwek 89) • **Unia Rejowiec – Spółdzielnia Siedliszcze 4:1** (Karauda 13, Czerwiński 18, 39, Kwiatosz 85 – Chaturvedi 66). W 37 min Adrian Czerwiński (Rejowiec) nie wykorzystał rzutu karnego – obronił bramkarz Spółdzielcy • **Orzeł Srebrzyszcze – Unia Białopole 1:5** (Bala 51 – Zdybel 3, Tomaszewski 24, Steciuk 79, 83, Piekaruk 81 z karnego). Czerwona kartka: Daniel Trusiuk (Orzeł) w 1 min za faul • Mecz rozegrany został awansem, już w minionej środę: **Znicz Siennica Różana – Ruch Izbica 0:7** (Gałka 7, 16, 58, B. Jaremek 33, G. Lewandowski 50, Frącek 61, P. Lewandowski 73 z karnego) • **Włodawianka Włodawa – Brat-Cukrownik Siennica Nadolna**, przełożony na 7 września.

1. Ogniwko	2	6	19-2
2. Rejowiec	2	6	9-5
3. Kłos	2	6	4-0
4. Ruch	1	3	7-0
5. Włodawianka	1	3	6-2
6. Białopole	1	3	5-1
7. Brat	1	3	2-0
Granica	1	3	2-0
9. Hetman	2	0	4-7
10. Frassati	2	0	0-3
11. Spółdzielnia	2	0	1-7
12. Znicz	1	0	0-7
13. Victoria	2	0	3-14
14. Orzeł	2	0	2-16

27-28 sierpnia: Ogniwko – Włodawianka • Białopole – Victoria • Ruch – Orzeł • Hetman – Znicz • Spółdzielnia – Granica • Frassati – Rejowiec • Brat-Cukrownik – Kłos.

Zagraли kabaret w obronie

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA

Swoje mecze wygrały Lutnia Piszczac, Kujawiak Stanin i Unia Krzywda. ŁKS Łazy rozgromił Tytana Wisznice 11:0

Spotkanie Bad Boys Zastawie w Turzycach Rogach rozpoczęło się o dość nietypowej godzinie jak na ligę białską – o 10. – Jeden z naszych zawodników miał służbę w pracy, a więc poprosiliśmy gospodarzy o wcześniejszą porę – tłumaczy Mateusz Kacik, szkoleniowiec Lutni.

Goście mieli za sobą remis na inaugurację z ŁKS Łazy i bardzo chcieli zainkasować pierwszy komplet punktów. Z kolei gospodarze w pierwszej kolejce przegrali 0:4 z Gromem Kąkolewnica. Niedzielny występ znowu nie wyszedł drużynie Bad Boys na dobre. – Było już nieco lepiej niż przed tygodniem ale sił wystarczyło nam na 55 minut. To efekt zbyt późnego przygotowania do sezonu. Rozegraliśmy mecze w Pucharze Polski, na których niestety nie mogłem być. Do zespołu wróciłem dopiero na tydzień przed startem ligi. Zawodnicy mieli przygotowane zadania do wykonania w okresie przygotowawczym, była nawet wyznaczona osoba do prowadzenia treningów. Jak widać, coś nie zagrało. Będziemy musieli nadrobić zaległości – tłumaczy trener Bad Boys Przemysław Tryboń.

Lutnia prowadziła do przerwy 1:0 po голу Adriana Hołowni. – W drugiej połowie zaczęliśmy grać już szybciej, dzięki czemu poja-



Lutnia Piszczac wygrała drugi mecz z rzędu

FOT. LUTNIA PISZCZAC

wiała się luki w defensywie gospodarzy i okazje bramkowe. Przy 2:0 powinien zostać podyktowany rzut karny za faul na Norbercie Ramotowskim. Cieszy pierwszy komplet punktów – mówi Kacik. – Pamiętajmy, że dwa mecze na początku ligi graliśmy z solidnymi drużynami, mistrzem poprzedniego sezonu Gromem i spadkowiczem z IV ligi Lutnią. Te ekipy będą w czubie tabeli, a więc na razie nie ma powodów do zmartwień. W kolejnych spotkaniach nasza gra powinna wyglądać już znacznie lepiej – dodaje opiekun zespołu z Zastawia.

Bad Boys Zastawie – Lutnia Piszczac 0:3 (0:1)

Bramki: Hołownia (16, 77), Gałka (67).

Bad Boys: Bojanek – Góral (80 A. Wołoszka), Marcin Cizio, Świętochowski, Rostkoń, Król, Mateusz Cizio (70 Kępka), Walo, Kajda (55 Nurzyński), R. Wołoszka, Kania (70 Grochowski).

Lutnia: Nowachowicz – Olszewski (86 Powozuk), Ramotowski (82 Korzeniewski), Stankiewicz, Kurowski, Gałka, Hołownia (86 Stubiński), Kuczyński (77 P. Lipiński), Magier, Tuttas, Bołtowiec (62 Dobosz).

Jeszcze przez rundę jesienną Kujawiak Stanin mecze w roli gospodarza rozgrywał będzie na boisku w Tuchowiczu. – Mamy nadzieję, że zmodernizowany stadion z nowym boiskiem będzie do naszej dyspozycji już na wiosnę – mówi trener Kujawiaka Andrzej Zarzycki.

Miejscowi, po raz drugi z rzędu, zainkasowali komplet punktów.

Po wygranej w pierwszej kolejce z Tytanem Wisznice, w niedzielę ograli Orła Czemierniki 4:3. – Było ciężko, nie ustrzegiliśmy się błędów. Mamy nowych zawodników, nadal eksperymentujemy z ustawieniem w obronie. Najważniejsze są trzy punkty – mówi opiekun Kujawiaka.

Dla gości był to pierwszy mecz w nowym sezonie. Inauguracyjne spotkanie z Az-Bud Komarówka Podlaska zostało bowiem przełożone z powodu zalanego boiska Orła. – Atak funkcjonował nieźle, natomiast w obronie zrobiliśmy sobie kabaret. Traciliśmy bramki po własnych błędach – ocenia szkoleniowiec Orła Konrad Łabęcki.

(GROM)

Kujawiak Stanin – Orzeł Czemierniki 4:3 (3:1)

Bramki: Rafał Gołowski I (25), Stefaniak (32), Abramek (40), Chromiński (80) – Kaliński (20, 53), Piszcz (65).

Kujawiak: Kender – Kąkol, Zabłocki (72 Szewczak), Rafał Gołowski II (60 Chromiński), Abramek, Adamiak, Siwiec, Gajowy, Rafał Gołowski I, Stefaniak (70 Stępniewski), Grzyb.

Orzeł: Bocian – Sosnowski (76 Mańko), Fijałek, Król, Baryła, Powalka (83 K. Krzeczowski), Żuk, Orzechowski, Kacper Dobosz (57 Piszcz), G. Krzeczowski (57 Piotr Cholewa), Kaliński.

Pozostałe mecze 2. kolejki: Unia Krzywda – Młodzieżówka Radzyń Podlaski 2:1 (A. Białach 35, 60 – Drygiel 36) • **ŁKS Łazy – Tytan**

Wisznice 11:0 (Szustek 7, 55, 60, Krukow 25, Wysokiński 27 z karnego, 85, Gołowski 35, Gałach 41, Wereszczyński 48, Ł. Ebert 65, Purzycki 75) • **Sokół Adamów – ŁKS Agrotex Milanów 1:2** (Osiał 22 – Kowalski 16, 63 samobójcza Skórka) • **Az-Bud Komarówka Podlaska – Unia Żabików 4:0** (Jędrzejewski 5, Daniłko 70 z karnego, 75, Borkowski 90) • **Absolwent Domaszewnica – Victoria Parczew 1:5** (Piekarski 38 – K. Waniowski 18, 20, 67, Gryczuk 51, E. Waniowski 80) • **LZS Dobryń – Grom Kąkolewnica 2:4** (Selewniuk 24, Kot 65 – Lecyk 32, 61, Kosel 87 z karnego, Tkaczyński 90 + 3).

1. Victoria	2	6	9-2
2. Grom	2	6	8-2
3. Krzywda	2	6	6-1
4. Kujawiak	2	6	5-3
5. ŁKS	2	4	13-2
6. Lutnia	2	4	5-2
7. Az-Bud	1	3	4-0
8. Sokół	2	3	5-5
9. Żabików	2	3	3-4
10. Milanów	2	3	2-5
11. Orzeł	1	0	3-4
12. Młodzieżówka	2	0	1-5
13. Absolwent	2	0	4-9
14. Dobryń	2	0	3-8
15. Bad Boys	2	0	0-7
16. Tytan Wisznice	2	0	0-12

28 sierpnia: Victoria – Sokół • Grom – Absolwent • Lutnia – Dobryń • Tytan – Bad Boys • Orzeł – ŁKS • Żabików – Kujawiak • Krzywda – Az-Bud • Milanów – Młodzieżówka.

Rezerwy na minus

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Swoje mecze przegrały drugie ekipy Wisły Puław i Avii Świdnik

Wyniki: Sokół Konopnica – LKS Stróża 4:0 (Młynarczyk 10, 17, Kufrejski 60, P. Wójcik 86 z karnego) • Tur Milejów – KS Góra Puławska 2:0 (Rembiesa 51, 61) • Orion Niedzwica – Wisła II Puławy 2:1 (Darmochwał 19, Hołoweńko 69 – Janiczek 90+1) • Unia Belżyce – Avia II Świdnik 4:2 (Plewik 40, Kołodziejczyk 80 z karnego, Gałka 90, 90+3 – J. Wójcik 25, Wdowicz 45) • MKS Ruch Ryki – Tarasola Cisy Nałęczów 2:1 (Rafeld 30, Głodek 87 – Piskor 65 z karnego) • Błękit Cyców – Stok Zakrzówek 1:1 (Adamczuk 40 – Zdybel 30) • Janowianka Janów Lubelski – Polesie Kock (T. Sadowski 52, Widz 74, Siudy 75 – Rukasz 85, Niedziela 90+4) • MKS Sygnał Lublin – KS Cisowianka Drzewce 1:5.

1. Cisowianka	2	6	10-1
2. Tur	2	6	5-0
3. Janowianka	2	6	6-3
4. Ruch	2	4	3-2
5. Wisła II	2	3	7-3
6. Tarasola	2	3	5-2
7. Unia	2	3	5-5
8. Sokół	2	3	5-6
9. Sygnał	2	3	3-5
10. Orion	1	3	2-6
11. Góra Puławska	2	1	1-3
Błękit	1	1	1-3
Stok	2	1	1-3
14. Polesie	1	0	2-3
15. Avia II	2	0	2-8
16. Stróża	2	0	0-7

27-28 sierpnia: Polesie – Unia • Stok – Janowianka • Cisowianka – Błękit • Wisła II – Sygnał • Stróża – Orion • Góra Puławska – Sokół • Tarasola – Tur • Avia II – Ruch.

Już są w kłopotach

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

To dopiero druga kolejka, a LKS Stróża już ma olbrzymie problemy kadrowe. W tej chwili zespół Anatolija Ławryszyna to niemal pewny kandydat do spadku do A klasy

Kamil Kozioł

Ukraiński szkoleniowiec już przed sezonem sygnalizował, że w Stróży nie dzieje się najlepiej. Wprawdzie zdecydował się objąć posadę trenera po odejściu Pawła Milewskiego, to jednak zastana rzeczywistość mocno go zaskoczyła. Z klubu odchodzili najważniejsi piłkarze, a hurtowych transferów do drużyny raczej nie było. Zamiast tego były pojedyncze ruchy oraz uzupełnianie kadry zawodnikami z rezerwy.

Efekt można było zobaczyć w sobotę w Radawcu, gdzie swoje mecze rozgrywa Sokół Konopnica. LKS Stróża na to spotkanie przywiózł zaledwie 12 zawodników, w tym dwóch bramkarzy. Obaj zresztą z konieczności pojawili się na murawie w pierwszej jedenastce. – Dwa ważnych zawodników wyjechało na wesele, dwóch następnych było kontuzjowanych. To jest liga amatorska, więc nie mogą mieć do nich pretensji. Jednak przed sezonem sygnalizowałem, że musimy dysponować szerszą kadrą. Gra samą młodzieżą w tej lidze nie przejdzie i skończy się spadkiem do A klasy – grzmi Anatolij Ławryszyn.

Być może Ukrainiec w tym tygodniu doczeka się jednak transferów, bo do klubu mogą dołączyć dwaj jego rodacy. Stróża rozgląda się też za młodymi zawodnikami z regionu, których można byłoby wypożyczyć na ten sezon. Nie oznacza to jednak, że kadra na zaplanowany na niedzielę mecz z Orionem Niedzwica będzie dużo szersza, bo z gry wypadł Mateusz Piekarczyk, który nabawił się kontuzji stawu skokowego.

O przebiegu sobotniego spotkania ciężko cokolwiek napisać, bo mecz przebiegał pod absolutne dyktando gospodarzy. Sokół już po kilkunastu sekundach mógł otworzyć wynik, ale dobrą okazję zmarnował Michał Młynarczyk. Były gracz



Piłkarze LKS Stróża przed sobotnim meczem w Radawcu

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Frassati Fajslawice zrehabilitował się w 10 min, kiedy zamienił na gola dobre podanie Tomasza Kisiela. W 17 min ten sam piłkarz podwyższył wynik spotkania. Tym razem jednak dogrywał mu Jarosław Wójcik. W ten sposób Młynarczyk powoli sprawia, że kibice Sokola powoli zapominają o Mateuszu Wrzyszczu. Znakomity snajper Sokola opuścił ten klub w lecie i teraz reprezentuje barwy IV-ligowej Stali Poniatowa.

Po zmianie stron podopieczni Tomasza Prasnała zdobyli kolejne dwie bramki. Najpierw do siatki trafił Marcin Kufrejski, który w sytuacji sam na sam minął Bartłomieja Saracena. Koncert Sokola zakończył celnym strzałem z rzutu karnego Piotr Wójcik. Gospodarze ewidentnie pokazali,

że powoli zapominają już o fatalnym poprzednim sezonie w trakcie którego w oczy zajaśniało im widmo spadku. Degradacji ostatecznie udało się uniknąć, a klub przeprowadził bardzo rozsądne transfery. Jednym z nich było pozyskanie Denysa Braslavetsa. 24-letni Ukrainiec, który ostatnio grał w GKS Niemce, rozegrał znakomite zawody i kapitalnie dyrgował grą Sokola.

Piłkarze z Konopnicy mają szansę na podtrzymanie dobrej passy, bo w kolejnej serii gier zmierzają się na wyjeździe z mającym spore problemy KS Góra Puławska. Stróża natomiast gościć będzie u siebie Orion Niedzwica. Wywalczenie jakiegokolwiek punktu przez piłkarzy Anatolija Ławryszyna w tym spotkaniu będzie olbrzymim

sukcesem. Za taki należałoby uznać chociaż strzelenie gola, bo na razie zawodnikom ze Stróży jeszcze się to nie udało. W efekcie zamykają tabelę z siedmioma straconymi bramkami na koncie.

Sokół Konopnica – LKS Stróża 4:0 (2:0)

Bramki: Młynarczyk (10, 17), Kufrejski (60), P. Wójcik (86 z karnego)

Sokół: Mazur (58 Koleniec) – Wąsik, Sowiński, Szczawiński, Kisiel (65 D. Wójcik), Bednarski (65 Chikorowondo), P. Wójcik, Braslavets (75 Próchniak), Młynarczyk (54 Robaczyński), J. Wójcik (50 Obara), Kufrejski (75 Giemza).

Stróża: Saracen – F. Szczuka, Szpyra, Sochal, Piekarczyk (40 Darski), K. Kowalik, Bryczek, Wójcik, Wojtaszek, Wójtowicz, Pętlewski.

Żółte kartki: P. Wójcik – K. Kowalik. **Sędziował:** Słomka. **Widzów:** 150.

Beniaminkowie pokazali poziom

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Tur Milejów na razie nie stracił ani punktu, ani bramki. W sobotę podopieczni Karola Kurzępy pewnie pokonali KS Góra Puławska

Choć było to starcie dwóch beniaminków, to nie można mówić o meczu na poziomie A klasy. Obie drużyny stworzyły całkiem ciekawe widowisko, chociaż zmagają się ze swoimi problemami.

Te poważniejsze dotyczą piłkarzy z Góry Puławskiej. W przerwie letniej Michał Walendziak bardzo mocno narzekał na niezadowalającą frekwencję na treningach. Jak to zwykle bywa w ligach amatorskich, piłkarze w trakcie wakacyjnych tygodni zajęli się swoimi obowiązkami. Niektórzy również wykorzystali ten czas na urlop, co oczywiście odbijało się na frekwencji na zajęciach. – To był stracony czas. Tak naprawdę dopiero od dwóch tygodni na treningach mam po około 20 piłkarzy. Jesteśmy z przygotowaniami spóźnieni o miesiąc – przyznaje szkoleniowiec Góry Puławskiej.

Jego podopieczni w pierwszych dwóch kolejkach za-



prezentowali się jednak całkiem nieźle. Przed tygodniem w ostatniej chwili wyszarpali

punkt w starciu z MKS Ruch Ryki. W sobotę mogli wywieźć z Milejowa korzystny

Piotr Rembiesa to jeden z najważniejszych piłkarzy Tura Milejów

FOT. FACEBOOK TURA MILEJÓW

wynik, ale za późno zabrali się za atakowanie bramki gospodarzy. W pierwszej połowie grali dość kunktatorsko. Wpływ na to mógł mieć fakt, że musieli radzić sobie bez bramkarza.

– W tym meczu miał zagrać Sławomir Szewczyk, ale w wyniku problemów zdrowotnych trafił do szpitala. Inny z naszych golkiperów, Mateusz Świdorski, jest na urlopie – tłumaczy Michał Walendziak, który ostatecznie między słupki posłał Daniela Chojnackiego. To piłkarz środka pola, który jednak w trakcie treningów potrafi stanąć w bramce. Po sobotnim występie powinien chyba pomyśleć o przekwalifikowaniu się, bo w pierwszej połowie zaliczył interwencję sezonu.

To w jaki sposób odbił uderzenie Jakuba Stefaniaka pozostaje jego tajemnicą. Z podziwu nie mógł wyjść nie tylko Michał Walendziak, ale również ponad dwustu fanów na stadionie w Milejowie.

Po zmianie stron Chojnacki był już bezradny, bo dwoma pięknymi uderzeniami z dystansu popisał się Piotr Rembiesa. 31-letni zawodnik w przeszłości grał nawet w trzecioligowych rezerwach Górnika Łęczna. Do pierwszej drużyny się nie przebił i osiadł na dobre w niższych ligach. Umiejętności się jednak nie zapomina, więc w 51 min przerzucił sobie piłkę nad obrońcą i huknął z prawej nogi z odległości około 25 m. Chojnacki był bez szans, a trzeba podkreślić, że Rembiesa zdobył gola słabszą nogą. Tą mocniejszą, lewą, przyłożył w 61 min i efekt był podobny jak 10 min wcześniej. – Szkoda, że nikt nie nagrywał tego meczu, bo tak piękne trafienia oglą-

da się naprawdę rzadko – mówi Karol Kurzępa. Trener Tura miał swój moment w końcówce spotkania. Goście rzucili się do odrabiania strat, ale doświadczony szkoleniowiec, który jest jednocześnie bramkarzem milejowian, w kilku sytuacjach spał się naprawdę wybornie. Zapamięta go zwłaszcza Pavlo Semeniuk. Ukrainiec był bardzo blisko zdobycia gola, ale w ostatniej chwili jego uderzenie zatrzymał Kurzępa.

Tur Milejów – KS Góra Puławska 2:0 (0:0)

Bramki: Rembiesa (51, 61)

Tur: Kurzępa – Bankowski (88 Pastuszak), P. Grzegorzczak, Żmuda, Sowa, P. Gabreliński (75 M. Gabreliński), Kozyra, Surys (46 Souma), Borówka, Rembiesa (85 Aftyka), Stefaniak (60 Nowak).

Góra Puławska: Chojnacki – Szymański (67 Szczypa), Łukaszyk, Suszyński, Gębala, Moniuszko, Kułagowski (67 Czapla), Semeniuk, Bonecki (72 Piotrowski), Pionka, Próchniak.

Żółte kartki: Kurzępa, Bankowski – Gębala. **Sędziował:** W. Ryba. **Widzów:** 250.

Nieudany start

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Unia Hrubieszów wysoko pokonała u siebie ekipę Orkana Bełzec

Dla gości był to pierwszy mecz o punkty w tym sezonie. Przed tygodniem beniaminek miał zmierzyć się z Tanwią Majdan Stary, ale ze względu na wyjazd ekipy trenera Bogdana Antolaka do Holandii spotkanie zostało przełożone na wrzesień. Niedzielny mecz świetnie zaczął się dla Unii, która po pięciu minutach miała dwa gole przewagi po strzałach Dominika Karaszewskiego. Gospodarze kropkę nad i postawili w końcówce, kiedy wynik ustalił Mateusz Oleszczuk. Drugą wygraną z rzędu odniosła Pogoń 96 Łaszczówka. Zespół dowodzony przez Jerzego Bojko wygrał w Krasnobrodzie z tamtejszym Igros 1:0, a bohaterem spotkania okazał się Michał Kołodziejski – autor jedynej bramki. Wygraną w derbach odniosła Łada 1945 Biłgoraj pokonując we Frampolu miejscowego Włókniarza 2:0. – Jak to w derbach bywa łatwo nie było, ale dopisaliśmy trzy punkty. Wynik mógł być bardziej okazały, ale nie wykorzystaliśmy kilku znakomitych szans i w efekcie dopiero w końcówce „zamkniliśmy” mecz – powiedział po końcowym gwizdku Jarosław Czarniecki, trener Łady. Premierowe trzy punkty zdobył w drugiej kolejce Hetman Zamość, który pokonał u siebie Koronę Łaszczów 3:0. Wygrana nie przyszła jednak gospodarzom łatwo, bo wszystkie trzy bramki padły w końcówce spotkania. (B5)

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Omega Stary Zamość – Victoria Łukowa 1:1 (Janda 12 – Bomba 67) ● **Olimpiakos Tarnogród – Huczwa Tyszowce 2:3** (Krystian Halejcio 24-karny, Stetskiv 59 – Ziółkowski 7-karny, 47, Phkhakadze 72) ● **Igros Krasnobród – Pogoń 96 Łaszczówka 0:1** (Kołodziejski 8) ● **Unia Hrubieszów – Orkan Bełzec 3:0** (Karaszewski 1, 5, Oleszczuk 88) ● **Włókniarz Frampol – Łada 1945 Biłgoraj 0:2** (Kuliński 53, Kapuśniak 87) ● **Hetman Zamość – Korona Łaszczów 3:0** (84 Osela, 90, 90+3 Kravchenko) ● **Tanew Majdan Stary – Graf Chodywańce 5:2** (K. Blicharz 12, K. Maciocha 38, 44, Ł. Kusiak 52, Związek – Ciećko 24, Murias 75). **Granica Lubycza Królewska – Olimpia Miączyn** przełożony na 20 listopada.

1. Huczwa	2	6	8-5
2. Pogoń	2	6	4-1
3. Łada	2	6	3-0
4. Unia	2	4	5-2
5. Tanew	1	3	5-2
6. Hetman	2	3	6-5
7. Igros	2	3	1-1
8. Victoria	2	2	2-2
9. Omega	2	2	3-3
10. Olimpia	1	1	1-1
11. Włókniarz	2	1	2-4
12. Graf	2	1	4-7
13. Olimpiakos	2	0	2-4
14. Granica	1	0	1-3
15. Orkan	1	0	0-3
16. Korona	2	0	0-4

24 sierpnia: Orkan – Omega ● Graf – Unia ● Łada – Tanew ● Huczwa – Włókniarz ● Korona – Olimpiakos ● Pogoń – Hetman ● Olimpia – Igros ● Victoria – Granica.

Wygrana w tropikalnych warunkach

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Huczwa Tyszowce z przytupem zaczęła sezon. Po domowym zwycięstwie nad Hetmanem Zamość zespół trenera Krzysztofa Rysaka poszedł za ciosem i zdobył trzy punkty w Tarnogrodzie przeciwko tamtejszemu Olimpiakosowi

BARTOSZ SURMAN

Ekipa z Tyszowiec swój mecz w ramach pierwszej kolejki rozegrała dopiero w ubiegły wtorek pokonując na swoim stadionie Hetmana Zamość przy wspaniałej atmosferze. – Udało nam się dobrze rozpocząć sezon, bo wygraliśmy 5:3, a otocзка meczu była wspaniała. Kibice obu drużyn zaprezentowali wyjątkową oprawę i widać było, że darzyli się oni wzajemnym szacunkiem – wspomina Krzysztof Rysak, trener Omegi. Natomiast Olimpiakos na inaugurację napsuł sporo krwi Ładzie 1945 Biłgoraj. Ekipa z Tarnogrodu mocno postawiła się faworytowi rozgrywek, ale ostatecznie uległa drużynie Jarosława Czarnieckiego 0:1.

W sobotę gospodarze chcieli wygrać pierwszy mecz obecnego sezonu na własnym stadionie. Jednak pierwsza cios zadała Huczwa. W siódmej minucie po faulu w polu karnym na Jabie Phkhakadze sędzia wskazał na 11 metr. Do piłki podszedł Damian Ziółkowski i dał gościom prowadzenie. Ich radość nie trwała jednak długo, bo w 24 minucie do wyrównania, również po skutecznym strzale z „wapna” doprowadził grający trener Olimpiakosu – Krystian Halejcio i do przerwy był remis.

Dwie minuty po zmianie stron goście ponownie za



Huczwa po dwóch kolejkach ma na koncie komplet sześciu punktów

FOT. DW

sprawą Ziółkowskiego objęli prowadzenie. Jednak tuż przed upływem godziny gry ponownie stan rywalizacji wyrównał Roman Stetskiv. Ostatnie słowo należało jednak do spadkowicza z czwartej ligi. W 72 minucie Phkhakadze wykończył akcję swojej drużyny i zapewnił Huczwie drugi w tym sezonie komplet punktów.

– To był bardzo trudny mecz z wymagającym przeciwnikiem. Olimpiakos przed sezonem dokonał wzmocnień w postaci zawodników z Podkarpacia,

k którzy w swoim CV mają występy w trzeciej i czwartej lidze. W moim zespole również są doświadczeni zawodnicy. Graliśmy o wczesnej porze w nieprawdopodobnym upale, który dał nam się we znaki. Dwa razy wychodziliśmy na prowadzenie, ale rywalem udawało się nas dogonić. Do tego niemal całą drugą połowę graliśmy w osłabieniu. Gospodarze mieli swoje sytuacje, a my groźnie kontrowaliśmy. Reasumując mecz był wyrównany i cieszymy się z waż-

nego zwycięstwa – ocenia spotkanie w Tarnogrodzie Krzysztof Rysak, trener Huczwy.

Tym samym ekipa z Tyszowiec po dwóch kolejkach ma na koncie dwa zwycięstwa, a Olimpiakos wciąż pozostaje bez zdobytogo punktu. W następnej kolejce Damian Ziółkowski i spółka zagrają u siebie z Włóknierzem Frampol, a Olimpiakos zmierzy się na trudnym terenie w Łaszczowie z tamtejszą Koroną. Mecze odbędą się już w najbliższą środę.

Olimpiakos Tarnogród – Huczwa Tyszowce 2:3 (1:1)

Bramki: Krystian Halejcio (24-karny), Stetskiv (59) – Ziółkowski (7-karny, 47), Phkhakadze (72).

Olimpiakos: K. Gontarz – Krystian Halejcio, Cios (64 Świtata), Konrad Halejcio, Klecha (75 Dydyński), Gancarz (79 Niedzielski) – Kruk, Stetskiv (58 Florek), Bursztyka, Rutyna (70 M. Grabowski) – Willusz.

Huczwa: B. Szewc – Szczerba (78 M. Szewc), Serdluk, Materna, Dworak – Szumlański, Gacki (43. M. Szwan), Ziółkowski – Sanchez (53 Walentyn), Karwacki, Phkhakadze.

Czerwona kartka: Walentyn (55-za niesportowe zachowanie).

Sędziował: Pańko.

Starają się odbudować mentalnie

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Drugi mecz i drugi remis Omegi. Tym razem zespół trenera Pawła Lewandowskiego podzielił się punktami z odmienionym zespołem Victorii Łukowa. W Starym Zamościu liczą, że z czasem drużyna odbuduje się mentalnie i zapomni o wydarzeniach, jakie miały miejsce tuż po zakończeniu poprzedniego sezonu

W poprzedniej kolejce Omega zremisowała na wyjeździe z Unią Hrubieszów, a Victoria również podzieliła się punktami z Olimpią Miączyn. Latem w obu zespołach doszło do wielu zmian, ale atut własnego boiska sugerował, by w roli faworyta wskazać gospodarzy.

Miejscowi świetnie zaczęli sobotni mecz. W 12 minucie bardzo dobre prostopadłe podanie otrzymał Krystian Janda i stanął sam na sam z bramkarzem gości – Krzysztofem Żukowskim. Były golkipier Górnika Łęczna, Śląska Wrocław i Motoru Lublin odbił strzał, a następnie Janda głową skierował piłkę do siatki.

Victoria mogła wyrównać, ale jej graczom przed przerwą nie udało się wykorzystać rzutu karnego, bo Jakub



Piłkarze Omegi Stary Zamość powoli odzyskują radość z gry i ze wspólnych treningówFOT. DW

Pieczykolan popisał się kapitalną interwencją broniąc strzał Jarosława Stępnia. Jednak w drugiej połowie do gości uśmiechnął się lut szczęścia. W 64 minucie piłkę w pole karne zagrał Antoni Bomba, a futbolówka nabrała takiej trajektorii, że wpadła „za kołnierz”

bramkarza gospodarzy i spotkanie zakończyło się remisem.

– Można powiedzieć, że mecz z Victorią był powtórka starcia w Hrubieszowie. Znów zmarnowaliśmy sporo niezłych sytuacji. Może dlatego, że zegraliśmy bez Bartka Nizioła? – zastanawia się

Paweł Lewandowski, trener Omegi.

– Dla nas remis to rozczarowanie, ale pewnie takie same nastroje panują u rywala, bo przy remisie Victoria miała dwie świetne okazje na zdobycie kolejnych bramek. W ekipie z Łukowej latem doszło do wielu zmian i można powiedzieć, że jest to nieco „lubelski” zespół. Trafili tam zawodnicy, którzy wcześniej grali właśnie w drużynach z okolic Lublina. Nas na takie działania nie stać i opieramy się na miejscowych zawodnikach. Na początku sezonu świetnie spisuje się Krystian Janda, który dopiero stawia pierwsze kroki w seniorskiej piłce, a na murawie wcale tego nie widać. Drużyna powoli odbudowuje się mentalnie po tym co spotkało nas w lipcu [Omega ostatecznie kosz-

tem Błękitnych Obsza nie awansowała do czwartej ligi po rozpatrzeniu sporu przez PZPN – red.] Wciąż to w nas siedzi, ale mam nadzieję, że z czasem się z tego otrząśniemy i powalczymy o czołówkę – kończy szkoleniowiec Omegi.

Już w środę Omega zagra na wyjeździe z Orkanem Bełzec, a Victoria podejmie u siebie Granicę Lubycza Królewska.

Omega Stary Zamość – Victoria Łukowa 1:1 (1:0)

Bramki: Janda (12) – Bomba (67).

Omega: Pieczykolan – Janda (72 Radziszewski), Otręba, Goździuk, P. Tchórz (85 Smyk), Krukowski (46 S. Goch), Fidler, Baran, Mikulski, Bubela, Sz. Dyrkacz.

Victoria: Żukowski – Ostrowski, Mielniczek (59 Wójcik), Kasperek (59 Baran), Strus (63 Sowa), Stępień (76 Latawiec), Leśniak (59 Zajac), Waleciuk (85 Bielak), Zagrodny, Bomba, Późniak.

Sędziował: Kłoczek.

Nie obroniła brązu

ZAPASY

Zawodniczka Cementu-Gryfa Chełm Daniela Tkachuk zakończyła poza podium udział w mistrzostwach świata U 20

Tegoroczny czempionat rozgrywany był w Sofii. Chełmianka wystartowała w kategorii 76 kg i broniła brązowego medalu sprzed roku. Polka rozpoczęła start do ćwierćfinału, w którym zmierzyła się z Ukrainką Mariją Orlevich. Polka nie miała problemów z pokonaniem wicemistrzyni Europy. Chełmiance wystarczyły niecałe cztery minuty aby położyć rywalkę na łopatkę.

W półfinałowej walce Tkachuk musiała pokonać dwukrotną mistrzynię Azji U 15 Japonkę Ayano Moro. W tej rywalizacji górą była przeciwniczka, która potrzebowała zaledwie półtorej minuty aby wypunktować Polkę przez przewagę techniczną. Zapaśniczka Cementu-Gryfa Chełm pozostała walczyć o brązowy medal i szansa powtórzenia wyniku sprzed roku.

Na drodze do najniższego stopnia podium stanęła Polka Amerykanka Tristan Nicole Kelly. Nasza reprezentantka nie potrafiła znaleźć sposobu na pokonanie dobrze dysponowanej przeciwniczki, której uległa przez położenie na łopatkę.

(GROM)

Podzielili się punktami

EKSTRALIGA RUGBY Po bardzo ciekawym i emocjonującym spotkaniu Edach Budowlani Lublin zremisowali z Master Pharm Rugby Łódź 16:16

Jak można się było spodziewać inauguracja nowego sezonu ściągnęła na trybuny wielu kibiców gospodarzy. A mimo lejącego się z nieba żaru, również zawodnicy obu drużyn postanowili zagrać na maksa, na czym tylko zyskało widowisko.

W 11 minucie po wykorzystanym rzucie karnym przez Kamila Brzozowskiego łodzianie objęli prowadzenie 3:0. W 18 minucie, także po karnym Nkululeko Ndlovu, lublinianie wyrównali.

Kopacz Edach Budowlanych jeszcze raz trafił z karnego oraz podwyższył przyłożenie kapitana Piotra Wiśniewskiego. Efekt? Prowadzenie gospodarzy 13:3. Jeszcze przed przerwą punkty z przyłożenia dla gości zdobył Toma Mchedlidze, na szczęście dla miejscowych nie podwyższył Brzozowski i było 13:8.

Po zmianie stron gospodarze dorzucili jeszcze karnego, a przyjezdni – karnego i przyłożenie. Brzozowski nie zdołał podwyższyć, gdyż piłka najpierw spadła z podstawki, następnie kop był niecelny. Emocje były do końca ale spotkanie, co nie często zdarza się w rugby, zakończyło się remisem 16:16. – Mieliliśmy pewien plan na ten mecz, ale przez to, że zawaliliśmy rozgrywkę autową, nie mogliśmy go zrealizować. Scenariusz tego spotkania ułożył się tak, że większość mylnów mieliśmy na swojej poło-



Na inaugurację Edach Budowlani Lublin zanotowali remis

FOT. EDACH BUDOWLANI LUBLIN

wie i z tych piłek nie byliśmy w stanie uruchamiać formacji ataku. Myślę, że terytorialnie 70 do 30 wygrała drużyna z Łodzi, więc jeśli tak bardzo przegrywa się walkę o terytorium, to ciężko myśleć o końcowej wygranej. Mimo to prawie do końca prowadziliśmy, a ostatecznie myślę, że możemy się cieszyć z tego remisu, bo w samej końcówce rywale mogli zdobyć punkty z rzutu karnego. Martwi nas kontuzje, bo z urazami boisko musiało opuścić trzech zawodników. Dziękuję zawodnikom za walkę do końca i determinację, należą im się brawa za to, że wytrzymali w takim tempie

i na wysokim poziomie w tak trudnych, wręcz tropikalnych warunkach – powiedział po spotkaniu szkoleniowiec Edach Budowlanych Andrzej Kozak.

(GROM)

Edach Budowlani Lublin – Master Pharm Rugby Łódź 16:16 (13:8)

Punkty dla Edach Budowlanych: Nkululeko Ndlovu 11, Piotr Wiśniewski 5.

Punkty dla Master Pharm: Kamil Brzozowski 11, Toma Mchedlidze 5.

Edach Budowlani: Maarmann, Skatecki (52 Novikov), Kelberashvili, Król, Jasiński, Musur, Dec (50 Zduńczuk), Wiśniewski, Kazembe, Ndlovu (66 S. Panasiuk), Brzezicki (58 Bobruk), Szczepański, Pretorius, Grabowski, Węzka.

Master Pharm: Kramarenko, Nibladze, Mchedlidze (74 Kacprowicz), Karpiński, Shevchenko, E. Chain, Justyński (64 Serafin), Olejnik (46 Witkowski), Kikvadze, Brzozowski, Prodeus, P. Chain, Finau (74 Wlazlak), Dobijański, Pogorzelski.

Inne mecze 1. kolejki: Orkan Sochaczew – Posenia Poznań 103:5 (56:0) • UP Fitness Skra Warszawa – Juvenia Kraków 28:12 (7:7) • Ogniwo Sopot – Awenta Pogoń Siedlce 71:3 (40:3) • Lechia Gdańsk – Arka Gdynia 45:10 (17:3).

27-28 sierpnia: Posenia – Łódź • Arka – Edach Budowlani • Juvenia – Lechia • Pogoń – Skra • Orkan – Ogniwo.

Zaczną w Olszynie, zakończą z Watahą

II LIGA RUGBY Druga drużyna Edach Budowlanych Lubin rozpocznie debiutancki sezon w II lidze od wyjazdu do Olsztyna

Lublinianie występować będą na tym poziomie rozgrywek pod nazwą Akademia Wincentego Pola Budowlani Lublin. W praktyce to nie tylko szerokie zaplecze pierwszego zespołu lecz również wszyscy ci, którzy nadal chcą bawić się w rugby. W minionym tygodniu lubelski klub ogłosił zgłoszenie do rozgrywek drugiego zespołu. Na tym poziomie zagrają także: Wataha RC Zielona Góra, Rugby Team Olsztyn, Rugby Ruda Śląska, Miedziowi Lubin i Rugby Wrocław. Inauguracyjna kolejka została zaplanowana na weekend 10-11 września. Akademia Wincentego Pola Budowlani Lublin pojedzie do Olsztyna na spotkanie z Rugby Team. Dwa tygodnie później podejmie Rugby Ruda Śląska. Rundę jesienną rugbyści z Lublina zakończą w weekend 5-6 listopada, kiedy zagrają u siebie z Watahą RC Zielona Góra. Wznowienie rywalizacji wiosną nastąpi 1 kwietnia. Sezon zasadniczy zakończy się 21 maja. Na pierwszy weekend czerwca ustalone zostały pierwsze mecze play-off czyli 2. zespół z 1.

zespołem oraz 4. z 3. Tydzień później odbędą się rewanże na boisku wyżej sklasyfikowanego rywala. Baraż o awans do I ligi zaplanowano na weekend 25-26 czerwca.

W drugi weekend września, podobnie jak II liga, wystartuje I liga. Na tym poziomie rywalizować będą: Sparta Jarocin, Rugby Białystok, Legia Warszawa, Budowlani Łódź, AZS AWF Warszawa, Hegemon Mysłowice i Arka Rumia.

(GROM)

TERMINARZ DRUŻYNY AKADEMIA WINCENTEGO POLA BUDOWLANI LUBLIN (BUDOWLANI II LUBLIN) W II LIDZE, W SEZONIE 2022/2023:

Runda jesienna: 10-11 września (1. kolejka): Rugby Team Olsztyn – Budowlani II Lublin • Wataha RC Zielona Góra – Rugby Wrocław • Rugby Ruda Śląska – Miedziowi Lubin.
25 września (2. kolejka): Budowlani II – Ruda Śląska • **8-10 października (3. kolejka):** Budowlani II – Miedziowi • **22-23 października (4. kolejka):** Wrocław – Budowlani II • **5-6 listopada (5. kolejka):** Budowlani II – Wataha.
Runda wiosenna: 1-2 kwietnia (6. kolejka): Budowlani II – Olsztyn • **15-16 kwietnia (7. kolejka):** Ruda Śląska – Budowlani II • **22-23 kwietnia (8. kolejka):** Miedziowi – Budowlani II • **6-7 maja (9. kolejka):** Budowlani II – Wrocław • **20-21 maja (10. kolejka):** Wataha – Budowlani II.

3-4 czerwca (play-off): zespół z 2. miejsca – zespół z 1. miejsca • zespół z 4. miejsca – zespół z 3. miejsca • **10-11 czerwca (play-off, rewanże):** 1 – 2 • 3 – 4. **24-25 czerwca:** baraże.



Roko nie dla Azotów

PIŁKA RĘCZNA Obrotowy Roko Trivcovic zostanie w Chorwacji

Szczyptorniasta miał zasilić kadrę brązowych medalistów kraju przed zbliżającym się sezonem. Tak się jednak nie stało. Zawodnik zwrócił się do puławskiego klubu z prośbą o rozwiązanie kontraktu ze względów osobistych. Poinformował także o konieczności powrotu do Chorwacji. Władze Azotów wyraziły zgodę na takie rozwiązanie. Tym samym puławianie poszukują nowego obrotowego.

Po zdobyciu brązowego medalu drużynę opuściło dwóch obrotowych: reprezentant Polski Dawid Dawydzik oraz Łukasz Rogulski. Obaj byli ważnymi ogniwami w kadrze trenera Roberta Lisa. Pierwszy przeniósł się do Orlen Wisły Płock, drugi do Grecji. Już w styczniu Azoty zasilił Ukrainiec Ivan Burzak. W wakacje pozyskano też Keliana Janikowskiego z Torus Wybrzeża Gdańsk. W Puławach z pewnością przydałby się jeszcze jeden solidny zawodnik na tej pozycji. (GROM)

Oby tak na MŚ

SIATKÓWKA

Reprezentacja Polski mężczyzn wygrała XIX Memoriał Huberta Jerzego Wagnera. To 10.

zwycięstwo w historii tej imprezy, ostatnio rok temu

Trydniowe zawody odbyły się w Tauron Arenie w Krakowie. Na zakończenie Biało-Czerwoni, przy komplecie publiczności, pokonali 3:0 Serbów. Wcześniej, w takim samym rozmiarze, ograli Iran i brązowego medalistę igrzysk olimpijskich Tokio 2020 – Argentynę.

Memoriał był poważnym sprawdzianem formy przed rozpoczynającymi się w piątek w Polsce i Słowenii mistrzostwami świata. Selekcjoner Nikola Grbić dał pograć wszystkim zawodnikom. Styl napawa optymizmem. Przed starym MŚ Polska rozegra ostatni sparing, z Argentyną (23 sierpnia, w katowickim Spodku).

W MŚ bronimy tytułu sprzed czterech lat. W fazie grupowej zagramy z Bułgarią (26 sierpnia), Meksykiem (28 sierpnia) i USA (30 sierpnia). Wszystkie mecze o godzinie 20.30.

(GROM)

Polska – Iran 3:0 (25:19, 29:27, 25:17)

Polska: Janusz, Kurek, Semeniuk, Śliwka, Bieniek, Kochanowski, Zatorski (libero) oraz Kaczmarek, Łomacz, Fornal.

Polska – Argentyna 3:0 (25:22, 25:22, 25:18)

Polska: Fornal, Kurek, Kłos, Śliwka, Kochanowski, Janusz, Popiwczak (libero) oraz Kaczmarek, Łomacz, Bieniek, Kwolek, Poręba, Semeniuk.

Polska – Serbia 3:0 (25:22, 25:23, 25:22)

Polska: Kurek, Kłos, Semeniuk, Kwolek, Janusz, Bieniek, Zatorski (libero) oraz Kaczmarek, Łomacz, Fornal, Poręba.

Pozostałe wyniki XIX Memoriału

Huberta Jerzego Wagnera: Argentyna – Serbia 3:1 (25:21, 19:25, 25:22, 25:18) • Iran – Serbia 2:3 (21:25, 25:20, 20:25, 26:24, 10:15) • Argentyna – Iran 2:3 (21:25, 25:22, 25:19, 22:25, 13:15).

Końcowa kolejność: 1. Polska, 2. Argentyna, 3. Iran, 4. Serbia.

Czas na poważne granie

KOSZYKÓWKA Polska pokonała Gruzję na zakończenie towarzyskiego turnieju w Atenach

Owyniku zadecydowała dobra gra Biało-Czerwonych w drugiej połowie. Po pierwszej nasi koszykarze przegrywali bowiem jednym punktem. Po przerwie zagraли jednak znacznie lepiej i zwyciężyli 87:76. Duży udział w tym triumfie miał Michał Michalak, który zdobył aż 22 pkt. 15 pkt do dorobku drużyny dołożył Michał Sokółowski.

Przypomnijmy, że Biało-Czerwoni przygotowują się do rozpoczynających się we wrześniu mistrzostw Europy. Wcześniej, bo już w czwartek rozpoczną kwalifikacje do kolejnego EuroBasketu, a w pierwszej kolejce podejmą w Warszawie Chorwację.

Gruzja – Polska 76:87 (23:22, 18:18, 18:27, 17:20)

Gruzja: Shengelia 27, Andronikashvili 10, Mamukelashvili 9, Sheradini 7, McFadden 6, Burjanadze 6, Sanadze 5, Tsintsadze 4, Bekauri 2, Korsantia 0

Polska: Michalak 22, Sokółowski 15, Balcerowski 12, Cel 10, Garbacz 9, Łukasz Kolenda 6, Olejniczak 6, Dziewa 4, Ponitka 3, Zyskowski 0, Michał Kolenda 0, Schenk 0.

ZAGRAJĄ W OPOLU

Koszykarski sezon w Polsce oficjalnie rozpocznie się 21 września, kiedy zostanie rozegrany mecz o Suzuki Superpuchar Polski. O trofeum im. Adama Wójcika powalczą WKS Śląsk Wrocław i BM Stal Ostrów Wielkopolski. Mecz odbędzie się w Opolu i będzie transmitowany na sportowych antenach Polsatu.

Orkiestra pod batutą Zając

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna w wielkim stylu pokonał Medyka POLOmarket Konin

Kamil Kozioł

Wprzeszłości mecze pomiędzy zespołami z Łęcznej oraz Konina wiele razy decydowały o losach mistrzowskiego tytułu. Teraz jednak Medyk jest w dużym kryzysie, o czym świadczy początek tego sezonu. Podopieczne Romana Jaszczaka przyjechały do województwa lubelskiego podrażnione inauguracyjną porażką z Pogonią Szczecin. Mecz w Łęcznej pokazał, że zawodniczki Medyka są absolutnie bezradne i zasłużenie przegrały 0:4. Po gospodyniach widać natomiast głód odnoszenia kolejnych sukcesów, a mówienie o ich zwycięstwie tylko w kontekście słabości przeciwnika byłoby jawną niesprawiedliwością. Zespół Roberta Makarewicza rozegrał po prostu dobry mecz.

Górnik od pierwszych minut nacierał na bramkę opponentek i już w 15 min objął prowadzenie. Stało się to dzięki Klaudii Miłek, która w polu karnym efektywnie się obróciła i posłała piłkę w sam róg konińskiej bramki. Trzeba jednak podkreślić olbrzymią zasługę asystentki – Anny Zając, która świetnie dostarczyła piłkę do swojej koleżanki. Jeszcze przed przerwą udało się podwyższyć wynik, a gola zdobyła właśnie Zając. Bramka była wynikiem kontrataku całego zespołu, a 23-latką była tylko zawod-



niczką która zamknęła ciąg składnych podań. Ostatnią piłkę dograła jej niezawodna Klaudia Lefeld.

Po zmianie stron koncert Górnika trwał nadal, a w roli dyrygentki dalej występowała

Zając. To ona w 56 min wypracowała rzut karny, który na bramkę zamieniła Miłek. Po tym trafieniu tempo meczu siadło, co w sumie nie powinno dziwić. Przed łączniakami jeszcze wiele wymagających

Anna Zając (w zielonym stroju) była gwiazdą sobotniej rywalizacji z Medykiem Konin

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

spotkań, więc oszczędzanie sił jest w cenie. W końcówce jednak o sobie przypomniła Katja Skupień, która znalazła się w sytuacji sam na sam z bramkarką Medyka i ustaliła wynik meczu.

– Pierwszy domowy mecz wypadł znakomicie. Najbardziej cieszy mnie fakt, że zagraлиśmy na zero z tyłu. Zdobyte bramki też są ważne, zwłaszcza, że zostały strzelone po fajnych akcjach. Medyk wyglądał dobrze pod względem taktycznym, świetnie się przesuwiał i zostawił nam mało miejsca. Na

odprawie taktycznej uczulałem swoje podopieczne, że boczne sektory są tymi miejscami, gdzie można stworzyć zagrożenie pod bramką zespołu z Konina. To sprawdziło się w trakcie spotkania. Mamy jeszcze rezerwy, zwłaszcza w kwestii szybszej gry piłką. Pracujemy nad tym na treningach. W meczach jednak dochodzi stres i nie zawsze nam się udaje zaprezentować wszystko to, co wypracujemy podczas zajęć. Teraz jednak przygotowujemy się już do meczu z AZS UJ Kraków. Boisko w stolicy Małopolski nam nie leży, ale ja nie wierzę w żadne zabobony. Musimy wyjść na murawę i walczyć

z całych sił o korzystny wynik – mówi klubowym mediom Robert Makarewicz, opiekun Górnika.

GKS Górnik Łęczna – KKPK Medyk POLOmarket Konin 4:0 (2:0)

Bramki: Miłek (15, 56 z karnego), Zając (41), Skupień (880).

Górnik: Urbańczyk – Szymczak, Bużan, Głęb (80 Skupień), Zając, Kazanowska (64 Cyraniak), Kaczor, Rapacka (53 Frontczak), Lefeld, Fabova (80 Dereń), Miłek (64 Litwiniec).

Medyk: Szymczak – Campbell (46 Sikora), Kogutek, Ziemba, Pakulska (67 Pitsiou), Miksone, Jasniak (56 Mierzejewska), Rocane, Lizik, Krupa, Gawrońska (67 Pouliou).

Sędziowała: Fiodorczuk-Sipko. **Wi-dzów:** 100.

Pozostałe wyniki: HydroTruck Radom – Pogoń Dekpol Tczew 0:6 ● AP Orlen Gdańsk – Śląsk Wrocław 1:2 ● Pogoń Szczecin – AZS UJ Kraków 1:2. Mecz KKS Czarni Sosnowiec – GKS GieKSA Katowice odbędzie się we wtorek, a spotkanie Sportis KKP Bydgoszcz – TME SMS Łódź zostanie rozegrane w środę.

1. Górnik	2	6	6-1
2. Kraków	2	6	6-4
3. Tczew	2	3	7-3
4. Czarni	1	3	4-0
5. Sportis	1	3	3-1
6. Szczecin	2	3	3-2
7. SMS	1	3	2-0
8. Śląsk	2	3	3-3
9. Katowice	1	0	3-4
10. Orlen	2	0	1-4
11. Medyk	2	0	0-6
12. HydroTruck	2	0	0-10

27 sierpnia: Kraków – Górnik (godz. 10.45) ● Śląsk – Sportis ● Katowice – Szczecin ● Medyk – Orlen ● Tczew – Czarni ● SMS – HydroTruck.

W kraju nie przegrywają

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor Perła wygrał II Memoriał Krzysztofa Kazimierskiego i Grzegorza Tomczyńskiego w Piotrkowie Trybunalskim

Na krajowym podwórku na razie na szczypior-nistki MKS FunFloor Perła Lublin nie ma mocnych. Jedyne porażki, jakie zespół Moniki Marzec poniósł w obecnym okresie przygotowawczym miały miejsce w konfrontacjach z zagranicznymi ekipami. W rywalizacji z polskimi drużynami na razie wicemistrzynie kraju są bezbłędne.

Tak było również w rozgrywanym w Piotrkowie Trybunalskim II Memoriale Krzysztofa Kazimierskiego i Grzegorza Tomczyńskiego. Lubelski zespół rozpoczął zmagania w hali Relax od konfrontacji z Młynami Stojsław Koszalin. Nie był to może wielki mecz, a MKS FunFloor Perła zwłaszcza w pierwszej połowie miał sporo problemów z niżej notowanymi rywalkami. Kłopotom udało się jednak zaradzić i lublinianki wygrały 27:24.



Świetnie spisała się zwłaszcza Katarzyna Portasińska, która zdobyła 6 bramek. O jedno trafienie gorsza w tej konfrontacji była Kinga Achruk.

Wieczorem wicemistrzynie Polski zmierzyły się z kolei z czeską ekipą Házená Kynžvart. Tym razem na parkiecie było już znacznie

spokojniej, o czym świadczy zwycięstwo 35:29. Ponownie błyszczała Portasińska, która tym razem aż 9 razy wpisała się na listę strzelczyń. Warto też wyróżnić Magdalенę Więckowską. Była zawodniczką Suzuki Korona Handball Kielce zdobyła w tym spotkaniu 6 bramek.

W sobotę podopieczne Moniki Marzec zmierzyły się z Piotrcovią Piotrków Trybunalski. Wyniki wcześniejszych spotkań tak się ułożyły, że rezultat tej konfrontacji decydował o końcowym triumfie w Memoriale. Lublinianki nie zostawiły gospodyniom wątpliwości i pewnie

Katarzyna Portasińska w obecnym okresie przygotowawczym imponuje strzelecką formą

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wygrały 29:23. Zespół do sukcesu poprowadził duet Portasińska-Achruk. Pierwsza zdobyła 6, a druga 5 bramek. Dodatkowo, z 22 golami na koncie, Portasińska zgarnęła tytuł królowej strzelczyń imprezy w Piotrkowie Trybunalskim.

Sezon Superligi ruszy w drugi weekend września, a w pierwszej kolejce do hali Globus zawita Eurobud JKS Jarosław.

MKS FunFloor Perła Lublin – Młyny Stojsław Koszalin 27:24 (14:15)

Lublin: Wdowiak, Gawlik – Portasińska 6, Achruk 5, Tatar 4, Pietras 3, D. Więckowska 2, Noga 2, Andruszak 2, Rebicova 1, M. Więckowska 1, Pastuszka 1, Roszak, Byzdra, Szczepaniak.

MKS FunFloor Perła Lublin – Házená Kynžvart 35:29 (17:13)

Lublin: Sarnecka, Wdowiak – Portasińska 9, M. Więckowska 6, Roszak 5, Pietras 5, Tatar 4, Andruszak 3, Noga 1, Rebicova 1, D. Więckowska 1, Achruk, Pastuszka, Szczepaniak, Byzdra.

MKS FunFloor Perła Lublin – Piotrcovia Piotrków Trybunalski 29:23 (16:11)

Lublin: Wdowiak, Gawlik – Portasińska 6, Achruk 5, Tatar 4, Pietras 3, D. Więckowska 2, Noga 2, Andruszak 2, Rebicova 1, M. Więckowska 1, Pastuszka 1, Roszak, Byzdra, Szczepaniak.

Pozostałe wyniki: Piotrcovia – Hazena 34:21 * Piotrcovia – Młyny 33:28 * Młyny – Hazena 27:28. **Klasyfikacja końcowa:** 1. Lublin, 2. Piotrcovia, 3. Hazena, 4. Młyny.

Nagrody indywidualne – MVP: Joanna Waga (Piotrcovia), **królowa strzelczyń:** Katarzyna Portasińska (Lublin), **najlepsza bramkarka:** Sabrina Novotna (Hazena).

KARTKA Z KALENDARZA

1902

Theodore Roosevelt jako pierwszy prezydent USA odbył jazdę samochodem

1902

założono Cadillac Automobile Company

1963

amerykański pilot Joseph A. Walker w samolocie doświadczalnym North American X-15 poprawił własny rekord wysokości lotu: 107,9 km

1997

premiera filmu „Sztos” w reżyserii Olafa Lubaszenki. W rolach głównych: Jan Nowicki, Cezary Pazura i Ewa Gawryluk

1999

w Sopocie odbył się jedyny polski koncert Whitney Houston

2004

z Munch-museet w Oslo skradziono obrazy Edvarda Muncha Krzyk i Madonna

2009

we włoskiej grze liczbowej SuperEnalotto padła rekordowa wygrana: 147,807,299.08 euro

2009

W finale konkursu rzutu młotem na berlińskich Mistrzostwach Świata w Lekkoatletyce zwyciężyła Anita Włodarczyk, ustanawiając rekord świata: 77,96 m

35
234
116,
20

złoty – taka wygrana w Lotto padła w Ziębicach w województwie dolnośląskim 22 sierpnia 2015 roku

Podwójny srebrny winyl od Oasis

MUZYKA W tym roku mija 25 lat od premiery trzeciego studyjnego albumu Oasis: „Be Here Now”. Z tej okazji właśnie ukazał się on na podwójnym winylu w kolorze srebrnym.

„Be Here Now” był kolejnym po „(What’s The Story) Morning Glory” krążkiem brytyjskiej for-

macji Oasis. Oryginalnie wydany 21 sierpnia 1997 roku i wyprodukowany przez Owena Morrisa i Noela Gallaghera. Materiał powstawał między innymi w legendarnym studio nagrań Abbey Road między listopadem 1996 i kwietniem 1997 roku. W samym dniu premiery

sprzedano ponad 400 tysięcy egzemplarzy w Wielkiej Brytanii, co zapewniło Oasis pierwsze miejsce na liście najlepiej sprzedających się płyt w kraju. Przez kolejne 4 tygodnie nie opuszczali szczytu UK Album Chart. Do dnia dzisiejszego krążek „Be Here Now” rozszedł się w

ponad 8 milionach sztuk na całym świecie.

To właśnie z tego albumu pochodzą takie klasyki jak „D’You Know What I Mean”, „Don’t Go Away” czy „Stand By Me”. Ten ostatni utwór do dziś pozostaje jednym z najczęściej słuchanych singli Oasis w serwisach streamingowych.



FOT. SONY MUSIC

Lepszy człowiek,
lepszy pies

FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC WILD



DO ZOBACZENIA Bardzo pozytywny trend przygarbiania bezdomnych psów ma się dobrze. Niestety: zwierzęta, które nierzadko

przeszły przez sporą traumę, nie są łatwe do wychowania, tym bardziej, gdy ich nowi opiekunowie nie mają doświadczenia

w pracy z czworonogami. Tu z pomocą przychodzi Cesar Millan, słynny psi behawiorysta. W programie „Lepszy człowiek, lep-

szy pies: zobaczymy między innymi jak rozwiązuje konflikt między dwoma psami i jak pomaga matulkiej suczce rasy chihu-

ahua, która boi się otaczającego świata.

Premiera: w poniedziałek, 19 września o godzinie 17 w National Geographic Wild.

Winnice, kombajn i lampa

GRAMY Farming Simulator 22 doczeka się kolejnego dodatku: ERO Grapelinier Series 7000. Pod tą uroczą nazwą kryje się kombajn do zbioru winogron. Dodatek może nie jest zbyt rozbudowany, ale twórcy gry – studio Giants Software – ma dla graczy jeszcze jedną niespodziankę: Farming

Simulator Beacon Light, czyli fizyczną lampę sygnalizacyjną. Pomarańczowa lampa, która jest zwykle umieszczana na ciągnikach i innych maszynach, reaguje na sprzęty w kompatybilnych grach, takich jak Farming Simulator 22. Po podłączeniu do komputera przez port USB, lampa



FOT. GIANTS SOFTWARE

zaświeci się, gdy tylko gracz odpali wirtualne maszyny w grze. Każda lampa sprzedawana w fizycznym pudełku zawiera w kod do pobrania na dodatek ERO Grapelinier Series 7000.

Dodatek ukaże się jutro na PC, PlayStation 5 i 4, Xbox Series X|S i One.

(RAD)